„Studia Warmińskie"
VIII (1971)

KS. WŁADYSŁAW TUREK

WARUNKI I ETAPY ZASTOSOWANIA METODY *JOC* W DZIAŁALNOŚCI APOSTOLSKIEJ WŚRÓD MŁODZIEŻY POZASZKOLNEJ

Treść: Wstęp. — I. Przygotowanie kadry duszpasterzy i apostołów świeckich. 1. Formacja duszpasterska kapłanów. 2. Przygotowanie apostołów świeckich. — II. Pobudzenie młodzieży pozaszkolnej do podejmowania inicjatyw apostoskich. — III. Etapy umożliwiające realizację metody *JOC*-u w środowiskach młodzieży pozaszkolnej. 1. Uświadomienie potrzeb religijno-moralnych młodzieży w oparciu o analizę konkretnych środowisk. 2. Studium Pisma św. i dokumentów soborowych. 3. Określenie zadań środowiskowych. 4. Podejmowanie inicjatyw apostolskich. — IV. Apostolat typowych środowisk młodzieżowych. 1. Apostolat środowiska wiejskiego. 2. Apostolat środowiska miejskiego. — Zakończenie. *Sommaire.*

WSTĘP

Jak wykazują statystyki, liczba młodzieży pozaszkolnej w Polsce wynosi około 2700 tysięcy osób [1]. Nie jest to statystyka kompletna, ponieważ nie obejmuje młodzieży uczęszczającej do szkoły i zaniedbującej swój udział w lekcjach religii [2]. Ta olbrzymia rzesza młodych katolików należy chyba do najbardziej zaniedbanych pod względem duszpasterskim. Kościół nie obejmuje jej nawet tradycyjnymi formami działalności duszpasterskiej. Nie prowadzi dla niej, poza nielicznymi wyjątkami, systematycznego nauczania prawd wiary świętej i kursów przedmałżeńskich, nie troszczy się o jej wiedzę religijną i pogłębienie wiary, co w konsekwencji doprowadza do ignoracji religijnej podstawowych prawd wiary świętej, podatności na działanie prądów areligijnych oraz do obojętności religijnej. Z licznych badań socjologicznych wynika, że omawiana młodzież nie bierze systematycznego udziału w praktykach religijnych, a jej moralność i stosunek do parafii i duchowieństwa pozostawiają wiele do życzenia [3]. Wszystko to wskazuje na fakt zaniedbania lub nieadekwatnego oddziaływania duszpasterstwa parafialnego na młodzież. Z drugiej strony młodzież pozaszkolna, pozostająca na skutek wykonywanego zawodu w szerokich kontaktach społecznych oraz uczestnicząca w życiu grup społecznych od-

[1] Ks. W. Turek: Metoda działalności apostolskiej *JOC* i potrzeba zastosowania jej w środowiskach młodzieży pozaszkolnej w Polsce. Lublin 1970 s. 90. (Maszynopis pracy doktorskiej).

[2] Charakterystykę środowisk młodzieży pozaszkolnej w Polsce przeprowadziłem w pracy pt. Duszpasterstwo młodzieży pozaszkolnej w Polsce na tle stanu religijności. *Studia Warmińskie* 1969 t. VI s. 378 nn., a także w pewnym zakresie w pracy pt. Rola duszpasterza w przygotowaniu do sakramentu małżeństwa wiejskiej młodzieży pozaszkolnej. *Studia Warmińskie* 1967 t. IV s. 86 nn.

[3] Szczegółowo omówiłem to zagadnienie w pierwszej z wyżej cytowanych prac w paragrafach: stosunek do światopoglądu religijnego, stosunek do moralności, stosunek do praktyk religijnych oraz stosunek do Kościoła i duchowieństwa; jw. s. 383 nn.

znaczających się własną podkulturą, przeżywa obecnie problemy, na które nie znajduje odpowiedzi [4].

Biorąc pod uwagę zarówno niedociągnięcia duspasterstwa młodzieży pozaszkolnej jak i konieczność przyjścia jej z pomocą ze strony Kościoła w sytuacji współczesnego urbanizującego się społeczeństwa, podjęto poniżej próbę przystosowania metody *JOC* do środowisk tej kategorii młodzieży w Polsce. Metoda ta wydaje się być najbardziej odpowiednia dla prowadzenia akcji apostolskiej w jej kręgach. Jest ona wypróbowanym w wielu środowiskach młodzieżowych schematem działania apostolskiego, a jednocześnie aprobowanym i zaleconym przez ostatnich papieży i Sobór Watykański II [5].

W Polsce nie znalazła ona jeszcze należytego opracowania, a tym bardziej nie podejmowano żadnych prób jej zastosowania w duszpasterstwie. Fakt ten skłania do podjęcia problemu wyrażającego się w pytaniu: jakie są możliwości zastosowania metody *JOC*-u w Polsce?

Udzielenie odpowiedzi na postawione pytanie wymagało rozwiązania kilku zagadnień szczegółowych, mianowicie: Jak przygotować kadry duszpasterzy i apostołów świeckich? Jak pobudzić młodzież pozaszkolną do podejmowania inicjatyw apostolskich? Jakie są etapy umożliwiające realizację metody *JOC*-u w środowiskach młodzieży pozaszkolnej? Jak przystosować apostolat do typowych środowisk młodzieżowych.

W niniejszej pracy zostały wykorzystane, zarówno publikacje autorów zachodnich o metodzie i duszpasterstwie młodzieżowym *JOC*, jak również i publikacje polskie na temat młodzieży pozaszkolnej i sytuacji w jej środowiskach.

Metda pracy jest właściwa dla teologii pastoralnej, którą określa się jako metodę analizy teologiczno-socjologicznej. Polega ona na trzech etapach postępowania badawczego:

a. Refleksja nad całokształtem życia Kościoła, a więc nad dynamiczną istotą Kościoła, podmiotami działania, istotnymi funkcjami i formalnymi strukturami Kościoła, antropologiczno-społecznymi uwarunkowaniami itp.

b. Etap obejmujący badanie stanu i potrzeb religijno-moralnych, ujawniający problemy domagające się realizacji pastoralnej Kościoła.

c. Wypracowanie zespołu dyrektyw i programów działania apostolskiego wśród młodzieży pozaszkolnej dla samourzeczywistnienia się Kościoła we wszystkich jego wymiarach (funkcjach) w teraźniejszości [6].

I. PRZYGOTOWANIE KADRY DUSZPASTERZY I APOSTOŁÓW ŚWIECKICH

Przygotowanie młodzieży do apostolstwa w warunkach polskich niewątpliwie należałoby rozpocząć od przekształcenia mentalności duszpasterzy i ludzi świeckich. W Polsce, zwłaszcza wśród świeckich, upowszechniło się przekonanie, że jedynym czynnym elementem duszpasterstwa są oficjalni

[4] Tamże, s. 403 nn.

[5] Np. Jan XXIII: *Mater et Magistra*. Paris 1963 s. 113. Dekret *O apostolstwie świeckich*, art. 29. W: Sobór Watykański II. Poznań 1968 s. 619.

[6] Ks. W. Piwowarski: Eklezjologiczna koncepcja teologii pastoralnej. *Ateneum Kapłańskie* 1966 nr 346 s. 305 nn.

przedstawiciele Kościoła — duspasterze. Wielu świeckich zresztą z łatwością utożsamia ich z Kościołem, przyjmując przez to samo postawę bierną i nie angażując się w sprawy apostolstwa. Z drugiej strony duszpasterze przywykli do działalności odgórnej, przy czym świeckich traktowali zawsze jako przedmiot duszpasterstwa [1]. Nie wiele zrobili w zakresie budzenia wśród świeckich postawy odpowiedzialności za Kościół, zaangażowania w sprawy zbawienia wszystkich ludzi i inicjatywy religijnej. Tymczasem Sobór Watykański II wyraźnie uczy: „Chrystus, Prorok wielki, który zarówno świadectwem życia, jak mocą słowa ogłosił Królestwo Ojca, pełni swe prorocze zadanie aż do pełnego objawienia się chwały — nie tylko przez Hierarchię, które naucza w Jego imieniu i Jego władzą, ale także poprzez świeckich, których po to ustanowił świadkami oraz wyposażył w zmysł wiary i łaskę słowa (por. Dz 2,17-18; Ap 19,10), aby moc Ewangelii jaśniała w życiu codziennym, rodzinnym i społecznym. Okazują się oni synami obietnicy, jeśli mocni w wierze i nadziei wykorzystują czas obecny (por. Ef 5,16; Kol 4,5) i w cierpliwości oczekują przyszłej chwały (por. Rz 8, 25). A nadziei tej nie powinni ukrywać w głębi serca, lecz dawać jej stale wyraz swym postępowaniem oraz walką «przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw złym duchom» (Ef 6,12), także poprzez formy życie świeckiego". A dalej: „Toteż ludzie świeccy, nawet gdy są pochłonięci doczesnymi troskami, mogą i powinni prowadzić cenną działalność mającą na celu ewangelizację świata. I jeśli niektórzy z nich w miarę możliwości sprawują święte czynności, kiedy brakuje szafarzy świętych, lub nie mogą oni sprawować funkcji, gdy panują prześladowania; jeśli też liczni spośród nich wszystkie swe siły poświęcają dziełu apostolskiemu, to jednak wszyscy powinny współpracować dla rozszerzania i wzrastania Królestwa Chrystusowego w świecie. Dlatego też ludzie świeccy pilnie starać się mają o głębsze poznanie prawdy objawionej i usilnie błagać Boga o dar mądrości" [2]. Widzimy, więc że podmiotem duszpasterstwa jest tak hierarchia, jak i ludzie świeccy. W takim nastawieniu należy for-

[1] Takie ujęcie duszpasterstwa było wynikiem tradycyjnego przedstawiania koncepcji teologii pastoralnej, która koncentrowała się wokół modelu „pasterz — trzoda". U podstaw tej koncepcji teologii pastoralnej leżało błędne rozumienie istoty Kościoła, w którym wyróżniano dwa elementy: czynny (hierarchia) i bierny (wierni). W konsekwencji takiego poglądu teologia pastoralna zajmowała się nie całym Kościołem, lecz tylko jego częścią aktywną, a ściślej działalnością pojedynczego duszpasterza. Teologia pastoralna była więc przedmiotem nauczania, przez który przekazuje się poszczególnym duszpasterzom wskazówki, jak należy pełnić urząd duszpasterski. W takim duchu opracowane były wszystkie podręczniki teologii pastoralnej do połowy XX wieku np. C. Pittroff: Anleitung zur praktischen Gottes Gelehrtheit. Praga 1779—1784. J. Lauber: Institutiones theologiae pastoralis compendiosae. Bünn 1780—1781. A. Reichenberger: Pastoralangweisung nach den Bedürfnissen unseres Zeitalters. Wien 1808. C. Krieg: Die Wissenschaft der speziellen Seelenführung. Freiburg 1904. Natomiast współcześni pastoraliści dążą do całościowego ujęcia teologii pastoralnej np. H. Schuster: Istota i zadania teologii pastoralnej. *Concilium — Międzynarodowy Przegląd Teologiczny* 1965/6 [1968] nr 1—10 s. 154—161. Handbuch der Pastoraltheologie. Oprac. zbior. pod red. F.X. Arnold i in. T. I—IV. Freiburg 1964—1969. Ks. F. Blachnicki: O eklezjologiczną koncepcję teologii pastoralnej. *Zeszyty Naukowe KUL* 1965 nr 1 s. 63—74. Bp. W. Pluta: Teologia pasterska, nauka i praktyka. *Ateneum Kapłańskie* 1961 nr 313 s. 105—114; oraz tacy autorzy jak: G. Cerniani, u nas ks. W. Piwowarski, ks. F. Woronowski i inni.

[2] Konstytucja dogmatyczna *O Kościele*, art. 35. W: Sobór Watykański II, jw. s. 209.

mować przyszłych duszpasterzy i apostołów świeckich. Również metoda *JOC*-u, która jest przedmiotem naszych rozważań zakłada konieczność zmiany mentalności zarówno duszpasterzy jak i katolików świeckich.

1. FORMACJA DUSZPASTERSKA KAPŁANÓW

Niewątpliwie działalność apostolską wśród młodzieży pozaszkolnej w Polsce prowadzonej w duchu metody *JOC*-u należy rozpocząć od przygotowania duszpasterzy specjalistów. W przygotowaniu tym chodzi nie tylko o zmianę ich mentalności, ale także o zmianę metod ich oddziaływania i przygotowania ich do otwartego duszpasterstwa.

Duszpasterze przez święcenia kapłańskie stanowią *presbyteros* Ludu Bożego [3]. Wiąże się z tym potrójna władza, która niejednokrotnie może być błędnie rozumiana. Z fałszywego interpretowania tej potrójnej władzy powstać mogę błędne formy, wywołujące rozdrażnienia wśród wiernych pod adresem duszpasterzy np. jeżeli kapłan pojmuje siebie jako „obecność Boga", „strażnika przykazań", „organizatora czasu wolnego", czy też uważa siebie za jakąś nieomylną „wyrocznię" ze względu na swe wykształcenie. Cechuje go wówczas postawa paternalistyczna, traktuje wiernych z góry, brak u niego tego nastawienia by wiernym służyć i zająć postawę o której mówi Sobór: „Spośród zalet, których najbardziej domaga się posługiwanie prezbiterów, wymienić należy to usposobienie ducha, dzięki któremu są zawsze gotowi szukać nie swej woli, ale woli Tego, który ich posłał" [4], by następnie „...na tym świecie żyli wśród ludzi i jako dobrzy pasterze znali owe owce i starali się doprowadzić także te, które nie są z ich owczarni, by i one usłyszały głos Chrystusa i aby nastała jedna owczarnia i jeden Pasterz" [5]. Takiej postawy duszpasterza domaga się zwłaszcza duszpasterstwo młodzieży pozaszkolnej, w którym jego rola jest specyficzna, a wyraża ją francuskie powiedzenie: *Inspirer, ne pas diriger* [6], znaczy to, że kapłan ma nie tyle kierować młodzieżą, a w konsekwencji przyjmować na siebie całą inicjatywę, ale raczej inspirować czyli budzić inicjatywę. Oprócz władzy święceń, konieczny jest autorytet osobisty kapłana, duszpasterza młodzieży, który stanowi warunek *sine qua non* skutecznej działalności kapłana wśród młodzieży.

Ks. prof. Józef Majka w swej pracy pt. *Socjologia parafii*, omawiając zagadnienie społecznej roli proboszcza w parafii, mówi o roli autorytetu duszpasterza w jego pracy, mianowicie o jego autorytecie urzędowym *(charisma of office)* i osobistym *(personal charisma)*, podkreślając, że ten pierwszy winien być uzupełniony autorytetem osobistym, który rolę proboszcza ugruntowuje [7].

---

[3] K. Esser: Jugendseelsorge. W: Handbuch der Pastoraltheologie Praktische Theologie der Kirche in ihrer Gegenwart. B. III. Freiburg 1968 s. 398: „Hier hat er Kraft seiner Weihe eine ureingene pastorale Funktion entsprechend seiner Stellung als *presbyteros* im Volk Gottes". Por. K.H. Schelkle: Służby i słudzy w Kościołach czasów nowotestamentowych. *Concilium* jw. 1969 nr 1—5 s. 153—161.

[4] Dekret *O posłudze i życiu kapłanów*, art. 15. W: Sobór Watykański II, jw. s. 791.

[5] Tamże, art. 3.

[6] K. Esser, jw. s. 399.

[7] Ks. J. Majka: Socjologia parafii, zarys problematyki. Lublin 1969 s. 168.

Podstawą autorytetu osobistego duszpasterza młodzieży może być jego osobista świętość, budząca powszechny szacunek, albo głęboka wiedza i rozległe doświadczenie, wypróbowana bezinteresowność czy też obiektywizm w ocenie faktów, czy wreszcie znana powszechnie dobroć i życzliwość. Jest rzeczą jasną, że od nasilenia i ilości tych cech zależy wzrost autorytetu duszpasterza młodzieży. Kapłan winien więc być otwarty na sprawy współczesne i posiadać odpowiednią formację duchową, umysłową czyli intelektualną oraz pastoralną. Te trzy formacje są ze sobą bardzo ściśle złączone i nie można ich traktować jako rozdzielnych, niezależnych i właśnie one powinny stanowić podstawę autorytetu osobistego duszpasterza. Głęboką i jasną naukę odnośnie tego zagadnienia daje nam Sobór Watykański II, zwłaszcza w trzech swoich dokumentach: Konstytucji dogmatycznej *O Kościele*, Dekrecie *O formacji kapłańskiej* i w Dekrecie *O posłudze i życiu kapłanów*. Konstytucja dogmatyczna *O Kościele* precyzuje rolę kapłana w Kościele: „na mocy sakramentu kapłaństwa, na podobieństwo Chrystusa, najwyższego i wiekuistego Kapłana, wyświęceni są, aby głosili Ewangelię, aby być pasterzami wiernych i sprawować kult Boży jako prawdziwi kapłani Nowego Testamentu" [8]. Gruntowną analizę tej potrójnej formacji kapłańskiej rozpoczętej w seminarium duchownym daje Dekret *O formacji kapłańskiej:* „Owa formacja kapłańska konieczna jest ze względu na samą jedność kapłaństwa katolickiego wszystkim kapłanom diecezjalnym i zakonnym należącym do jakiegokolwiek obrządku", a dalej dekret dodaje: „Całą formację kapłańską to jest regulamin seminaryjny, urobienie duchowe, program studiów, wspólne życie i wychowanie alumnów, ćwiczenia duszpasterskie należy dostosować do różnych warunków miejscowych" [9]. Rozpoczętą w seminarium duchownym formację i pracę nad sobą winien kapłan prowadzić przez całe swoje życie kapłańskie i doskonalić w sobie cnoty, które następnie dopomogą mu owocnie wypełnić swoje posłannictwo. Mówi na ten temat Dekret *O posłudze i życiu kapłanów:* „W osiągnięciu tego bardzo pomogą im zalety, które słusznie cieszą się uznaniem w społeczności ludzkiej, jak dobroć serca, szczerość, siła i stałość ducha, ustawiczna troska o sprawiedliwość, ogłada towarzyska i inne, o których wspomina Apostoł Paweł mówiąc: „miejcie na myśli wszystko to co jest prawdziwe, co czyste, co sprawiedliwe, co święte, co miłe, co chlubne, co dotyczy cnoty lub chwalebnych obyczajów: (Flp 4,8) [10].

Oto program dla każdego kapłana nad kontynuacją swojej formacji duchowej, zapoczątkowanej w murach seminarium. Kapłan jest z ludu wzięty i dla ludzi postawiony, aby ludziom służyć. Sobór Trydencki rozpoczął reformę Kościoła od troski o solidne wychowanie kapłanów, ustanawiając seminaria duchowne, ale w dekrecie swym podkreślił konieczność izolacji kandydatów do kapłaństwa od pokus światowych, od kontaktów z ludźmi świeckimi; natomiast dekret *O formacji kapłańskiej* Soboru Watykańskiego II sugeruje konieczność formacji kapłana w łączności ze światem,

[8] Konstytucja dogmatyczna *O Kościele*. jw. art. 28. s. 197. Por. Św. Innocenty I: Epist. ad Decentium, PL 20 554 A. Św. Grzegorz z Nazjanzu: Apol. II 22; PG 35, 432 B.

[9] Dekret *O formacji kapłańskiej*, art. 1. W: Sobór Watykański II, jw. s. 445.

[10] Tamże. Leży to w kompetencji Konferencji Episkopatu danego kraju. Sposób formacji kapłańskiej ustalony przez Konferencje Biskupie, wypróbowany przez pewien czas, ma być w końcu zatwierdzony przez Stolicę Apostolską.

otwartej na problemy świata i kontynuowanej po skończeniu seminarium. Formacja duchowa nie może wzorować się na formacji i pobożności zakonnej, lecz winna łączyć się z formacją intelektualną i pastoralną [11]. Ta duchowość oparta na rozważaniu Słowa Bożego odnajduje Chrystusa w Eucharystii, w brewiarzu i dąży nie do panowania, lecz do służby Bogu i ludziom. Służba ta to nie tylko porzucanie różnych dóbr materialnych, ale także praca nad sobą, rezygnacja przez posłuszeństwo i ubóstwo ze swego ja [12].

Duchowość kapłańską, naszkicowaną przez Sobór Watykański II, można scharakteryzować tak: a. nie przestaje ona być głęboko ludzka, b. odznacza się szacunkiem dla wartości ludzkich, otwarta dla wszystkich, c. nie zapomina o swoim chrześcijaństwie, o duchowości wynikającej z sakramentów inicjacji, d. jako narzędzie Chrystusa w spełnianiu Jego misji ma nowe aspekty płynące z łaski święceń kapłańskich, e. uświęca samym działaniem kapłańskim oraz cnotami, szczególnie trzema radami ewangelicznymi, f. jest ona wspólnotowa łącznie z biskupem i całym prezbiterium i jest potrzebna do spełniania służby wobec wszystkich ludzi, wszystkich chrześcijan a nie tylko dla osobistej świętości, g. podstawą duchowości kapłańskiej jest miłość i to pasterska — *caritas pastoralis*.

Kapłan mający prowadzić pracę duszpasterską wśród młodzieży pozaszkolnej nie szczędzi wysiłku nad umocnieniem i kontynuacją pracy nad swoją formacją duchową, którą rozpoczął w seminarium. Całe swoje życie ujmuje chrystocentrycznie. Odznacza się jakimś wielkim poczuciem odpowiedzialności za siebie i wiernych oddanym mu pod jego opiekę. W poczuciu tej odpowiedzialności prowadzi prawdziwe i głębokie kapłańskie życie wewnętrzne, które jest podstawową potrzebą i miarą jego apostolskiej wartości. Z tego wewnętrznego życia, które prowadzi kapłan, musi również wypływać życie apostolskie i głęboka troska o ratowanie dusz nieśmiertelnych, głoszenia Chrystusa. Świętość kapłana w świecie nie jest świętością mnicha, którego głównym celem jest własne uświęcenie, czy też sprawowanie kultu Bożego, ale jest świętością apostolską, przepełnioną troską o dobro duchowe wiernych, o ich zbawienie. Wiadomo, że kapłani obojętni wobec setek dusz oczekujących od nich pomocy w osiągnięciu zbawienia, nie są dobrymi kapłanami, mimo wielkiej liczby ćwiczeń duchowych, którym się oddają [13]. Kapłani ci nie realizują swego powołania, nie wypełniają swego posłannictwa, jeżeli nie prowadzą życia, o którym z całym przekonaniem można powiedzieć: *Caritas Christi urget nos* [14].

Trzeba jednak tutaj wyraźnie postawić problem: czy życie apostolskie, życie czynne nie jest wrogiem życia wewnętrznego? Ze spokojem i całą stanowczością można odpowiedzieć przecząco, dodając, że życie apostolskie powinno podtrzymywać życie duchowe i stanowić wybitny element i środek uświęcenia samego siebie. Pomiędzy życiem apostolskim a duchowym kapłana nie ma i nie powinno być jakiegoś przeciwieństwa, ale zachodzi ścisłe współdziałanie. Jedno wymaga drugiego. Nie może być

[11] J. Neuner: Dekret über die Ausbildung der Priester. Kommentar. W: Lexikon für Theologie und Kirche. Das zweite Vatikanische Konzil. B. II. Freiburg 1967 s. 310—353.

[12] Tamże.

[13] F. Benz: Missionarische Seelsorge. Die missionarische Seelsorge in Frankreich und ihre Bedeutung für Deutschland. Freiburg 1958 s. 39—41.

[14] Tamże, s. 40.

owocne apostolstwo bez życia wewnętrznego, ale równocześnie nie może być życia wewnętrznego, które by nie skłaniało do apostolstwa. Jeżeli kapłan myśli o Bogu, który nie jest miłowany, który nie odbiera należnej czci, o duszach nieśmiertelnych, o ich nędzy grzechowej, o godności kapłańskiej, o różnych sposobach i możliwościach pomocy duchowej, wówczas ogarnia go zapał apostolski, jest podniesiony wewnętrznie, pragnie działalności apostolskiej, pragnie pielęgnować ducha apostolstwa.

Dalszym elementem duchowości kapałna jest posiadanie ducha wspólnoty [15], ponieważ zadanie, które ma do wykonania jest zbyt trudne, ażeby go można rozwiązać poza wspólnotą. Właśnie nie kto inny a kapłan winien być tym czynnikiem wytwarzającym wspólnotę parafialną, grupową. Nie bez znaczenia jest również wypracowanie ducha wspólnotowego w życiu kapłanów między sobą. Świadomość wspólnoty kapłańskiej daje im bardzo mocną wewnętrzną spójność, duchową podporę, której każdy kapłan tak często potrzebuje.

Tak naszkicowane cechy duchowości kapłana pokrywają się z postulatami młodzieży stawianymi pod adresem kapłanów oraz ich osobowości. Spośród cech osobowości, jak wykazują liczne badania socjologiczne [16], młodzież najbardziej ceni w kapłanie walory humanistyczno-religijne, a więc zaangażowanie w sprawy religijne, dobroć, właściwe podejście do ludzi, tolerancję, bezpośredniość i w ogóle ludzkość.

Jak to już wyżej zaznaczono, praca nad formacją duchową kapłana ma rozpocząć się już w seminarium duchowym. Mówi o tym wyraźnie Dekret *O formacji kapłańskiej:* „Niech alumni uczą się żyć według wzoru Ewangelii, umacniać się w wierze, nadziei i miłości, aby praktyką tych cnót wyrobili w sobie ducha modlitwy, osiągnęli siłę i umocnienie swego powołania, zdobyli zapał do innych cnót i wzrastali w gorliwości o pozyskanie dla Chrystusa wszystkich ludzi" [17].

Pamiętać musimy, że upragniona odnowa całego Kościoła w wielkiej mierze zależy od posługi kapłańskiej ożywionej duchem Chrystusowym, a więc naczelnym zadaniem jest problem urobienia kapłanów [18]. Stąd też działalność apostolska, której oddają się kapłani i do której sposobią się alumni, ma charakter specjalny: jej źródła są umieszczone w Bogu, człowiek jest tylko narzędziem, jej celem życie Boże w bliźnich, z istoty swej winna być zakorzeniona w duszy tego, który się jej poświęca [19]. Sobór

---

[15] Język francuski tę cechę określa jako *ésprit d'équipe.* Chodzi tutaj o oznaczenie pewnej grupy, która w swojej postawie, w swoim działaniu jest bardzo zjednoczona, stanowi jedność.

[16] Por. Ks. W. Piwowarski: Postawy katolików wobec duchowieństwa na południu Warmii. *Studia Theologica Varsaviensia* 1967 nr 1 s. 205 nn. Ks. W. Piwowarski pisze w ten sposób: „Badani, jak stwierdzono od strony pozytywnej, podkreślają u księży najpierw gorliwość o chwałę Bożą, poświęcenie dla dobra bliźniego, troskę o rozwój życia religijnego; następnie uprzejmość, przystępność, dobroć, ludzkość, objawiające się we właściwym podejściu do wszystkich parafian; dalej bezinteresowność w spełnianiu posług religijnych; w końcu tolerancję stosowaną wobec wszystkich parafian aktualnych i potencjalnych. Od strony negatywnej zaś piętnują oni przejawy materializmu, brak szacunku dla godności kapłańskiej, dla drugiego człowieka, plotkarstwo i inne"; jw. s. 214.

[17] Dekret *O formacji kapłańskiej,* jw. art. 8. s. 455.

[18] Tamże.

[19] Ks. S. Miecznikowski SJ: Sobór o życiu modlitwy kapłanów i kleryków. *Ateneum Kapłańskie* 1967 nr 348—349 s. 90 nn. Por. G. Thils: Nature et spiritualité du clergé diocésain. Paris 1948 s. 237—238.

Watykański II zaleca następujące środki uświęcenia: uczestnictwo w sakramentach świętych, lekturę słowa Bożego, codzienną rozmowę z Chrystusem eucharystycznym, rekolekcje, kierownictwo duchowe, modlitwę myślną i inne formy modlitwy. Przez te i tym podobne praktyki mają kapłani nabywać ducha prawdziwej adoracji, który by ich samych wraz z ludem połączył z Chrystusem.

Głównym jednak czynnikiem uświęcenia kapłanów i kleryków, i niejako centrum duchowości kapłańskiej i kleryckiej ma być nie zespół praktyk pobożnych w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz misterium świętej liturgii. Ofiarę eucharystyczną nazywa Sobór „ośrodkiem i korzeniem całego życia kapłańskiego". Kapłan uświęca się, gdy wraz z Chrystusem codziennie ofiaruje się za lud. Wykonując funkcje pasterskie, a raczej kontemplując jak Chrystus przezeń wykonuje, odnajduje swe uświęcenie. Oto istotny punkt świętości kapłańskiej [20].

Winniśmy zawsze pamiętać o nakazie Soboru, który w związku z formacją duchową mówi: „Niech formacja duchowa ściśle łączy się z intelektualną i duszpasterską" [21].

Czasy dzisiejsze, w których żyjemy wołają o mądrych i praktycznych kapłanów. Postulat ten jest tym aktualniejszy, gdy chodzi o duszpasterza młodzieży. Wymagania, by księża byli na wysokim poziomie intelektualnym z dniem każdym rosną, dlatego też Sobór tak jasno domaga się w tej materii *aggiornamento*, aby księża i klerycy byli przygotowani do pracy we współczesnym świecie. Sobór poucza więc:

a. Należy czuwać nad powagą studiów dla duchowieństwa. Duszpasterski cel seminariów nie może stać się pretekstem do ograniczania wymagań intelektualnych formacji kapłańskiej. Sytuacja w dzisiejszym świecie domaga się umysłów mocnych i wykształconych o gruntownym przygotowaniu teologicznym.

b. Formacji filozoficznej i teologicznej nie można ograniczyć tylko do przekazywania pojęć, lecz należy wprowadzać alumnów w kontakt z wyrażonymi przez nie tajemniczymi rzeczywistościami i uzdolnić ich do przyjmowania i przekazywania podawanej im prawdy. Duchem formacji doktrynalnej, jaką należy dać przyszłym kapłanom, powinno być dążenie do przekazywania im żywej syntezy, w której myśli filozoficzne i teologiczne łączą się z doświadczeniem duchowym i duszpasterskim oraz praktyką liturgiczną i katechetyczną [22].

c. Co do metody, Sobór poleca posługiwać się metodami aktywnymi oraz pracą zespołową, byleby tylko nie zaniedbywać przyzwyczajenia alumnów do samodzielnej pracy osobistej i poprawnego myślenia. Zawsze jednak należy pamiętać o wzajemnej łączności poszczególnych formacji. Chodzi bowiem o to, by każdy kapłan w swej pracy duszpasterskiej również i z młodzieżą mógł godnie, tzn. w stanie łaski uświęcającej i właściwie wypełniać czynności liturgiczne i sprawować sakramenty św.; odznaczał się dostateczną wiedzą, by mógł nauczać prawd Ewangelii oraz był przykładem cnót, świadkiem *(eritis mihi testes)* tejże prawdy w swoim życiu; cieszył się dobrą opinią w swoim środowisku; odznaczał się łagod-

[20] Ks. S. Miecznikowski, jw. s. 94.
[21] Ks. F. Macharski: Formacja duchowa. *Ateneum Kapłańskie* jw. s. 83 nn.
[22] Bp J. Sauvage: Odnowa seminariów w duchu II Soboru Watykańskiego. *Ateneum Kapłańskie* jw. s. 8. Por. Dekret *O formacji kapłańskiej*, jw. art. 13—18.

nością i zrozumieniem dla człowieka, zwłaszcza młodego; był w stanie pokierować społecznością religijną oraz poszczególnymi osobami, ukazując im drogę zbawienia.

Dawny typ kapłana: gospodarza wiejskiego, społecznika, polityka; kapłana przekonanego, że jego studia dają mu dar nieomylności, czy wreszcie samotnika wiejskiego działającego w pojedynkę wedle swych utartych schematów minął już bezpowrotnie i dzisiaj już nie zdaje egzaminu. Wierni oczekują i domagają się innych kapłanów. Ks. J. Majka, w oparciu o materiały socjograficzne dotyczące tego zagadnienia, przytacza następujące elementy składowe postulowanej przez wiernych i sytuację społeczną roli kapłana w dzisiejszej rzeczywistości:

a. Kapłan będzie człowiekiem reprezentującym wysoki standart kultury moralnej i właśnie dzięki temu zdolnym zrozumieć wszystkie troski i niepokoje, trudności i radości każdego człowieka.

b. Kapłan będzie reprezentował nie szeroką wiedzę encyklopedyczną, lecz głębokie wykształcenie teologiczne oparte i związane z prawdziwym zrozumieniem kultury humanistycznej.

c. Kapłan nie będzie zamkniętą wyrocznią, mózgiem elektronowym wyrzucającym bileciki z frazeologicznymi rozwiązaniami postawionych mu problemów, lecz umysłem otwartym, ciągle zbliżającym się do prawdy i prowadzącym innych do niej, poszukującym jej wspólnie z innymi,

d. Kapłan będzie otwarty na sprawy tego świata, będzie działał w nim i posługiwał się wszystkimi środkami, jakimi świat dysponuje, ale skieruje je i wprzęgnie w służbę Ewangelii. Sam pozostanie w świecie, lecz nie przylgnie do niego, ani nie będzie od niego odizolowany.

e. Kapłan będzie liturgiem pokornym, poszukującym w czynnościach liturgicznych nie pompy, lecz prawdy, nie chwały własnej, lecz Bożej, nie udzielający łaski jakby swojej, lecz wypraszający jej u Boga.

f. Kapłan na pierwszy plan będzie zawsze wysuwał nie drugorzędne funkcje społeczne, lecz jedyną główną funkcję — świadka Chrystusa (życiem), głosiciela Ewangelii (słowem) i przewodnika w oddaniu czci Boga (czynem) [23].

Te postulaty wiernych domagają się nowego spojrzenia na organizację studiów seminaryjnych, które winny być traktowane jako wyższe, a celem ich winna być troska, aby dać studentom na poziomie akademickim:

a. pełną formację intelektualną w zakresie humanizmu chrześcijańskiego;

b. pełne ogólne wykształcenie teologiczne, uzdalniające ich do samodzielnych studiów osobistych w tym zakresie;

c. zdolność do poszukiwania rozwiązań ogólnoludzkich i szczególnych problemów religijno-moralnych, wobec których może stanąć dzisiejszy człowiek;

d. umiejętność wypełniania zasadniczych funkcji kapłańskich i duszpasterskich zgodnie z wymogami Kościoła i dostosowania się w tym do konkretnych potrzeb wiernych. Te cztery elementy muszą być osiągnięte w taki sposób, żeby ukształtowały jednolitą, całościową i otwartą umysłowość chrześcijanina, teologa i kapłana zarazem [24].

---

[23] Ks. J. Majka: Problem reformy studiów teologicznych w seminariach duchownych. *Ateneum Kapłańskie* 1967 nr 350—351 s. 177 nn.

[24] Tamże.

Nie można również zapomnieć o tym, że studia seminaryjne oprócz przekazania wiadomości potrzebnych w duszpasterstwie mają za zadanie:

a. nauczyć przyszłego kapłana samodzielnego myślenia,

b. zaprawić go do myślenia ścisłego w sposób naukowy,

c. dać umiejętność korzystania z literatury fachowej,

d. przygotować do czynnego udziału w poważnych dyskusjach i w wypowiedziach swych myśli także w artykułach naukowych lub też popularnonaukowych. Wówczas możemy być pewni, że tak uformowany intelektualnie kapłan nie stanie bezradnie wobec nowych, często bardzo skomplikowanych problemów duszpasterskich.

Rozpoczęta w seminarium formacja intelektualna w żadnym wypadku nie może zakończyć się z chwilą opuszczenia go po otrzymaniu święceń kapłańskich. Stały rozwój nauk kościelnych i świeckich domaga się nieustannego uzupełniania wiedzy otrzymanej w seminarium, czego wyrazem są chociażby nakazane przez prawo kanoniczne egzaminy wikariuszowskie i proboszczowskie [25]. Tutaj można by wysunąć dwa postulaty: a. podając program egzaminów wikariuszowskich i proboszczowskich nie powinno ograniczyć się tylko do odświeżania wiadomości zdobytych w seminarium, lecz trzeba opracować taki program, który stanowiłby uzupełnienie wiedzy kapłańskiej według potrzeb aktualnych. b. W tym celu powinni profesorowie seminarium przy współudziale Wydziału Duszpasterskiego i Katechetycznego swojej Kurii ustalić tematy egzaminacyjne najwyżej na dwa lata naprzód, tak jednak by, zdający poznali je dobrze na czas i mogli przygotować potrzebną literaturę do ich ustnego lub pisemnego opracowania.

Aby formacja intelektualna była owocna, trzeba bardzo poważnie do niej podejść. W artykule na ten temat ks. Marian Banaszak przytacza następujące warunki jej owocności: „*Ratio studiorum* jest fundamentem rzetelnej formacji intelektualnej przyszłego kapłana, lecz samo nie przyniesie spodziewanego plonu, jeżeli seminarium nie postara się nadto:

1. o dobrze przygotowanych profesorów, którzy będą reprezentować w diecezji najwyższy poziom intelektualny i duchowy, a zarazem posiadać świadomość duszpasterskiego celu całej formacji seminaryjnej i odpowiedzialności za jego realizację,

2. o należycie zaopatrzoną bibliotekę naukową, zwłaszcza w czasopisma,

3. o systematyczne kontakty naukowe z innymi seminariami,

4. o korzystne dyspozycje psychiczne do nauki u alumnów, których winno się stale zachęcać do wysiłku intelektualnego wszystkimi możliwymi bodźcami przyrodzonymi i nadprzyrodzonymi,

5. o współpracę w tym ostatnim punkcie z Kurią Biskupią, która przy obsadzaniu stanowisk kościelnych musi uwzględnić wyniki egzaminów, nie tylko wikariuszowskich i proboszczowskich, ale także i z lat seminaryjnych" [26].

Omówione dotychczas obydwie formacje muszą być spięte jakby klamrą trzecią tzn. formacją duszpasterską. Dokument soborowy takie słowa

[25] Por. Ks. I. Grabowski: Prawo kanoniczne. Warszawa 1948 s. 168. CIC can. 129 130 449 877 1340.

[26] Ks. M. Banaszak: Ratio studiorum w świetle wymagań Soboru. *Ateneum Kapłańskie* jw. s. 198.

wypowiada o tej formacji: „Alumni winni rozumieć, że nie są przeznaczeni do panowania i zaszczytów, ale poświęcają się całkowicie na służbę Bogu oraz posługę duszpasterską. Ze szczególną troskliwością należy ich wychowywać w posłuszeństwie kapłańskim, w sposobie ubogiego życia i w duchu wyrzeczenia się, aby także z tego, co jest dozwolone, ale nie przystoi, ochoczo umieli zrezygnować i przyzwyczaili się upodabniać do Ukrzyżowanego Chrystusa" [27]. Ks. kardynał Karol Wojtyła komentując te słowa dekretu pisze: „Idea służebności-diakonia wyznaczyła w zasadniczej mierze soborowy sposób myślenia Kościoła o sobie. (...). Tak pojęta idea służby rzutuje w sposób zasadniczy na formację kapłańską w seminarium. Jest to formacja według zasady służby-diakonia. Wedle tej zasady należy odczytywać cały dekret *Optatam totius*" [28]. Kapłan pamiętać winien, że służba Kościoła jest przedłużeniem i upowszechnieniem służby samego Jezusa Chrystusa, który powiedział: „Lecz ktoby między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą; a kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym. Jak Syn Człowieczy nie przyszedł żeby mu służono, lecz żeby służyć i dawać życie na okup za wielu" (Mt 20,25-28). Służba Chrystusa to tyle, co posługa zbawienia, która sięga do duszy ludzkiej, a odnosi się do wszystkich ludzi. W zakres formacji duszpasterskiej wchodzi jeszcze formacja katechetyczna [29] i liturgiczna [30], a także ekumeniczna [31].

Urobienie duchowe, intelektualne i duszpasterskie jakie kapłan winien posiadać musi znaleźć odpowiednią podbudowę w cechach dobrego, szlachetnego i oddanego sprawie człowieka. Osobowość kapłana stanowi przesłankę czysto ludzką do nawiązania kontaktu i dialogu z młodzieżą. Kapłan jako element dialogu musi zachować sam młodość ducha jak i w młodzieży widzieć partnerstwo, które zakłada autonomię i równość stron. Nie może przyjąć ani postawy rozkazującej, ani też postawy opiekuńczej. Jedna i druga narusza podstawy dialogu. Kapłan sam musi być głęboko wierzący, być przejęty ideą, aby mógł wzbudzić wiarę w głoszone idee i pociągnąć innych do ich przyjęcia.

W szczególności kapłan powinien wsłuchiwać się w głosy młodzieży, aby uchwycić jej problemy, następnie na te problemy umieć odpowiedzieć. W odpowiedzi zaś musi uciekać się do dialogu, w którym pełniłby rolę *primum inter pares*, pobudzając umiejętnie do inicjatywy przez zaplanowanie wspólnego działania.

Kapłan ukazuje się zatem jako rzecznik dążeń i poszukiwań młodzieży. Jednak rozwiązanie i realizacja nurtujących młodzież problemów musi dokonywać się wspólnie. Taką pomoc młodzież przyjmie, ponieważ nie jest ona jej narzucona, lecz wypływa z jej naturalnych dążeń i potrzeb.

Jak wynika z powyższego, kapłan jako przywódca młodzieży musi od-

---

[27] Dekret O *formacji kapłańskiej*, jw. art. 9.

[28] Kard. K. Wojtyła: Wychowanie do służby Kościołowi. *Ateneum Kapłańskie* jw. s. 220 nn.

[29] Por. Ks. E. Materski: Przygotowanie do katechezy. *Ateneum Kapłańskie* jw. s. 225—232.

[30] Por. Ks. J. Buxakowski: Szczególne aktualne wymogi formacji liturgicznej alumnów. *Ateneum Kapłańskie* jw. s. 232—245. Ks. W. Schenk: Formacja liturgiczna. *Ateneum Kapłańskie* jw. s. 246—252.

[31] Por. Ks. S. Szymański: Wychowanie ekumeniczne w seminariach duchownych. *Ateneum Kapłańskie* jw. s. 253—256.

znaczać się pewnymi cechami osobowości oraz umiejętnością nawiązywania dialogu. Jego postawa musi być otwarta, w swoim myśleniu musi przestawić się z mentalności tradycyjnej, zamkniętej, na otwartą, wychodzącą naprzeciw potrzebom i trudnościom młodzieży. Ponadto powinien odznaczać się głębokim życiem religijnym. W ankiecie Ojca Malachiasza pt. *Ksiądz — jaki?* respondenci bardzo często zwracają uwagę na tę cechę. Wyraźnie domagają się mówiąc: „Ksiądz nie tylko ma głosić wiarę, ale przede wszystkim ma nią żyć" [32]. Dalej musi być kapłanem mądrym, posiadającym głębokie wykształcenie filozoficzne i teologiczne, winien mieć umiejętność nawiązania dialogu z każdym, a zwłaszcza z młodym człowiekiem i być przepełniony duchem służby drugiemu człowiekowi. Musi być dalej czujny stale na przejawy życia we świecie współczesnym, na to co się w nim dzieje, a nawet więcej jeszcze, musi on być człowiekiem swej epoki. W sposobie mówienia, zachowania, w swoich poglądach winien ukazywać Chrystusa w nowy sposób, tzn. tak aby być zrozumianym. Tu zachodzi konieczność, obok studium teologii, znajomości współczesnego człowieka. Wymagana jest znajomość filozofii współczesnej, psychologii, socjologii, a także marksizmu [33].

2. PRZYGOTOWANIE APOSTOŁÓW ŚWIECKICH

Przygotowanie duszpasterzy do działalności apostolskiej w kręgach młodzieży pozaszkolnej winno umożliwić nawiązanie kontaktu [34] z bardziej aktywną i zaangażowaną w sprawach wiary młodzieżą. Jest to jednak dopiero pierwszy krok na drodze do właściwego apostolatu świeckich. Zadaniem duszpasterza jest zwrócenie uwagi przede wszystkim na tę młodzież, poprzez którą może nawiązać kontakt z całym środowiskiem młodzieżowym i na to środowisko oddziaływać w duchu apostolskim. Chodzi tutaj o przygotowanie elity, która stanowiłaby trzon apostolatu środowiskowego.

Przygotowanie elity apostolatu wśród młodzieży pozaszkolnej nie jest rzeczą łatwą. Nie znaczy to jednak, by nie można było znaleźć w każdym środowisku młodzieżowym mniejszej lub większej grupy osób, która chętnie podejmie się zadań apostolskich. Wiadomo z pedagogiki, że wszędzie spotyka się osoby obdarzone cechami przywództwa. Osoby te mają zwykle duży wpływ na swoje najbliższe kręgi koleżeńskie, który mogą wykorzystać w różnym kierunku [35]. Nawiązanie bezpośredniego kontaktu z nimi

[32] Ankieta Ojca Malachiasza: Ksiądz — jaki? *Tygodnik Powszechny* 1966 nr 25, gdzie czytamy takie opinie: „Potrzeba nam księży pokornych którzy umieją żyć wiarą, a nie tylko ją głosić". Albo inna: „Być księdzem, to chyba bardzo trudno, ale ludzie chcą mieć dobrych księży".

[33] F. Benz, jw. s. 79 nn.

[34] S. Kunowski: Problem duszpasterski porozumienia się z młodzieżą. *Homo Dei* 1966 nr 3(125) s. 158—165.

[35] Por. Z. Zaborowski: Psychologia społeczna a wychowanie. Warszawa 1962 s. 87—97. Stwierdza on między innymi: „W okresie dojrzewania przywódca musi reprezentować oprócz takich walorów jak uspołecznienie, pewność siebie, umiejętności organizacyjne, pewne walory specjalne np. uzdolnienia sportowe, literackie, które ułatwiają mu wpływ na kolegów w określonej dziedzinie. Dużą rolę zaczynają odgrywać w tym okresie wspólne przekonania, postawy moralne, społeczne, światopoglądowe"; jw. s. 96 nn.

może okazać się korzystne z punktu widzenia apostolatu środowiskowego. Chodzi tutaj o umiejętne przygotowanie ich i skierowanie do działalności korzystnej z punktu widzenia religijnego. Wydaje się, że właśnie w naturalnych przywódcach młodzieżowych można szukać najczynniejszych działaczy apostolstwa środowiskowego.

Jasnym jest jednak, że nie tylko ta kategoria młodzieży może stanowić podstawę do utworzenia elity apostolatu środowiskowego. Wśród młodzieży zarówno męskiej jak i żeńskiej spotyka się wiele osób o dużym uwrażliwieniu religijnym i moralnym, które podobnie jak liderzy mogą również być wykorzystane do tworzenia elity apostolskiej. Każdy duszpasterz praktyk styka się z tego rodzaju młodzieżą i posługuje się nią do wypełniania różnych akcji parafialnych, nie zwracając uwagi na fakt, że właśnie ta młodzież może znakomicie prowadzić apostolstwo we własnym środowisku.

Nawiązanie kontaktu z potencjalną elitą apostolatu młodzieży pozaszkolnej stanowi pierwszy krok podjęty przez duszpasterza w kierunku właściwego apostolatu [36]. Powinien on objąć: a. zmianę mentalności religijnej, b. uświadomienie apostolatu, c. przygotowanie pracy środowiskowej.

a. Punktem wyjścia w przygotowaniu elity apostolatu świeckich jest przemiana mentalności religijnej. Młodzież nawet wrażliwa religijnie tkwi w tradycji religijnej, której obcy był wszelki apostolat. Brak zaangażowania apostolskiego nie wynika z postawy religijnej, lecz z charakteru wychowania tradycyjnego, które nie kładło nacisku na zaangażowanie apostolskie, przedkładając na pierwszy plan, dobro pojedynczego człowieka, bardziej akcentowano w nim zbawienie własnej duszy niż zbawienie i dobro społecznie zrozumiane. Dawniejsze wychowanie było raczej pojmowane indywidualistycznie. Nic więc dziwnego, że katolicyzm ukształtowany na zasadach indywidualistycznych był bierny. Tradycja bierności jest zbyt mocno zakorzeniona jeszcze współcześnie. Przełamanie jej, zmiana mentalności, przekształcenie postaw z indywidualistycznej na społeczną, jest warunkiem powstania i działalności apostolatu.

b. Niezmiernie ważnym zadaniem jest uświadomienie apostolatu. Polega ono na wypracowaniu wśród elity młodzieży pozaszkolnej postawy zaangażowania w sprawy wiary, odpowiedzialności za własne i innych zbawienie, za chrystianizację całego świata, najbliższego środowisku. Dzisiaj jest rzeczą jasną, że duszpasterz nie wiele może zdziałać poza ośrodkami duszpasterstwa. Wiele młodzieży — jak wykazują badania [37] — bądź zerwało kontakt z Kościołem, bądź pozostaje tylko w luźnym związku. Nie ma innego sposobu dotarcia do nich, jak tylko przez osoby pozostające w ciągłym kontakcie ze środowiskiem, w którym ta młodzież żyje. To są właśnie apostołowie świeccy, którzy zdają sobie sprawę z cząstki odpowiedzialności za Kościół. Jednak wyrobienie w nich postawy apostolskiej jest konieczne, gdyż warunkuje przemiany środowiska. Wymaga to przekształcenia ich dotychczasowej postawy i skierowania na drogę apostolatu. Winni oni mieć na uwadze jasną naukę Soboru Watykańskiego II

[36] Cały ostatni rozdział dekretu *O apostolstwie świeckich* jest poświęcony temu zagadnieniu i nosi tytuł: Przygotowanie do apostolstwa, art. 28—32.

[37] Zwłaszcza gdy chodzi o badania prowadzone przez Zakład Socjologii Religii przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

w tej materii, który uczy: „...człowiek świecki niech nauczy się pełnić posłannictwo Chrystusa i Kościoła, przeżywając przez wiarę boską tajemnicę stworzenia i odkupienia, pobudzony przez ożywiającego Lud Boży Ducha Świętego, który nakłania wszystkich ludzi do miłości Boga Ojca, oraz świata i ludzi w Bogu. ... Apostolstwo w środowisku społecznym, a mianowicie staranie się o kształtowanie w duchu chrześcijańskim sposobu myślenia i obyczajów, praw oraz ustroju własnej społeczności, jest tak dalece zadaniem i obowiązkiem świeckich, że nikt inny nie potrafi należycie go wypełnić. Na tym polu świeccy mogą apostołować między podobnymi sobie. Tutaj uzupełniają świadectwo życia świadectwem słowa. Tutaj w środowisku pracy czy zawodu, studiów czy miejsca zamieszkania, rozrywki czy spotkań towarzyskich mają odpowiedniejszą sposobność wspomagania braci" [38].

c. Następnym zadaniem duszpasterza jest przygotowanie elity do działalności apostolskiej w swoim środowisku. Cytowany w poprzednim punkcie dokument Soboru Watykańskiego II wskazuje, że przygotowanie to wymaga odpowiedniej formacji duchowej, intelektualnej i apostolskiej.

Podobnie, jak to już wyżej wspomniano przy omawianiu przygotowania duszpasterzy, również i tutaj przystępując do przygotowania elity do apostolatu środowiskowego, trzeba założyć jakąś pełną formację humanistyczną i na niej budować dalsze.

Podstawą i warunkiem każdego owocnego apostolstwa winno być odpowiednie uformowanie duchowe, polegające na przyjęciu prawdy Chrystusowej, czynnego świadczenia o Chrystusie przy przeżywaniu przez wiarę boskiej tajemnicy stworzenia i odkupienia i przez dawanie świadectwa miłości Boga i drugiego człowieka.

Formacja duchowa winna być podbudowana gruntowną i głęboką formacją intelektualną, co Sobór wyraźnie podkreśla: „Oprócz przygotowania duchowego potrzebne jest gruntowne przygotowanie dotrynalne, mianowicie z zakresu teologii, etyki i filozofii, zależnie od różnicy wieku, warunków życia i zdolności. Nie wolno również pomijać znaczenia kultury ogólnej łącznie z wykształceniem praktycznym i technicznym. By przygotować świeckich do utrzymania dobrych stosunków z ludźmi należy wyrabiać w nich wartości prawdziwie ludzkie, przede wszystkim umiejętność braterskiego współżycia i współpracy, a także nawiązywania dialogu" [39]. Kontynuuje dalej Sobór: „Przygotowanie do apostolstwa winno się rozpocząć od samych początków wychowania dzieci. W szczególny jednak sposób trzeba wdrażać do apostolstwa młodzież dorastającą i dojrzałą i przepoić ją tym duchem. Przez całe życie należy doskonalić to przygotowanie, jak tego domagają się narastające obowiązki" [40]. Z powyższego wynika, iż zadaniem wychowawców chrześcijańskich jest przygotowanie swoich wychowanków do apostolstwa. Chodzić tu będzie najpierw o rodzinę i szkołę, a następnie wszelkiego rodzaju zakłady wychowawcze, rolę kapłana w pracy katechetycznej i posłudze słowa, przez kierownictwo duchowe i inne czynności duszpasterskie przez które ma przygotować do apostolatu. Duchem i entuzjazmem przygotowania do apostolatu winni być przepojeni wszyscy. Każdy pojedynczy chrześcijanin, zwłaszcza do-

[38] Dekret O *apostolstwie świeckich*, jw. art. 13 i 29 s. 601 i 619.
[39] Tamże.
[40] Tamże, art. 30 s. 621.

rosły, jest odpowiedzialny za przygotowanie apostolskie najpierw siebie samego, a następnie drugiego człowieka i wszystko winien czynić, by w możliwy sposób ten obowiązek wypełnić i o nim pamiętać.

W cytowanej wypowiedzi Sobór z jakimś większym naciskiem zwraca uwagę na konieczność przygotowania do apostolstwa środowiskowego młodzieży dorastającej i dojrzałej. Problem ten zwłaszcza w dzisiejszej rzeczywistości jest bardzo ważny i złożony. Przed wojną z powodzeniem zadanie to wykonywały organizacje młodzieżowe zwłaszcza katolickie, których cała struktura i statuty były opracowane pod tym kątem. Tak było u nas w Polsce i w innych krajach. Interesująca nas w niniejszej pracy organizacja katolicka młodzieży robotniczej — *JOC*, tak właśnie była zorganizowana, aby wszystkich swoich członków, poczynając od aktywistów i propagandystów a skończywszy na kandydatach, wychować do akcji katolickiej, do apostolstwa środowiskowego. Założyciel *JOC*-u ks. J. Cardijn z naciskiem oświadcza, że organizacja ta ma charakter religijny, gdyż bez religii, bez wychowania duchowego młodzieży nie zdoła ona poznać dóbr duchowych i materialnych, a zwłaszcza nadprzyrodzonych. Młodzież robotnicza cierpi nie tylko na niedostatek materialny, ale również na szczupłość wiadomości religijnych. Dlatego potrzebuje ona dokształcenia religijnego, by mogła bronić się przed bezideowością i bezreligijnością. W życiu *jocisty* nie może nigdy brakować pierwiastka religijnego. On musi być przykładem dla swoich kolegów. Elicie organizacji zaleca się częstą, a nawet jeżeli to jest możliwe, codzienną Komunię św., czynny udział w liturgii Kościoła, akcję charytatywną itd. Przez religię ma się kształtować i udoskonalać dusza *jocisty*. Dalej ks. Cardijn stwierdza że *JOC* jest ruchem o charakterze intelektualnym, dążącym do karmienia młodzieży robotniczej prawdą i dobrem. Organizacja ta jest szkołą społeczną o wielkiej doskonałości, w której młodzież robotnicza otrzymuje wykształcenie umysłowe, wychowanie religijno-moralne i wyrobienie społeczne [41].

Jak widzimy z wypowiedzi założyciela organizacji, bardzo ważnym momentem pracy organizacyjnej jest wykształcenie wszystkich członków, a zwłaszcza jej elity. W tym celu organizuje się tzw. „Koła Studiów" prowadzonych w sekcjach lokalnych. W tych „Kołach Studiów" młodzież zdobywa wiedzę, doskonali metody pracy, aktywizuje się apostolsko i przygotowuje się na działaczy poszczególnych grup. Przedmiotem studiów są problemy wzięte z życia codziennego *jocistów*. „Koła Studiów" organizują również specjalne wycieczki, przygotowują i organizują różnego rodzaju kursy, kongresy i manifestacje, które mają rozwijać umysł i przygotowywać młodzież do owocnej działalności.

Założyciel *JOC*-u był świadomy tego, że organizacja młodych robotników i robotnic pragnąc osiągnąć swój cel, nie może ograniczyć się tylko do wyrobienia duchowego i kształcenia intelektualnego swych członków. Organizacja winna być jeszcze szkołą, i to praktyczną apostolstwa świeckich, w której młodzi robotnicy uczą się je wprowadzać w życie swoje wartości apostolskie i wykorzystywać je we wszystkich dziedzinach i przejawach tego życia. Musi następnie być w pełni służbą apostolstwa świeckich wszędzie gdzie życie postawi młodego człowieka, i to służbą kon-

[41] Por. Ks. W. Turek: *JOC* i jego metoda. *Studia Warmińskie* 1968 t. V s. 510—511.

kretną, praktyczną i metodyczną odpowiadającą potrzebom we wszystkich dziedzinach życia duchowego moralnego, religijnego, zawodowego a nawet w czasie rozrywki i wypoczynku. Dalej organizacja *JOC* winna być korporacją skupiającą całe apostolstwo świeckich wśród młodzieży robotniczej. Ona powinna w imieniu całej młodzieży robotniczej podejmować pewne zdecydowane kroki wobec władz i przedsiębiorców, chronić ją przed wyzyskiem, pomagać w chwilach strajków i kryzysów, troszczyć się o jej prawa i godność ludzką. Taka postawa organizacji powinna doprowadzić do zaufania młodzieży robotniczej a przede wszystkim przyczynić się do zjednoczenia całej młodzieży robotniczej [42]. Wreszcie organizacja winna być samodzielna i narodowo jednolita. Sami robotnicy winni ją prowadzić, propagować, rozbudowywać, urzeczywistniać i opłacać. Organizacja, nauka, kierownictwo, służba i koleżeństwo wszystko to musi być im pozostawione. Oni muszą mieć świadomość odpowiedzialności za cały ruch. Im bardziej należy on do nich i zależy od nich, tym bardziej i lepiej organizacja ta może wyrazić ich żądania, dążenia i nadzieje, mówić ich językiem, wcielać ich ideały, tym lepiej bronić i kształcić ich, tym skuteczniejsza jest ona dla Kościoła i kraju, dla młodych robotników i robotnic w uchronieniu ich przed pogaństwem i ateizacją. Gdy chodzi zaś o jedność narodową to winna się ona ujawnić w całej organizacji: w kierownictwie, w życiu, w działaniu, by łatwiej można było rozwiązywać wszystkie problemy członków organizacji. Ponieważ organizacja musi być w stanie oddziałać na wszystkie dziedziny życia świeckiego młodych robotników to jest na dziedzinę życia osobistego, rodzinnego, zawodowego, społecznego, winna stanowić siłę w danym kraju, wewnętrznie dostosowując się do kultury, obyczajów, słowem do jego ducha [43].

Skuteczność działalności poszczególnych aktywistów i aktywistek uzależniona jest od koordynacji pracy poszczególnych części składowych w całej strukturze organizacji. Pomiędzy aktywistami powinien istnieć stały kontakt umożliwiający koordynację. Łącznikiem poszczególnych aktywistów i aktywistek winni być przewodnicy i przewodniczki. Ich zadaniem jest stworzyć łączność pomiędzy kołami aktywistów w danym okręgu, diecezji czy kraju. Można by ich nazwać czymś w rodzaju głowy całej organizacji.

Dla całokształtu zagadnień związanych z organizacją trzeba jeszcze ukazać rolę i miejsce jakie w niej winien zajmować kapłan, którego założyciel nazwał kapelanem *JOC*-u. Ma on z jednej strony spieszyć z posługą religijną członkom organizacji, uczyć ich prawd wiary świętej, a jako przedstawiciel hierarchii winien na całej działalności ruchu wycisnąć piętno Akcji Katolickiej.

Analizując sytuację wśród polskiej młodzieży pozaszkolnej w dzisiejszej rzeczywistości, trzeba stwierdzić, że jest ona całkowicie inna. Młodzież ta żyje w odmiennych warunkach od młodzieży robotniczej Francji, Belgii czy Wielkiej Brytanii. Oddziaływanie Kościoła nie może tu iść przez katolickie organizacje młodzieżowe formalne np. typu *JOC*, gdyż takie w Polsce nie istnieją. Nie zwalnia to jednak duszpasterzy od szukania innych sposobów dotarcia do młodzieży pozaszkolnej, zajęcia się nią, ukazania jej zadań i wszczepienia ducha apostolskiego. Oczywiście inna będzie

[42] Tamże.
[43] Tamże, s. 513—514.

w tej pracy rola duszpasterza w porównaniu z kapelanami, opiekunami organizacjami *JOC*. U nas rola księdza musi być o wiele większa niż w *JOC*-u. Nie obojętny jest również problem kim będzie ten duszpasterz młodzieży. Winien to być ktoś, kto zna problemy młodzieży, służy i kocha ją, szuka różnego rodzaju sposobów dotarcia do niej. Doświadczenie uczy, że jeżeli duszpasterz poważnie podejdzie do swego zadania, jeżeli obok duszpasterstwa ogólnego zajmie się duszpasterstwem stanowym, wyszuka w środowiskach młodzieży pozaszkolnej naturalnych przywódców, zorganizuje jakieś grupy nieformalne, wyszkoli sobie elitę, to mimo specyficznej sytuacji praca apostolska będzie się rozwijać dobrze, a on spełni swoje powołanie. Duszpasterz może tę pracę prowadzić przy pomocy różnych form jak: „zebrania, kongresy, rekolekcje, ćwiczenia duchowne, książki i czasopisma religijne, godziny biblijne itd." [44].

II. POBUDZENIE MŁODZIEŻY POZASZKOLNEJ DO PODEJMOWANIA INICJATYW APOSTOLSKICH

Przygotowani odpowiednio do działalności środowiskowej, tak duszpasterze, jak i apostołowie świeccy, mają do spełnienia ważne zadanie w kręgach młodzieży pozaszkolnej. Obowiązkiem ich, a w szczególności apostołów świeckich, jest oddziaływanie na młodzież własnym przykładem oraz formowanie wśród niej ducha apostolatu i zachęcania do podejmowania inicjatyw apostolskich. Zadanie to jest niezmiernie trudne do wykonania. Podobnie jak w przypadku elity, powstaje problem przekształcenia dotychczasowej postawy nacechowanej biernością religijną. Apostoł świecki, odpowiednio uformowany przez duszapsterza, może być jednak zaczynem apostolatu w swoim środowisku. Jeżeli sam jest zaangażowany w sprawy wiary, wierzy w ideę, którą głosi, może skutecznie oddziałać na otoczenie. Młodzież współczesna na całym świecie dąży do pewnej autonomii, pragnie być samodzielna i odpowiedzialna na odcinkach własnego działania. Apostoł świecki może i powinien nawiązać do tej właśnie tendencji i ukierunkować ją do podejmowania zadań apostolskich.

Trudność stanowi, jak to już poprzednio zaznaczono, nawiązanie kontaktu z młodzieżą pozaszkolną. Niewątpliwie byłoby to ułatwione, gdyby istniały organizacje młodzieżowe na wzór *JOC*-u. W Polsce brak ich, dlatego apostoł świecki może tworzyć grupy nieformalne, czyli luźne spotkania nie wiązane statutem. W tej pracy można wykorzystać różnego rodzaju okazje, np. można nawiązać do różnego rodzaju grup hobbystów, kręgów koleżeńskich itp. Pomocą przy tym w warunkach polskich musi być duszpasterz, który będzie dobrym inspiratorem, będzie zdala patronował młodzieży gromadzącej się w celach religijnych, a gdy zajdzie tego potrzeba, to i wskaże miejsce spotkań.

Duszpasterz w pierwszym rzędzie postara się, zanim pobudzi młodzież pozaszkolną do podejmowania inicjatyw apostolskich, dokładnie pouczyć ją o istocie apostolatu świeckich, jego formach, porządku działalności apostolskiej, a przede wszystkim o solidnym przygotowaniu się do niego.

[44] Por. Jan XXIII: Encyklika *Mater et Magistra*, 15 maja 1961. *AAS* 1961 nr 53 s. 454.

Sytuacja Kościoła katolickiego w świecie współczesnym wskazuje na to, że nadeszła godzina do odegrania wielkiej roli przez ludzi świeckich [1]. Opowiada się za tym integralizm współczesngeo życia, masowość kultury we wszystkich jej przejawach, a więc również moralnych i religijnych, nawrót Kościoła do tradycji wczesnochrześcijańskiej, udział uczonych świeckich w odnowie myśli katolickiej itd.

1. Artykuł 31 Konstytucji *O Kościele*, a także Dekret *O apostolstwie świeckich* usiłują dać określenie tego, co Sobór rozumie pod pojęciem osoby świeckiej oraz apostolstwa. Sobór mówi: „ludzie świeccy są to wszyscy wierzący w Chrystusa z wyjątkiem członków stanu duchownego i uznanego przez Kościół stanu zakonnego, tzn. wszyscy wierzący w Chrystusa, którzy poprzez chrzest wcieleni w Kościół Chrystusowy, stali się Ludem Bożym, a tym samym na swój sposób stali się współuczestnikami kapłańskiego, proroczego i królewskiego urzędu Chrystusa i po swojej części wykonują posłannictwo całego chrześcijańskiego ludu w Kościele i w świecie" [2].

W tym określeniu dostrzegamy nowe spojrzenie chrześcijan na ludzi świeckich. Sobór Watykański II z całą jasnością i ostrością chce powiedzieć, że laik jest w każdym przypadku chrześcijaninem pełnym, że nie jest on wyłącznie obiektem, o który należy dbać, lecz stanowi on w Kościele aktywny czynnik pracy, że ma do spełnienia w Kościele zadanie aktywne, że są w Kościele sytuacje, w których Kościół jedynie przez niego staje się obecny i skuteczny, można powiedzieć, że on tam jest „solą ziemi", zaczynem mającym dążyć do uzdrowienia najbliższego dla niego środowiska. Ks. Cardijn upomina, że każdy *jocista* jako apostoł winien pamiętać, że niesie do swego środowiska Chrystusa, spełnia misję apostolską, przyciąga innych do Niego przez dobry przykład, przyjaźń i koleżeństwo, a także pomoc w każdej chwili, sytuacji i dziedzinie życia codziennego; wszędzie: w kościele, w domu, przy pracy, w podróży; słowem we wszystkich problemach codziennego życia [3]. Tak więc musi „laik każdy przed światem być świadkiem Zmartwychwstania i Życia Jezusa, naszego Pana oraz być znakiem Boga Żywego" [4].

2. Również drugie pojęcie — apostolstwo — wymaga wyjaśnienia. Pamiętać winniśmy, że zadanie Kościoła jest trojakie: a. Kościół ma rozszerzać naukę Chrystusa na cały świat, b. ma sprawić, by wszyscy ludzie stali się uczestnikami dobrodziejstw zbawienia, wreszcie c. Kościół poprzez uczestnictwo w zbawieniu dokonanym przez Chrystusa ma dokonać *consecratio mundi*, czyli uporządkować i ukształtować cały świat w prawdzie opartej o Chrystusa. Apostolstwem nazwie się wówczas każdą czynność Ciała Mistycznego Chrystusa ukierunkowaną na cel ostateczny. Kościół dąży do urzeczywstnienia tego celu, jednak na różne sposoby i przez wszystkie swoje członki. Należy pamiętać, że powołanie chrześcijańskie jest z natury swej wezwaniem do apostolstwa. Nosicielem tego apostolstwa jest cały Kościół i obejmuje on działalność wszystkich swych człon-

[1] C. Strzeszewski: Powołanie katolików świeckich do apostolstwa. *Zeszyty Naukowej KUL* 1966 nr 4 s. 11 nn. Por. P.A. Liégé: Pour l'Eglise responsable du monde. W: Mission et liberté des laics dans la monde. Paris 1964 s. 205.

[2] Por. F. Klostermann: Der Apostolat der Laien in der Kirche. W: Handbuch der Pastoraltheologie, jw. s. 588 nn.

[3] J. Cardijn: Das Apostolat der Jugend Arbeiter. Feldkirch 1962 s. 15 nn.

[4] Konstytucja dogmatyczna *O Kościele*, jw. art. 38.

ków w Kościele i świecie, oczywiście o ile jest ono ukierunkowane na cel, jaki przyświeca Kościołowi, to jest na ewangelizację, na uzdrowienie, bądź też na przeniknięcie świata chrześcijaństwem.

Sobór Watykański II przez swe spojrzenie na laikat rozszerza zakres pojęcia apostolatu. Istnieje w Kościele różnorodność służby, jednakże tylko jedno posłannictwo.

Postawmy teraz pytanie, co to jest apostolstwo świeckich? Konstytucja dogmatyczna *O Kościele* podaje następującą definicję: „Apostolstwo świeckich jest uczestnictwem w samej zbawczej misji Kościoła" (art. 33). Jest rzeczą naturalną, jak z kontekstu wynika, że nie myśli się tutaj o jakimś uczestnictwie zewnętrznym, o uczestnictwie w czymś, co istniałoby poza świeckim i co jemu właściwie nie przysługuje, lecz uczestnictwie w misji zbawczej Kościoła, zmodyfikowanym w kapłańskim, proroczym i królewskim urzędzie Chrystusa [5]. Można również zdefiniować apostolstwo świeckich jako: „posiadanie udziału w posłannictwie zbawczym prowadzonym przez Kościół" [6].

Z przytoczonych definicji jasno wynika: Świeccy są aktywnymi członkami Kościoła i dlatego mają aktywny udział w dziele apostolskim Kościoła. Posiadanie powyższego udziału opiera się na kapłańskim, proroczym i królewskim urzędzie Chrystusa. Zakresem tego apostolstwa jest Kościół i świat. Nie można Kościoła i świata podzielić wygodnie na duchowieństwo i świeckich. Działalność apostolska świeckich w Kościele nie ogranicza się tylko do spraw wewnętrznych parafii, ale obejmuje również posłannictwo na zewnątrz kierunku zbawienia i ewangelizacji, oczywiście u różnych świeckich, w odmienny sposób i w innym zakresie.

Analizując istotę apostolstwa świeckich, dla jej lepszego zgłębienia należy uwzględnić problem chrześcijańskiego powołania do apostolstwa, zwłaszcza źródła tego powołania.

Podstawą chrześcijańskiego powołania do apostolatu, jak uczy Sobór Watykański II (*Lumen gentium* art. 33) oraz jego źródłem, jest fakt przyjęcia sakramentów inicjacyjnych tzn. chrztu świętego i bierzmowania. Przez przyjęcie tych sakramentów każdy człowiek otrzymuje mandat, aby swoje siły skierował do pracy nad ciągłym wzrostem i uświęceniem Kościoła. Duszą zaś całego apostolstwa jest głęboka miłość do Boga i do ludzi, udzielana człowiekowi przez świętą Eucharystię.

Już według św. Tomasza chrzest, względnie charakter utwierdzający, dają postawę do powierzenia posłannictwa. W tym sensie cytuje św. Tomasz słowa Dionizego Pseudo-Areopagity: „Bóg udziela temu, kto przystępuje do chrztu przez znak szczególny uczestnictwo (posiadanie udziału) w samym sobie, jako że czyni go człowiekiem ubóstwionym i pośrednikiem boskości (*communicatorem divinorum*)" [7].

Najgłębsza jednakże podstawa źródłowa apostolstwa świeckich opiera się na: „zjednoczeniu (łączności) z Chrystusem Głową" Kościoła, mającym swą podstawę w chrzcie św. i innych sakramentach świętych i wyzwalającym cnoty wiary, nadziei i miłości.

---

[5] F. Klostermann, jw. s. 593: „Teilnahme (der Laien) an Heilssendung der Kirche selbst".

[6] Tamże, s. 594: „Teilhabe an der Heilssendung der Kirche".

[7] S. Tomas de Aquino: Summa Theologiae p. III q. 63 a. 2.

Właśnie ten eklezjalny charakter zjednoczenia z Bogiem, mający podstawę w chrzcie świętym i innych sakramentach świętych, winien być sprężyną działania apostolskiego, jego motywem, aby rozszerzać panowanie Boga oraz ożywiania i udoskonalenia porządku czasowego w duchu Chrystusa.

Skoro jednakże łaska uświęcająca, będąca właściwym źródłem owej miłości Boga i bliźniego, a tym samym również apostolstwa, udzielona może być także pozasakramentalnie, trzeba więc chyba przyjąć również istnienie pozasakramentalnego źródła apostolstwa.

Oprócz powołanych do apostolstwa, na mocy przyjęcia chrztu św. i sakramentu bierzmowania, trzeba jeszcze wziąć pod uwagę uczestnictwo świeckich w dziele apostolstwa prowadzonego przez Kościół na podstawie specjalnego powołanie ze strony hierarchii, o którym wspomina również Konstytucja *O Kościele* w artykule 33: „Oprócz tego apostolatu, który jest zadaniem wszystkich w ogóle chrześcijan, ludzie świeccy mogą być także powoływani w różny sposób do bardziej bezpośredniej współpracy z apostolatem hierarchii na wzór owych mężów i niewiast, co pomagali Pawłowi w głoszeniu Ewangelii wielce się trudząc w Panu" [8]. Z oficjalnej, wprowadzającej relacji na Soborze wynika, że chodziło tutaj o Akcję Katolicką i podobne formy mniej lub bardziej oficjalnego apostolstwa świeckich.

Przy tego rodzaju apostolstwie świeckich oferują świeccy swe usługi w różnych dziedzinach pracy duszpasterskiej na podstawie specjalnego mandatu hierarchii, przez co ich działalność apostolska zostaje przez hierarchię autorytatywnie usankcjonowana i uzyskuje przez to pewien oficjalny charakter.

Według swej treści tego rodzaju autoryzacja i obdarzenie mandatem nie daje świeckiemu pełnomocnictwa w tym sensie, że mógłby on wykonywać działania, których przed otrzymaniem mandatu nie mógłby podejmować. Interwencja hierarchii powoduje jedynie, że świeccy przy niektórych takich działalnościach zachowują nowy stosunek względem hierarchii, stając się aktywni w pewnej określonej formie i porządku. Jak widzimy, chodzi tutaj o właściwą, odrębną kategorię apostolstwa, które odpowiednie do konkretnych powołań i charyzmatów poszczególnej osoby czy całych grup osób obejmuje bardzo różne rodzaje apostolstwa, o czym zresztą wyraźnie mówi Konstytucja *O Kościele*, rozpatrując sprawę powołania świeckich. Mandat udzielony przez hierarchię ludziom świeckim do spełnienia pełnego rodzaju apostolstwa angażuje ich do tej odpowiedzialnej pracy w swoim środowisku, tak nieraz potrzebującym nowego ducha. Praktyka posoborowa zmierza do tego, aby wszystkie urzędy kościelne i działy pracy apostolskiej, które w równej mierze a niekiedy i lepiej mogą być wykonywane przez ludzi świeckich, przekazywać w ich ręce.

Powstaje następnie pytanie odnośnie celu i zadań apostolatu świeckich czyli co ludzie świeccy mogą uczynić w zakresie celu i zadań Kościoła. Rozdział drugi Dekretu *O apostolstwie świeckich* właśnie omawia działalność apostolską chrześcijan według celu apostolatu. Mówi tam Sobór, że zadanie Kościoła nie polega tylko na przekazywaniu ludziom ewangelicz-

[8] Por. Pius XII: Przemówienie *Six ans se écoules*, 5 października 1957. *AAS* 1957 nr 49 s. 927.

nego orędzia Chrystusa i Jego łaski, ale także na przepajaniu i doskonaleniu duchem ewangelicznym porządku spraw doczesnych. Świeccy mają więc w pierwszym rzędzie troszczyć się o ewangelizację świata tzn. mają pomagać w budowie wewnętrznej parafii i w spełnianiu jej roli na zewnątrz. Chrystus spełnia bowiem swoją misję nie tylko przez hierarchię, lecz także przez ludzi świeckich, również ich stawia On na świadków, wyposaża ich zmysł wiary w łaskę słowa. Są oni w sposób ścisły zobowiązani jako prawdziwi świadkowie Chrystusa poszerzać wiarę w słowie i czynie oraz jej bronić [9]. Okazji do tego świeckiemu człowiekowi nigdy nie zabraknie. Może to być przy różnych okolicznościach wobec rodziny, wśród przyjaciół i towarzyszy, przy pracy, wobec wierzących i niewierzących itd. Dochodzi tu jeszcze wspomniane wyżej głoszenie urzędowe prawdy Bożej wobec dzieci, młodzieży i dorosłych z racji posiadania misji kanonicznej, tzn. nauczania religii.

Następnym zadaniem świeckich będzie praca nad uświęceniem wszystkich ludzi, co jest głównym zadaniem Kościoła. Również i tutaj istnieją dziedziny rodzinne, zawodowe i społeczne, gdzie świeccy zaoferować mogą braterską służbę kierowania i napominania, uświęcania się i pogodzenia wzajemnego. Sobór Watykański II kładzie tutaj nacisk, zwłaszcza na uświęcenie w kręgu rodziny [10], o czym będzie jeszcze mowa.

Dalszym zadaniem apostolstwa świeckich będzie świadectwo miłości z którego cała praca apostolska winna czerpać swoją siłę i moc. Dzieła miłości są szczególnym znakiem posłannictwa, po którym Chrystus rozpozna swoich apostołów i oni wzajemnie się poznają. Chodzi o świadczenie uczynków miłosiernych co do ciała i duszy. W świadectwie miłości drzemie niesłychanie agitująca, świadcząca siła apostolska, o której należy pamiętać i czynić wszystko, by nie tylko każdy poszczególny chrześcijanin świadectwo to czynił. Chodzi o to, aby każda gmina chrześcijańska dawała świadectwo o sobie w miłości braterskiej i by według przykładu Jezusa dostrzegała wszystkich przez życie dotkniętych i przez społeczność zapomnianych, jak również, by nie traciła z oka szeroko po świecie rozlanej niedoli i cierpienia. Gdy chodzi o dzieła miłości, Kościół zawsze uważał je za własny obowiązek i dlatego może on tutaj udzielać ludziom świeckim jakiegoś specjalnego mandatu.

Rozdział trzeci Dekretu *O apostolstwie świeckich* omawia niektóre ważne dziedziny apostolskiego działania ludzi świeckich [11]. Zakres ich jest bardzo szeroki, poczynając od działalności w skali parafii, diecezji czy też całego Kościoła powszechnego, poprzez rodzinę, apostolstwo w grupach zawodowych, młodzieży, w dziedzinach ludzkiej kultury jak: wiedzy, techniki, sztuki, szkolnictwa i zakładów kształceniowych, urządzeń socjalnych, gospodarczych, polityki, świata, opinii publicznej, prasy, radia, filmu i telewizji, sportu i turystyki. Można tu jeszcze wspomnieć o niezmierzonym polu apostołowania w dziedzinie narodowej i międzynarodowej. We wszystkich tych dziedzinach ludzie świeccy mogą sprawić to, że rzesze ludzkie słyszą Ewangelię i rozpoznawają Chrystusa.

---

[9] F. Klostermann, jw. s. 606 nn.
[10] Dekret *O apostolstwie świeckich*, jw. art. 11 oraz Konstytucja dogmatyczna *O Kościele*. jw. art. 11.
[11] Tamże, s. 565 nn.

Gdy chodzi o formy apostolstwa świeckich, to należy zwrócić uwagę na apostolstwo pojedynczego świeckiego: osobiste oraz wspólne.

Apostolstwo osobiste, które może prowadzić każdy człowiek jest źródłem i oparciem dla apostolatu wspólnego i ono zawsze i wszędzie przynosi owoce. Formy tego apostolstwa są różne, odpowiednio do tego czy ma ono źródło we chrzcie świętym, w specjalnym charyzmacie, w ogólnym czy też w specjalnym mandacie lub w powierzeniu urzędu przez władzę zwierzchnią.

Gdy chodzi o wspólne apostolstwo to trzeba stwierdzić, że z natury człowieka, jako istoty społecznej, wynika potrzeba tego rodzaju apostolatu. Tej formie Pan Jezus przyrzekł szczególne błogosławieństwo mówięc: „Bo gdzie dwaj lub trzech zgromadzą się w imię moje, tam ja jestem wśród nich" (Mt 18,20). Wspólne apostolstwo daje podporę i oparcie pojedynczym ludziom, ułatwia wykształcenie do apostolstwa, do jego planowania i kierowania nim. Sytuacja dzisiejsza wskazuje, że apostolstwo wspólne jest bardzo potrzebne. Ważne przy tym jest nie tylko zebranie, zgromadzenie wszystkich do dyspozycji stojących sił, celem osiągnięcia jakiegoś apostolskiego skutku, lecz również dostosowanie się do atmosfery duchowej i sytuacji społecznej tych, do których apostolstwo jest adresowane, do których ono się zwraca. Przez pominięcie tego elementu apostolstwo nie przyniesie owoców trwałych, lecz pozostanie bezskuteczne. Również i tutaj znajdujemy różnorodność form. Z tym problemem związany jest następny, mianowicie wolność zrzeszenia się chrześcijan.

Sobór Watykański II wyraźnie stwierdza podstawowe prawo chrześcijan do zrzeszania się w celu osiągnięcia bezpośrednich zadań apostolskich. Pewnym ograniczeniem tego prawa może być zachowanie wymaganej więzi z hierarchią, przy czym świeccy, jak również hierarchia, muszą unikać zbędnego rozproszenia sił.

Prawo to jest ugruntowane w społecznej naturze człowieka, który postawiony wśród swoich, jemu równych przyjaciół, aby dążył do uzyskania w wspólnocie z drugimi [12] tego, czego jego natura pragnie i potrzebuje ale on sam w pojedynkę osiągnąć nie może. To prawo może być uszczuplone jedynie przez autorytety nadrzędne i to tylko z racji dobra ogólnego. Prawo to ma również zastosowanie w Kościele, a autorytet kościelny czy też państwowy mają to prawo chronić, umożliwiać swym członkom korzystanie z niego, a nie zwalczać.

Specjalnym rodzajem apostolstwa wspólnego jest znana powszechnie Akcja Katolicka działająca na podstawie szczególnego powołania przez władzę kościelną [13]. Papież Pius XI w liście do kardynała Adolfa Bertrama z dnia 13 listopada 1928 roku daje wykład istoty i podstaw Akcji Katolickiej: „Już w encyklice *Ubi arcano* powiedzieliśmy jasno i wyraźnie, że Akcja Katolicka wiąże się jak najściślej z urzędem duszpasterskim i z życiem chrześcijańskim, [...] że Akcja Katolicka nie zmierza do niczego innego, jak tylko do tego, żeby świeccy w sposób swoisty uczestniczyli w pracy apostolskiej, wykonywanej przez hierarchię. Istota Akcji Katolickiej nie polega jedynie na osobistym dążeniu do doskonałości chrześci-

[12] Leon XIII: Encyklika *Libertas praestantissimus* z dnia 20 VI 1888. *AAS* 20 VI 1888 s. 604.

[13] Pius XI: Encyklika *Ubi arcano* z dnia 23 XII 1922. *AAS* 1922 nr 14 s. 673—700.

jańskiej, choć jest to oczywiście jej najpierwszym i najważniejszym zadaniem, lecz także na r o z w i j a n i u p r a w d z i w e g o a p o s t o l a t u, dostępnego dla katolików wszelkiego stanu i zawodu. Ci katolicy w swych czynach i intencjach niechaj się ściśle łączą do pracy z tymi ośrodkami zdrowej nauki i bogatej inicjatywy, które będąc należycie i prawnie utworzonymi, mają poparcie autorytetu biskupów. Tak solidarnie zespoleni i podporządkowani kierownictwu hierarchii kościelnej, wierni otrzymują od tej hierarchii upoważnienie, a zarazem zachętę i pobudkę do działania. Akcja ta [...] nie jest jedynie zewnętrzna, materialna — lecz duchowa, nie jest ziemska — ale nadprzyrodzona, nie polityczna — lecz religijna. Pomimo to z całą słusznością można ją nazwać «s p o ł e c z n ą», zadaniem jej jest bowiem szerzenie Królestwa Chrystusowego". A dalej kontynuuje papież: „O ile katolicy współdziałający z apostolatem hierarchicznym takim będą ożywieni duchem, to bez wątpienia przyczynią się do osiągnięcia najbliższego celu Akcji Katolickiej, jakim jest zespolenie wyznawców Chrystusowych wszystkich narodowości dla spraw, które się odnoszą do religii i obyczajów; przyczynią się również, co jest rzeczą najważniejszą, do szerokiego rozpowszechnienia zasad wiary i nauki chrześcijańskiej, do jej skutecznej obrony i wcielania tak w życie prywatne jednostki, jako też w życie publiczne. [...] Oczywistą jest rzeczą, że Akcja Katolicka w swym zastosowaniu praktycznym będzie różna zależnie od różnicy wieku i płci, warunków miejsca i czasu. I tak np. członkowie stowarzyszeń młodzieży będą się przede wszystkim zaprawiali i przygotowywali do należytego wykonywania przyszłych swych obowiązków; natomiast przed dorosłymi otworzą się szerokie horyzonty, tak iż z tej Akcji nic nie powinno być wykluczone, co może przynieść pożytek społeczeństwu ludzkiemu, jeżeli się to tylko w jakiś sposób wiąże z boskim posłannictwem Kościoła" [14].

Z przytoczonej wypowiedzi papieża, Akcję Katolicką można zdefiniować jako: „Udział świeckich w apostolstwie hierarchicznym Kościoła katolickiego dla obrony zasad religii i moralności, oraz dla rozwoju zdrowej i pożytecznej akcji społecznej pod przewodnictwem hierarchii kościelnej, ponad wszystkimi partiami politycznymi i niezależnie od nich, celem odrodzenia życia katolickiego w rodzinie i społeczeństwie" [15]. Celem najwyższym tak pojętego ruchu jest oczywiście tryumf Królestwa Chrystusowego na ziemi. Streszcza się on w odnowieniu, obronie i krzewieniu, a także w umocnieniu Królestwa Chrystusowego. Zawiera on w sobie szereg celów częściowych, takich jak: współpraca w życiu religijnym i kulcie, odnowienie ducha chrześcijańskiego w rodzinie, obrona praw i wolności Kościoła, współpraca na polu szkolnictwa, czystość obyczajów, chrześcijańskie rozwiązanie kwestii społecznej oraz przeniknięcie całego życia publicznego duchem chrześcijańskim.

Zakończmy tę dygresję o Akcji Katolickiej, która niewątpliwie przygotowała grunt sprzyjający powstaniu dokumentu soborowego pod nazwą Dekret *O apostolstwie świeckich*, słowami cytowanego wyżej listu papieża Piusa XI do kardynała A. Bertrama: „Z przytoczonych tutaj uwag, umi-

[14] Kard. A. B e r t r a m: W służbie ideałów Akcji Katolickiej. Przeł. ks. S. G r e l e w s k i. Poznań 1938 s. 16.

[15] Ks. F. M a r l e w s k i: Apostolstwo świeckich. W: Nauka Pasterzowania. Praca zbiorowa pod red. ks. Z. P i l c h a. T. II. Kielce 1939 s. 155.

łowany Nasz Synu, wynika niezbicie, że Akcję Katolicką z całą słusznością uznać należy, jako pewną drogę i właściwy sposób, jakim się Kościół posługuje przy udzielaniu swych dobrodziejstw narodom całego świata; jest to, powtarzamy, droga i sposób, podyktowany przez Boga, z Jego łaski i woli powstały po to, by ułatwić Kościołowi zjednywanie i pociąganie do nauki i prawa Ewangelii tych, co nie mając żadnej styczności z kapłanami, mogliby wpaść w zasadzkę przygotowaną przez ludzi złej woli i uwierzyć ich błędnym teoriom" [16].

Pozostaje jeszcze bardzo ważny problem do zasygnalizowania, mianowicie wychowanie i kształcenie do apostołowania, bez którego świecki nie może osiągnąć pełnej skuteczności swego działania.

Trzeba tutaj rozróżnić kształcenie wspólne wszystkich chrześcijan od kształcenia odrębnego i specyficznego, które postępować musi wraz z rozwijającym się ciągle życiem człowieka, przy konieczności brania pod uwagę uzdolnień i charyzmatów poszczególnego człowieka, zwłaszcza w konkretnych dziedzinach rzeczowych i osobowych, z którymi poszczególny chrześcijanin ma do czynienia w swoim działaniu apostolskim i do których to on swoje działanie ma a nawet musi dostosować.

Dekret *O apostolstwie świeckich* zwraca szczególną uwagę na wymogi, które apostolat stawia ewangelizacji i chrześcijańskiemu przeniknięciu świata w odniesieniu do kształcenia. Przy pierwszym obowiązku chodzi przede wszystkim o uzyskanie głębszego poznania własnej wiary. Wyrazem tego jest zachęta Soboru do skierowania ludzi świeckich w celu podjęcia studiów teologicznych. Następnie troszczyć się trzeba o zdobycie uzdolnienia do umiejętnego prowadzenia dialogu oraz o kształcenie sumień pod kątem chrześcijańskich zasad, aby przemienić świat i pobudzić wszystkich do odpowiedzialności [17]. Tak więc kształcenie do apostolatu jest bardzo wielostronne, a dynamika jego potrzeb jest nieskończona.

Formacja apostolska ma się budować na pewnym kształceniu ogólnoludzkim, które znów z kolei nie może być jednolitym, a różnić się winno w zależności od naturalnych i ponadnaturalnych uzdolnień, od sytuacji rodzinnej, zawodowej, środowiskowej, społecznej i kulturalnej każdego kształcącego się. To wszystko: społeczeństwo, wiedza, technika, sztuka, obraz świata i odczucie życia swej epoki stać się musi wewnętrznym stanem posiadania, każdy winien to posiadać w stopniu zintegrowanym, tak, że on sam musi być człowiekiem swej epoki, jeżeli ma on w tej epoce być apostolsko skutecznym [18].

Sobór Watykański II w kilku miejscach podkreśla konieczność powiązania apostolskiego kształcenia z ludzkim wykształceniem ogólnym i kulturą; żąda w związku z tym również dbałości o prawdziwie ludzkie wartości, przede wszystkim braterskiego współżycia, pracy w grupie, w ekipie, pielęgnowania rozmowy, przysłuchiwania się postępowania za interlokutorem, śledzenia toku jego rozmowy, wszystkiego tego co nazywa się sztuką dialogu, której trzeba się wyuczyć [19]. Trzeba mieć na uwadze również to, że „jedność i całość ludzkiej osobowości, jej harmonia, oraz jej

---

[16] A. Kard. Bertram, jw. s. 19.
[17] Dekret *O apostolstwie świeckich*, jw. art. 31.
[19] Por. Paweł VI: Encyklika *Ecclesiam suam* z dnia 6 sierpnia 1964 *AAS* 1964 nr 56 s. 609—659.

równowaga" mogą być jedynie wtenczas dochowane, jeżeli kształcenie apostolskie jest łączone z wykształceniem ogólnoludzkim [20].

Kształcenie, o którym mowa, nie może nigdy się realnie zakończyć. Wprawdzie codziennie kształcony człowiek staje się dojrzalszym, ale również nowo wyłaniające się problemy wymagają kształcenia pogłębianego praktycznie z dnia na dzień.

Apostolat świeckich nie jest zapewne żadnym *novum* w Kościele, ale mimo to nie możemy tracić z oczu faktu, że w dzisiejszej rzeczywistości przypada mu szczególna rola.

Sobór Watykański II abstrahując od niedoboru księży lub też od stosowanej w różnych rejonach i sytuacjach tendencji do utrudniania pracy duchowieństwu, z naciskiem wskazuje, że potężna eksplozja ludnościowa, dana przez wiedzę i technikę możliwość pokonywania odległości, jak również umożliwione zagęszczenie i splatanie się ludzkich stosunków, poszerzyły przestrzennie apostołowanie prawie do nieskończoności. Te nowe przestrzenie są częstokroć dostępne jedynie dla ludzi świeckich, a wyłaniające się w związku z tym nowe problemy wołają o dobrze przygotowanych apostołów świeckich w wielu dziedzinach współczesnego życia [21].

Tak więc, w większej niż kiedykolwiek mierze zachodzi potrzeba, aby „siła świeckich połączyła się z dziełem pasterzy", aby „cały Kościół zmocniony przez wszystkie swoje człony, mógł wypełniać skuteczniej swe posłannictwo dla życia świata" [22].

III. ETAPY UMOŻLIWIAJĄCE REALIZACJĘ METODY JOC-U W ŚRODOWISKACH MŁODZIEŻY POZASZKOLNEJ

Przygotowanie duszpasterzy i apostołów świeckich oraz pobudzenie młodzieży do inicjatyw apostolskich stanowi zaledwie wprowadzenie do apostolatu środowiskowego. Apostolat ten, jak wynika ze schematu metody *JOC*-u, obejmuje następujące elementy: uświadomienie potrzeb religijno-moralnych młodzieży w oparciu o analizę konkretnych środowisk, studium Pisma świętego i dokumentów soborowych, określenie zadań środowiskowych, podejmowanie zadań apostolskich.

1. UŚWIADOMIENIE POTRZEB RELIGIJNO-MORALNYCH MŁODZIEŻY W OPARCIU O ANALIZĘ KONKRETNYCH ŚRODOWISK

Apostolat środowiskowy winien być oparty na wychowaniu do działania i przez działanie. Nie można jednak podejmować konkretnych zadań w środowisku bez należytej jego znajomości. Rodzi to potrzebę zapoznania

[20] Dekret *O apostolstwie świeckich*, jw. art. 29.

[21] Tamże. We wstępie w ten sposób ta sprawa jest przedstawiona: „Nasze czasy wymagają od ludzi świeckich nie mniejszej gorliwości; co więcej, dzisiejsze warunki żądają od nich o wiele intensywniejszego i szerzej zakrojonego apostolstwa. Ustawiczny bowiem przyrost ludności, postęp nauki i umiejętności techniczne, zacieśniające się stosunki międzyludzkie nie tylko rozszerzały niezmiernie dziedziny apostolstwa świeckich, przeważnie im tylko dostępne, ale wyłoniły nowe problemy, które wymagają od nich bacznej czujności i zainteresowania". Jw. art. nr 1.

[22] Konstytucja dogmatyczna *O Kościele*, jw. art. 37.

się z sytuacją religijno-moralną panującą w danym środowisku i wyłowienie problemów nurtujących młodzież. Rozpoznanie środowiska może dokonywać się różnymi drogami. Najbardziej dostępnym narzędziem poznania środowiska jest tak dobitnie akcentowana w metodzie *JOC*-u ankieta [1], którą przygotowuje młodzież pod kierunkiem duszpasterza, następnie sama ją przeprowadza i analizuje. Ten, który ją przeprowadza spotyka się z różnego rodzaju problemami, które budzą w nim sumienie, powodują refleksje, a następnie skłaniają do działalności apostolskiej. W przypadku trudności w przeprowadzeniu ankiety lub wywiadu, wystarczy obserwacja dokonana przez młodzież we własnym środowisku. Zebrane informacje w toku obserwacji mogą stać się przedmiotem dyskusji nad sytuacją religijno-moralną młodzieży w danym środowisku, która pozwoli na wyłowienie problemów domagających się reakcji apostolskich. Trzeba tutaj pamiętać, aby taka ankieta, wywiad czy obserwacja nie zakładały z góry dążności udowodnienia czegokolwiek, ale jeden tylko miały cel, by pozwolić swobodnie przemawiać wszystkim społecznym faktom, które mogą mieć znaczenie dla duszpasterstwa. Należy również unikać wszelkiego uczuciowego osądu sytuacji.

Wiadomym jest, że istnieją różnego rodzaju środowiska, które oddziaływują na człowieka. Prowadzący badania środowiskowe, pragnący wysnuć wnioski duszpasterskie stawia sobie zwykle pytanie: jak przedstawia się życie religijne wobec wpływów środowiska? jak różnego rodzaju siły środowiskowe wpływają na praktyki religijne i o ile religijność przejawia się w dziedzinie społecznej, w rodzinie w zakładzie pracy, w sklepie, w dziedzinie kultury, w kształtowaniu wolnego czasu, w tworzeniu opinii publicznej? czy Kościół w każdym środowisku jest skutecznie obecny? czy oddziaływanie Kościoła jest widoczne w każdym środowisku?

Ogólne postawienie celu konkretyzuje następnie szczególnie palące zagadnienia duszpasterskie, które należy szczegółowo przebadać np. dlaczego w tym środowisku młodzieżowym tyle jest nienawiści, pijaństwa, tyle rozwodów itp.

B. Häring, który opracował podręcznik socjologii pastoralnej, podkreśla, że w analizach środowisk społecznych należy uwzględniać następujący schemat badania środowiska:

a. Przejawy życia z wiary. Chodzić tu będzie przede wszystkim o praktyki religijne, jak uczęszczanie do kościoła, w niedziele i dni powszednie, Komunia św. wielkanocna, częstotliwość przystępowania do sakramentu Pokuty i Eucharystii, sposób i częstotliwość przyjmowania sakramentów świętych, dalej modlitwa rodzinna, zwyczaje i obyczaje religijne, liczba powołań kapłańskich i zakonnych, pielgrzymki, rekolekcje itd. Otrzymane dane miejscowe należy porównać z przeciętną diecezjalną, a także bardzo pożyteczną rzeczą jest porównanie z dawnymi latami. W ten sposób można się zorientować, czy stan religijności poprawia się, czy też obniża.

[1] Ks. W. Turek: *JOC* i jego metoda, jw. s. 520 nn. Ankieta ta ma być środkiem do przyjścia młodzieży robotniczej z pomocą. Kwestionariusz jej odpowiednio opracowany, został zweryfikowany w długletniej praktyce przez *JOC*. Celem jej jest przede wszystkim adekwatne uchwycenie złożonej rzeczywistości społecznej, wniknięcie w jej palące problemy i dotarcie do potrzeb środowisk młodzieżowych. Nie ogranicza się ona jednak do zadań poznawczych, jej celem jest również wyzwolenie ducha apostolskiego, działanie i wychowanie przez działanie.

b. Posłuszeństwo dla wskazań Kościoła. Przejawem religijnej postawy, i to poważnym, jest ustosunkowanie się do wskazań Kościoła w ważnych sprawach. Interesujące zdają się w tym względzie być następujące zagadnienia: stosunek do cenzury filmów oraz indeksu książek zakazanych a także do ogólnych zasad prawa kanonicznego; problem małżeństw mieszanych i związany z nim problem wychowania dzieci i praktyk religijnych przez stronę katolicką; ciekawym zagadnieniem jest radość z dziecka jako bezpośredni wpływ religijnego szacunku dla dziecka lub posłuszeństwa dla nauki i wskazań Kościoła; kościelne wskazania w kwestiach mody i wstydliwości, zwłaszcza w związku z rozwojem ruchu turystyczno-wczasowego.

c. Zróżnicowanie faktów religijnych ze względu na cechy społeczno-demograficzne osób stanowiących przedmiot zainteresowania. Przy analizie danych liczbowych nie bez znaczenia będą informacje o wieku, płci, wykształceniu, stanie cywilnym, zawodzie, miejscu zatrudnienia, dojeździe do pracy itd. Dla każdego duszpasterstwa jest rzeczą bardzo ważną, by potrafił wytworzyć sobie wyraźny obraz społecznego podziału parafii.

d. Zróżnicowanie faktów religijnych ze względu na czynniki społeczne. Chodzić tu będzie o takie czynniki, jak: przeszłość regionu, typ środowiska społecznego (otwarte, zamknięte, miejskie, wiejskie), czynniki: geograficzne, klimat, odległość od kościoła parafialnego, kultura masowa, typy działalności duszpasterskiej (np. duszpasterstwo etyczno-profetyczne, etyczno-polityczne, duspasterstwo magiczno-instrumentalne, duszpasterstwo rytualistyczne), ośrodki wpływów (pogląd na eutanazję, ilość potomstwa itd.).

e. Badanie przyczyn. Zgromadziwszy materiał umożliwiający wgląd w religijną dynamikę parafii, należy szukać przyczyn takiego stanu rzeczy. Zwrócić trzeba uwagę na osobowość proboszcza, ośrodki wpływów w dziedzinie religijnej i na życie społeczne: rodzinę, szkołę, władze, książki prasę, kino, radio i telewizję, miejsce pracy i związki zawodowe oraz kształtowanie czasu wolnego [2].

Przebadane środowisko młodzieżowe według omówionego schematu uświadomi duszpasterzowi, a przede wszystkim samej młodzieży, potrzeby religijno-moralne, którym trzeba zaradzić. Potrzeb tych może być bardzo dużo. Analiza młodzieży pozaszkolnej, jej stosunek do światopoglądu religijnego, moralnego, praktyk religijnych oraz jej stosunek do Kościoła i jego przedstawicieli pozwala stwierdzić, że młodzież ta charakteryzuje się różnymi brakami w zakresie życia religijnego i moralnego. Braki te możemy podzielić na dwie grupy. Do pierwszej należą braki ideologiczne, które polegają na błędnych poglądach, bądź też na ignorancji w sprawach religii, zwłaszcza gdy chodzi o życie religijno-moralne. Druga grupa obejmuje braki w zakresie postaw religijno-moralnych, których usunięcie wymaga długofalowego wychowania [3].

Wymienione braki domagają się odpowiedniego postępowania, aby można było im zaradzić. Istnieje więc potrzeba pouczenia i uświadomienia młodzieży w sprawach wiary i moralności chrześcijańskiej, ale jeszcze wcześniej, potrzeba jakiegoś głębszego spojrzenia na samą młodzież poza-

[2] O. B. Häring: Nauka Chrystusa. Socjologia religii. Przeł. ks. J. Klenowski. T. VI. Poznań 1966 s. 257—275.

[3] Ks. W. Turek: Duszpasterstwo młodzieży pozaszkolnej, jw. s. 403 nn.

szkolną w celu dostrzeżenia jej trudności religijnych i uświadomienia sobie ich źródła. Praca powinna tutaj iść w dwóch kierunkach. Najpierw trzeba bardzo poważnie potraktować nauczanie prawd wiary św. bądź na katechezie, bądź też na różnego rodzaju kursach, następnie należy wykorzystać każdą okazję w duszpasterstwie zwyczajnym, aby pogłębiać wiedzę religijną młodzieży pozaszkolnej. Trzeba dążyć do tego, aby młodzież systematycznie brała udział w niedzielnej Mszy św., a tym samym słuchała kazań. Tutaj istnieje potrzeba wprowadzenia cyklu kazań katechizmowych, o które często młodzież prosi.

Dalszą dostrzeżoną potrzebą będzie pogłębianie życia religijnego, doprowadzenie do świadomego, ochotnego i owocnego wypełniania praktyk religijnych, a zwłaszcza uczestnictwa w sakramentach świętych [4].

Braki w dziedzinie moralnej, a zwłaszcza konsekwencji w ocenach moralnych, relatywizm etyczny w odniesieniu do czynów potępionych przez tradycyjny system etyczny, brak należytego doceniania wartości religijnych, katolickiego modelu małżeństwa i rodziny a zwłaszcza swoboda seksualna, szerzące się pijaństwo młodzieży i związana z nim przestępczość, postulują potrzebę wypracowania wśród młodzieży właściwej i zgodnej z jej celem ostatecznym hierarchii wartości. Chodzi przecież o to, by młodzież właściwie oceniała z punktu widzenia moralnego swoje postępowanie, potrzebę właściwego spojrzenia na małżeństwo i rodzinę, a zwłaszcza na takie szczegółowe związane z nimi sprawy jak: poglądy na narzeczeństwo, motywy wyboru narzeczonego, czystość przedmałżeńską, formę małżeństwa, projektowane potomstwo, regulację poczęć, przerywanie ciąży oraz przymioty małżeństwa. Gdy chodzi o seksualizm, pijaństwo i przestępczość to istnieje tu paląca potrzeba gruntowej pracy wychowawczej nad młodzieżą, aby ją wychować do czystości, trzeźwości i miłości społecznej. Powyższa potrzeba istnieje w całym procesie wychowawczym, ale w szczególny sposób staje się ona aktualna w wychowaniu młodzieży, która w okresie dojrzewania na codzień musi uporać się z problemem zachowania czystości, sublimacji popędów [5]. Analizując narastającą z dniem każdym niepokojącą sytuację wśród młodzieży gdy chodzi o alkoholizm musimy stwierdzić, że jest koniecznością miary najwyższej, aby ratować młodzież przed tym zagrożeniem. Tu istnieje bardzo paląca potrzeba przyjścia młodzieży z pomocą. Duszpasterz winien wraz z całą elitą apostolską młodzieży wyczerpać wszystkie istniejące jeszcze i pozostające do ich dyspozycji możliwości oddziaływania apostolskiego [6]. Potrzebna jest tu współpraca całego społeczeństwa. Cała praca w tej dziedzinie z duszpasterskiego punktu widzenia ograniczać się będzie do profilaktyki działania zapobiegawczego tzn. skierowanego do tego, aby

[4] Por. Sakramenty święte w duszpasterstwie. Praca zbiorowa członków Komisji Duszpasterskiej Episkopatu Polski. Poznań 1963 s. 1 n.

[5] S. Kunowski: Pedagogiczne podstawy wychowania do pięknej miłości. *Ateneum Kapłańskie* 1959 nr 304 s. 173—201. Por. w tym samym numerze *Ateneum Kapłańskim:* Bp K. Wojtyła: Miłość i odpowiedzialność, s. 162—172. W. Półtawska: Wychowanie instynktu seksualnego, s. 202—210. Ks. T. Ryłko: O właściwe ujęcie miłości, s. 211—230.

[6] S. Kunowski: Alkoholizm w rodzinie jako problem duszpasterski. *Homo Dei* 1965 nr 2 s. 96—105. Por. A. Majewska: Dzieci, młodzież i alkoholizm rodziców. *Studia Pedagogiczne* t. X Wrocław 1963. Ks. J. Lewandowski: Alkoholizm w rodzinie jako zwyczaj społeczny i jego skutki. Lublin 1965. (Maszynopis, archiwum KUL).

ludzi zdrowych ustrzec przed chorobą alkoholizmu. Działanie to jest ogromnej wagi. W argumentacji zwalczającej alkoholizm należy się strzec przesady, która zwykle szkodzi dobrym celom zamiast pomóc.

Jest rzeczą dowiedzioną, że wraz ze wzrostem spożycia alkoholu przez młodzież szerzy się nie tylko seksualizm i związane z nim choroby weneryczne, ale także wszelkiego rodzaju przestępczość [7]. Podatna na rozwój przestępczości jest przede wszystkim młodzież pozaszkolna, a zwłaszcza ta jej część, która nigdzie nie pracuje, nie uczy się, dysponuje wielką ilością wolnego czasu, natomiast ekonomicznie jest biedna. Nic więc dziwnego, że szuka ona różnego rodzaju sposobów łatwego zdobycia gotówki. Tu nasuwa się następna potrzeba, mianowicie wychowanie młodzieży pozaszkolnej do sprawiedliwości społecznej, miłości bliźniego, poszanowania własności prywatnej i społecznej [8].

Nie można również przeoczyć potrzeby związania młodzieży pozaszkolnej z parafią a przez nią z Kościołem, gdyż przez zerwanie łączności młodzieży z parafią i duszpasterzem nie będzie można realizować pracy nad zaspokojeniem wszystkich przytoczonych wyżej potrzeb.

Na zakończenie niniejszego rozdziału, mającego na celu uświadomienie sobie potrzeb religijno-moralnych młodzieży pozaszkolnej na podstawie analizy sytuacji w jej środowiskach, trzeba raz jeszcze stwierdzić, że stan potrzeb duszpasterskich młodzieży jest bardzo zróżnicowany: od ideologicznych do czysto praktycznych i życiowych, od ogólnych do bardzo konkretnych, od błędów i ignorancji do niekonsekwencji życiowych. Wszystko to domaga się specjalnego zaangażowania duszpasterza w te sprawy i zastosowania różnych form duszpasterskiego oddziaływania, aby najpierw tę młodzież uratować od grożącej jej katastrofy życiowej, wprowadzić na właściwą drogę i dobrze przygotować do wypełnienia powołania życiowego.

2. STUDIUM PISMA ŚW. I DOKUMENTÓW SOBOROWYCH

Rozpoznanie i uświadomienie sobie problemów nurtujących w środowiskach młodzieży zaangażowanej w apostolat nie jest jeszcze wyczerpujące. Pozwala ono tylko na analizę sytuacji, jednak w oderwaniu od norm, które wskazują w jakim kierunku powinno pójść działanie. Norma wskazuje ideał, w oparciu o który należy dokonać zmian w środowisku. Kierunek w jakim powinno przeprowadzać się zmiany w danym środowisku może wskazać dopiero studium Pisma świętego i dokumentów soborowych, a zwłaszcza ostatniego Soboru Watykańskiego Drugiego.

a. Problem znajomości Pisma świętego i jego umiłowanie przez wiernych był zawsze żywy i aktualny w duszpasterstwie. Nic więc dziwnego, że poświęcano mu wiele uwagi [9]. Nie można sobie wyobrazić wprost dusz-

[7] A. Święcicki: Społeczne skutki spożycia alkoholu. Warszawa 1965 s. 66—83 Omawiając zagadnienie przestępczości autor analizuje następujące zjawiska: alkoholizm a przestępczość o charakterze chuligańskim s. 66: alkoholizm a przestępczość nieletnich s. 72; alkoholizm a wypadki drogowe s. 74; alkoholizm a wypadki przy pracy s. 80.

[8] S. Jarocki: Katolicka nauka społeczna. Paris 1964 s. 500 nn.

[9] Dorocznym zwyczajem w dniach od 21 do 23 sierpnia 1956 r. odbyły się na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim wykłady dla duchowieństwa z całej Polski na temat: Pismo święte w duszpasterstwie współczesnym. W wykładach tych

pasterstwa współczesnego bez właściwego ustawienia problemu studium Pisma świętego. Sprawa ta jest dzisiaj bardzo aktualna, zwłaszcza wśród młodzieży. Do tego problemu nawiązują dokumenty papieskie [10], a zwłaszcza w soborowej Konstytucji *O Objawieniu* [11]. Papież Leon XIII w swej encyklice *Providentissimus Deus*, pragnąc ożywić i uporządkować studia biblijne, zachęcał przede wszystkim biskupów i duchowieństwo, by studiowali Pismo święte i to z uczuciem najwyższej czci i pobożności. Dokument ten posiadał wielkie znaczenie dla rozwoju biblistyki i słusznie encyklika ta została nazwana ze względu na swoją przełomową rolę *magna charta in re biblica* [12]. Zapoczątkowała ona prawdziwy rozkwit nauk biblijnych wśród katolików i przyczyniła się do późniejszego przezwyciężenia modernizmu. Drugim takim wielkim dokumentem była encyklika Piusa XII *Divino afflante Spiritu*, która chociaż została wydana z okazji pięćdziesięciolecia poprzedniej, jest jednak encykliką programową, określającą autorytatywnie zadania jakie stoją przed biblistyką katolicką czasów obecnych. Zachęca w niej papież do korzystania z Pisma św. w pracy duszpasterskiej, mówi o nauczaniu Pisma św. w seminariach duchownych oraz podkreśla znaczenie Pisma św. w latach wojny i doświadczenia.

Obydwa te dokumenty stanowią podstawę dla dokumentu Soboru Watykańskiego II Konstytucji *O Objawieniu*, która najdobitniej nakreśla program działalności Kościoła. Składa się ona z sześciu rozdziałów, z których pięć ma charakter doktrynalny i dotyczy m.in. samego pojęcia Objawienia, jego przekazu, bezbłędności Pisma świętego, historyczności Ewangelii. W ostatnim rozdziale natomiast, składającym się z czterech obszernych paragrafów (21—24), omówiono sprawy wybitnie praktyczno-duszpasterskie. Świadczy o tym choćby sam tytuł rozdziału, który brzmi: *Pismo święte w życiu Kościoła*. Konstytucja wskazuje na wielkie znaczenie Pisma świętego dla całego Kościoła i jego wiernych: „Kościół miał zawsze we czci Pisma Boże, podobnie jak samo Ciało Pańskie, skoro zwłaszcza w Liturgii św. nie przestaje brać i podawać wiernym chleb żywota, tak ze stołu słowa Bożego, jak i ciała Chrystusowego. Zawsze uważał i uważa owe Pisma zgodnie z Tradycją świętą, za najwyższe prawidło swej wiary, ponieważ natchnione przez Boga i raz na zawsze utrwalone na piśmie przekazują niezmienne słowo samego Boga, a w wypowiedziach Proroków i Apostołów pozwalają rozbrzmiewać głosowi Ducha Świętego" [13].

Po tym podkreśleniu znaczenia Pisma świętego dla życia Kościoła Konstytucja kreśli dalej program dla ważnych dziedzin działalności Kościoła jak: nauczanie kościelne, egzegeza oraz teologia opierająca się na Piśmie św.

Kaznodziejstwo wbrew panującej modzie i barokowym wzorom, winno

---

wzięło udział przeszło 600 księży. Owocem tego zjazdu było wydanie pracy zbiorowej pod redakcją Ks. prof. E. Dąbrowskiego: Pismo święte w duszpasterstwie współczesnym. Lublin 1958.

[10] Leon XIII: Encyklika *Providentissimus Deus* z dnia 18 listopada 1893. *Acta Leonis XIII* 1893 nr 13 s. 326—364. Enchiridion Biblicum. Roma 1927 s. 66—119. Por. Podręczna Encyklopedia Biblijna. T. II Poznań 1960 s. 354—357. Pius XII: Encyklika *Divino afflante Spiritu* z dnia 30 października 1943. *AAS* 1943 nr 35 s. 297—326. Por. Podręczna Encyklopedia Biblijna. T. I jw. s. 285—287.

[11] Konstytucja dogmatyczna *O Objawieniu Bożym*, jw. s. 526—561.

[12] Podręczna Encyklopedia Biblijna. T. II, jw. s. 356.

[13] Konstytucja dogmatyczna *O Objawieniu Bożym*, jw. art. 21.

opierać się na Piśmie św. „Trzeba więc — stwierdza bezapelacyjnie Sobór — aby całe nauczanie kościelne, tak jak sama religia chrześcijańska, żywiło się i kierowało Pismem św.". Powyższy nakaz Sobór uzasadnia w następujących słowach: „Albowiem w księgach świętych Ojciec, który jest w niebie, spotyka się miłościwie ze swymi dziećmi i prowadzi z nimi rozmowę. Tak wielka zaś tkwi w słowie Bożym moc i potęga, że jest ono dla Kościoła podporą i siłą żywotną, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego" [14]. Również i w nauczaniu katechetycznym należy mieć na uwadze tę wielką rolę Pisma świętego.

Egzegeza. Wiadomo, że egzegeci badają Pismo święte nie dla swojej przyjemności, ale dla celów związanych z życiem Kościoła, co nakazuje zarówno w wyborze tematyki jak i w formie ekspozycji liczenie się z odbiorcami, ich poziomem i konkretnymi potrzebami. „Egzegeci zaś katoliccy i inni uprawiający świętą teologię — czytamy w Konstytucji — powinni starać się, by wspólnym wysiłkiem pod nadzorem świętego Urzędu Nauczycielskiego, przy zastosowaniu odpowiednich pomocy naukowych, tak badać i wykładać boskie Pismo, by jak najliczniejsi słudzy słowa Bożego mogli z pożytkiem podawać ludowi Bożemu pokarm owych Pism, który by rozum oświecał, wolę umacniał a serca ludzi ku miłości Bożej rozpalał" [15].

Teologia. Całej teologii Sobór jednoznacznie wytycza orientację biblijną. „Teologia święta opiera się jakby na trwałym fundamencie, na pisanym słowie Bożym łącznie z Tradycją świętą. W nim znajduje swe najgruntowniejsze umocnienie i stale się odmładza, badając w świetle wiary wszelką prawdę ukrytą w misterium Chrystusa. ...Niech przeto studium Pisma świętego będzie jakby duszą teologii świętej" [16]. Zdanie to nie wymaga komentarza, ale byłoby chyba przesadą upatrywanie w nim jakiejś nieufności wobec teologii spekulatywnej.

Wreszcie cały § 25 poświęcony jest w Konstytucji temu co jest nie tylko akceptacją dotychczasowych osiągnięć „ruchu biblijnego", ale nakazem nie zaniedbywania niczego, co może się przyczynić do jego spotęgowania i rozwoju. Decyzje Soboru są w tym względzie bezapelacyjne, a sformowanie Konstytucji: „Wierni winni mieć szeroki dostęp do Pisma świętego" wyrasta do rozmiarów programowego hasła. Właśnie wspomniany „ruch biblijny" w pierwszym etapie swej działalności postawił sobie za zadanie dostarczenie tekstu biblijnego, głównie Nowego Testamentu, w masowych nakładach szerokim rzeszom wiernych. Taki stan rzeczy umożliwia przejście do drugiego etapu to jest do spożytkowania tekstu świętego w nauczaniu szkolnym oraz do etapu trzeciego to jest do jego pełnego wykorzystania w posłudze duszpasterskiej. Ruch ten zyskał w Konstytucji soborowej nie tylko najwyższą sankcję, ale i zachętę do dalszych poczynań oraz inicjatyw. I to nie tylko dlatego, że zarówno w nauczaniu kościelnym w homiliach i katechezach, katecheci i kaznodzieje, jak egzegeci i teologowie znajdują w niej konkretne wskazania, ale głównie, że wszystkich wiernych bez różnicy Sobór napomina „usilnie i szczególnie *(vehementer peculialiterque)* — by przez czytanie Pisma

[14] Tamże.
[15] Tamże, art. 23.
[16] Tamże, art. 24.

świętego nabywali wzniosłego poznania Jezusa Chrystusa" (Filip 3,6) [17].

Widzimy więc, że Konstytucja soborowa nie tylko pozwala wiernym czytać samodzielnie Pismo św., ale wprost nakłada na nich obowiązek i stwierdza, że nieznajomość Pisma św. jest wprost nieznajomością samego Chrystusa. Obowiązek ten ciąży przede wszystkim na wszelkiego rodzaju nauczycielach. „Konieczną przeto jest rzeczą — stwierdza Konstytucja — by wszyscy duchowni, zwłaszcza kapłani Chrystusowi, i inni, którzy, jak diakoni i katechiści, zajmują się prawowicie posługą słowa, dzięki wytrwałej lekturze i starannemu studium przylgnęli do Pisma św"; a dalej: „Niech więc — wszyscy wierni — chętnie do świętego tekstu przystępują, czy to przez świętą Liturgię przepełnioną Bożymi słowami, czy przez pobożną lekturę, czy przez stosowane do tego poczynania i inne pomoce, które za aprobatą i pod opieką pasterzy Kościoła wszędzie w naszych czasach chwalebnie się rozpowszechniają" [18]. Kontakt liturgiczny z Pismem świętym w myśl Konstytucji pozostaje zawsze na pierwszym miejscu, a czytanie prywatne wzbogaca go jedynie i uzupełnia. Dalej Konstytucja zaznacza, że „modlitwa towarzyszyć powinna czytaniu Pisma świętego, by ono było rozmową między Bogiem a człowiekiem, gdyż do Niego przemiawiamy, gdy się modlimy, a Jego słuchamy, gdy czytamy boskie wypowiedzi" [19].

Znajdujemy również w konstytucji nakaz, aby ułatwiali wiernym dostęp do Pisma świętego i „pouczali odpowiednio o należytym korzystaniu z ksiąg Bożych, zwłaszcza z Nowego Testamentu, a przede wszystkim z Ewangelii. Mają to czynić przez przekłady świętych tekstów zaopatrzonych w konieczne i dostatecznie liczne objaśnienia, by synowie Kościoła mogli bezpiecznie i pożytecznie obcować z Pismem świętym i przepoić się jego duchem" [20].

Na zakończenie Konstytucji Sobór wyraża przekonanie, że wprowadzenie w życie wszystkich jej postanowień wpłynie decydująco na rozszerzenie zakresu oddziaływania Pisma świętego: „ażeby słowo Pańskie szerzyło się i było wysławiane" (2 Tes 3,1) co przed „ruchem biblijnym" tworzy nowe perspektywy. A temu oddziaływaniu wszerz będzie towarzyszyło coraz głębsze przenikanie serc ludzkich natchnionym Słowem Bożym.

To właśnie budzi na przyszłość nadzieję Soboru, który podejmując paralelę wspomnianą już w § 21 tego rozdziału o pokarmie Słowa Bożego i pokarmie eucharystycznym spodziewa się nowej żywotności Kościoła z jego ścisłego zespolenia się ze Słowem Bożym trwającym na wieki.

Po tych teoretycznych rozważaniach, orientujących nas w tej tak ważnej w duszpasterstwie sprawie, zastanowić się wypada jak praktycznie zainteresować szerokie rzesze młodzieży pozaszkolnej studium Pisma świętego, jak wypełnić nakaz Soboru, by wszyscy wierni przez częste czytanie Pisma świętego, nabywali wzniosłego poznania Jezusa Chrystusa, by ducha zaczerpniętego z lektury Pisma świętego wcielali w życie?

Zainteresowanie się Pismem świętym i jego ukochanie duszpasterz

[17] Ks. E. Dąbrowski: Ruch biblijny na nowym etapie. *Tygodnik Powszechny* 1966 nr 47. s. 2.
[18] Konstytucja dogmatyczna *O objawieniu Bożym*, jw. art. 25.
[19] Tamże.
[20] Tamże.

może zaszczepić u wiernych przez ukazanie wartości Słowa Bożego w życiu każdego człowieka. Uczynić to można np. przez systematyczne organizowanie godzin biblijnych [21], prowadzonych albo w ramach ograniczonych dla tych, których Pismo święte szczególnie interesuje, albo też w szerszym zakresie dla wszystkich wiernych w kościele [22]. Godzina biblijna może mieć różny układ. Raz może polegać na czytaniu Pisma św. i jego wyjaśnieniu, komentowaniu lub dyskusji na temat przeczytanej perykopy, może również mieć formę nabożeństwa biblijnego, tak bardzo ostatnio modnego. Nabożeństwo to w samym układzie będzie podobne do nabożeństwa majowego lub różańca, z tym tylko, że zasadniczą i główną częścią będzie czytanie tekstów Pisma św. i wyjaśnienie ich. W niektórych regionach kraju są również organizowane tzw. Niedziele Biblijne, czy też Tygodnie Biblijne. Należy wychowywać młodzież do należytego traktowania Pisma św., ukochania do i nauczania, by ona umiała odkrywać w nim wartości dla siebie, zgłębiać je i stosować w życie. Zgodnie z życzeniem Soboru Pismo święte powinno być najbardziej znaną, szanowaną i kochaną księgą.

Dalej chodzić będzie o ułatwienie nabycia tekstu Pisma świętego, doprowadzenie do takiego stanu, by każdy mógł tanio i łatwo kupić sobie Biblię, a przynajmniej *Nowy Testament*. Wiemy z doświadczenia, że nabycie dzisiaj dobrego, krytycznego tekstu Pisma św. nie jest rzeczą łatwą, chociaż sytuacja powoli się polepsza. Tutaj duszpasterz może wykorzystać inwencję i możliwości apostołów świeckich.

Można im polecić, aby każdy z nich dopomógł tylu a tylu osobom zaopatrzyć się w egzemplarz Pisma św. Dobrze sobie zdajemy sprawę, że samo posiadanie Biblii to jeszcze nie wszystko. Trzeba Pismo św. czytać, poznawać i zgłębiać. Każdy przeczytany tekst Pisma św. należy rozważyć na tle treści głównych ksiąg świętych, podkreślić następnie co przez ten tekst mówi dziś do mnie Bóg. To jest zasadnicze pytanie, które sprawia, że lektura nasza staje się przeżyciem religijnym i spotkaniem z Bogiem. Należy zawsze pytać siebie po wysłuchaniu przeczytanego tekstu: co mówi Bóg w tym tekście o sobie; co mówi o naszym zbawieniu; czego konkretnie żąda ode mnie dziś — teraz; co mam zmienić w swym postępowaniu; co naprawić, a także co umocnić. Takie postępowanie jest bardzo owocne.

Wspomniałem wyżej, że kierunki w jakich powinno przeprowadzać się zmiany w danym środowisku może wskazać dopiero studium Pisma świętego i dokumentów soborowych, a zwłaszcza Soboru Watykańskiego II.

2. Drugim również ważnym źródłem, z którego apostołowie świeccy mają czerpać prawdę Bożą są dokumenty soborowe, a zwłaszcza ostatniego Soboru Watykańskiego II. Sobór ten trwał z przerwami pomiędzy poszczególnymi sesjami od 11 października 1962 roku do 8 grudnia 1965 roku. Na czterech sesjach Ojcowie Soboru przedyskutowali i uchwalili 16 dokumentów, w tym cztery Konstytucje mianowicie: *O Liturgii, O Kościele, O Objawieniu Bożym, O Kościele w świecie współczesnym;* dziewięć Dekretów, mianowicie: *O społecznych środkach przekazywania myśli, O ekumeniźmie, O Kościołach wschodnich, O pasterskich obowiąz-*

[21] A. Chlewiński, B. Mokrzycki: Nabożeństwa biblijne. Kraków 1968.
[22] Ks. F. Gryglewicz: Praktyczne sposoby szerzenia znajomości Słowa Bożego w parafii. W: Pismo święte w duszpasterstwie współczesnym. Lublin 1958 s. 161—174. Por. Ks. A. Dąbrowski: Stowarzyszenie św. Hieronima do rozszerzenia Ewangelii. *Przegląd Katolicki* 42 (1904) s. 55 nn.

kach biskupów w Kościele, O przystosowanej odnowie życia zakonnego, O formacji kapłańskiej, O apostolstwie świeckich, O życiu i zadaniach księży, oraz ostatni *O działalności misyjnej Kościoła;* i trzy Deklaracje, mianowicie: *O wychowaniu chrześcijańskim, O stosunku do religii niechrześcijańskich* oraz *O wolności religii* [23].

W uroczystość Niepokalanego Poczęcia 8 grudnia 1965 roku nastąpiło uroczyste zamknięcie Soboru Watykańskiego II. Ojciec święty Paweł VI wygłosił przemówienie pożegnalne; a przez Konstytucję apostolską *Mirificus eventus* [24] ogłosił nadzwyczajny jubileusz we wszystkich diecezjach katolickiego świata w okresie od 1 stycznia do 29 maja 1966 r. Sobór skierował orędzie do: rządzących, intelektualistów i naukowców, artystów, kobiet, robotników, biednych, chorych i cierpiących oraz do młodzieży. Ojcowie Soboru opuścili Rzym, powracając do swoich diecezji i wiernych. Koniec Soboru stał się początkiem pracy posoborowej. Mamy poznawać coraz to głębiej poszczególne dokumenty soborowe i ich naukę wcielać w życie.

Dokumenty Soboru Watykańskiego II zawierają naukę Kościoła o sobie i o wielu współczesnych problemach nurtujących ludzkość. Do studium soborowych dokumentów zachęca nas hierarchia na czele z Ojcem świętym, który w liście do Księdza Prymasa Polski, kard. Stefana Wyszyńskiego, z dnia 12 kwietnia 1967 roku, za pośrednictwem Sekretarza Stanu tak pisze: „Zastępca Chrystusa żywi nadzieję, że katolicy polscy, przez chętne studium dokumentów soborowych, zapalą się coraz bardziej do praktycznego zastosowania ich w życiu chrześcijańskim, wnosząc w ten sposób obfite owoce" [25].

Sobór pragnie aby Kościół pogłębił swoją świadomość, a także aby została uwypuklona jego misja apostolska w świecie współczesnym i aby wzmógł się zbawczy dialog w duchu autentycznie ekumenicznym i misyjnym.

Przed każdym biskupem, każdym duszpasterzem stoi poważne zadanie aby ludowi oddanemu pod swoją pasterską opiekę umożliwić i ułatwić przyswojenie sobie nauki soborowej. Również przed duszpasterzem młodzieży stoi trudne zadanie, by dokumenty soborowe przyswoić młodzieży, aby i ona umiała dostrzec i rozpoznać znaki czasu [26]. Pierwszym krokiem w tej trudnej pracy będzie dążność, aby zainteresować młodzież dokumentami, dostarczyć jej tekst, zorientować, że właśnie w tych dokumentach znajdzie odpowieź na wiele nurtujących ją pytań. Następnpm etapem będzie korzystanie z dorobku Soboru przy różnych okazjach np. referaratach problemowych, dyskusjach, konwersatoriach itd.

W tej pracy nad studiowaniem Soboru, należy młodzież zaznajomić z treścią orędzia skierowanego przez Sobór do młodzieży [27], w którym oświadcza: „Swoje ostatnie orędzie Sobór kieruje do was, młodzieńcy

---

[23] Sobór Watykański II, jw. s. 4.

[24] Konstytucja apostolska *Mirificus eventus*, z dnia 8 grudnia 1965 r. Por. *Życie i Myśl* 1966 nr 1—2 s. 71—76.

[25] List Ks. Kardynała H. J. Cicognani, Sekretarza Stanu do Ks. Kardynała S. Wyszyńskiego z okazji wydania w języku polskim w Paryżu Dokumentów Soborowych. Sobór Watykański II: Konstytucje, Dekrety, Deklaracje. Paryż 1967 s. 7.

[26] Konstytucja duszpasterska *O Kościele w świecie współczesnym*, jw. art. 4.

[27] Sobór Watykański II — Orędzie do ludzkości z dnia 8 grudnia 1965 r. *Życie i Myśl* 1966 nr 1—2 s. 63—70.

i panny, wy bowiem przejmiecie pochodnię z rąk ojców waszych i żyć będziecie w chwili najbardziej gigantycznych przemian w historii świata: wy, przyjmując najlepszy przykład i nauczanie waszych rodziców i nauczycieli, będziecie tworzyć społeczność jutra; wy się zbawicie lub zginięcie z nią razem.

Podczas czterech lat Kościół pracował nad odmłodzeniem swego oblicza, aby lepiej wykonywać plany swego Założyciela, który jest Życiem, Chrystusa wiecznie młodego. Pod koniec tego wielkiego «przeglądu życia» zwraca się on do was, młodych; do was przede wszystkim przychodzi on przez swój Sobór, by zapalić światło, które oświecać ma przyszłość, waszą przyszłość.

Kościół troszczy się by ta społeczność, którą utworzycie, szanowała godność i prawa osoby ludzkiej, którą jest każdy z was.

Troszczy się przede wszystkim, o to, aby społeczność ta rozwijała swoje skarby stare i nowe: wiarę, oraz aby dusze wasze mogły się skąpać w jej dobroczynnych światłach. Kościół ufa, że znajdziecie tę moc i radość, aby nie ulec, jak wielu z ojców waszych, pokusie filozofii egoizmu i przyjemności lub filozofii rozpaczy i nicości; aby w obliczu ateizmu wyznawać waszą wiarę i życie i w to co nadaje sens temu życiu; pewność, że istnieje Bóg sprawiedliwy i dobry.

W imię tego Boga i Syna, Jezusa, zachęcamy was, byście rozszerzyli serca wasze na miarę świata, byście mogli usłyszeć apel Braci waszych i z odwagą oddali na ich służbę waszą młodzieńczą energię. Walczcie z wszelkiego rodzaju egoizmem. Przeciwstawiajcie się rozpasaniu instynktów gwałtu i nienawiści, które rodzą wojny i których następstwem jest nędza. Bądźcie wspaniałomyślni, czyści, pełni szacunku i prostoty. Budujcie z entuzjazmem lepszy świat niż ten, jaki stworzyło poprzednie pokolenie.

Kościół patrzy na was z ufnością i miłością. Bogaty w długą przeszłość, która jest w nim zawsze żywa, dążąc do udoskonalenia ludzkości w czasie, zmierza ku ostatecznym przeznaczeniom historii i życia, jest prawdziwą miłością świata. Posiada to co dodaje uroku młodym: zdolność radowania się, oddawania bez reszty, odnawiania się i wyruszania na nowe podboje. Spójrzcie na Kościół, a dostrzeżecie w nim oblicze Chrystusa, prawdziwego bohatera, pokornego i mądrego, proroka prawdy i miłości, towarzysza i przyjaciela młodych. W imię Chrystusa pozdrawiamy was, zachęcamy i błogosławimy wam".

Należy również młodzież zaznajomić z tekstami poszczególnych dokumentów soborowych poświęconych wyłącznie młodzieży. W wydanej ostatnio *Synopsie tekstów Soboru Watykańskiego II* znajdziemy je pod hasłem: młodzież [28].

Dopiero dokumenty religijne w powiązaniu z analizą konkretnej analizy społecznej ukazują w pełni nie tylko aktualne problemy środowiska, ale kierunki reformy.

---

[28] Synopsa tekstów Soboru Watykańskiego II. Oprac. ks. T. Bielski. Poznań—Warszawa 1970 s. 673—676.

3. OKREŚLENIE ZADAŃ ŚRODOWISKOWYCH

Trzecim etapem prac młodzieży pozaszkolnej, zaangażowanej w apostolat środowiskowy, jest określenie konkretnych zadań stojących przed duszpasterstwem młodzieżowym w danym środowisku. Sprecyzowanie tych zadań powinno dokonać się w oparciu o badania środowiskowe, przy czym zebrany materiał winno się roztropnie wykorzystać. Pierwszym warunkiem w tym wypadku jest całkowita bezstronność. Ocena zdobytego materiału nie może nigdy służyć — jak to już zostało wspomniane — by udowodnić uprzednio przyjętą teorię czy też potwierdzić praktykę. Nie może tutaj ulegać jakimś nastrojom, presji jakiegoś autorytetu czy też namowom ludzi stronniczych. Trzeba wszystko jasno i spokojnie ocenić i nie lękać się prawdy. Oszczędzające wstydu statystyki i ostrożne wykorzystywania służą tylko do tego, by uśpić duszpasterza i wiernych. Kto patrzy prawdzie w oczy nie staje się pesymistą przez to, jeżeli tylko z tego powodu nie zapomina o większej pomocy łaski i sile apostolskiej społeczności, która jest utwierdzona na prawdzie. Jest to istotne przy wykorzystywaniu, że także wszystkie pozytywne siły bierze się należycie w rachubę.

Wykorzystywanie odbywa się przez systematyczne porównywanie poszczególnych wyników z uwzględnieniem wielorakich czynników społecznych. Graficzne przedstawienie poszczególnych punktów widzenia bardzo ułatwia pracę porównawczą [29]. Przy pomocy dobrych plansz graficznych, które na bieżąco uzupełnia się podczas rejestrowania stanu rzeczy, łatwiej jest zainteresować szerokie kręgi, przede wszystkim apostołów świeckich i pomocników spośród laikatu, znaczeniem i wynikami bada, a także wypływającymi stąd zadaniami.

W wielu wypadkach nie uda się troskliwie i ostrożnie osądzającemu określić, co należy przypisać każdemu poszczególnemu czynnikowi społecznemu. Wystarcza jednak już jasny pogląd, jak pewne warunki środowiskowe współdziałając ze sobą, wywierają pewien wpływ na poziom religijny społeczności i jak z drugiej strony społeczność religijna i przystosowane duszpasterstwo mogą zmienić środowisko [30].

Po gruntownym podsumowaniu stanu rzeczy wiele punktów mniej lub bardziej wyraźnie się skrystalizuje: dziedziny nie zajęte przez chrześcijan staną się powodem niepowodzeń niektórych dobrze pomyślanych wysiłków duszpasterskich itd. Im dokładniejsze było podsumowanie stanu rzeczy, tym wyraźniejszy stanie się obraz rozmaitych związków przyczynowych. W wypadku gdy podsumowanie stanów rzeczy na skutek ograniczonych sił i środków trzeba by ograniczyć do kilku istotnych punktów, to przynajmniej przy wykorzystywaniu należałoby nie zapominać, by odpowiednio się liczyć z wpływami z niezbadanych dziedzin.

Bardzo ważnym czynnikiem będą przejawy opinii publicznej. Trzeba jednak tutaj być bardzo ostrożnym. Nastawienia, rodzaje rozmów oraz postawy będą się upodobniały pod wpływem rozmaitych środowisk społecznych. Zawsze jednak należy zwracać uwagę na zakres świadomości i przekonania poszczególnych wypowiedzi i przejawów. Katolików, którzy

---

[29] B. Häring: Nauka Chrystusa, jw. s. 276—278.
[30] Tamże.

bezmyślnie jak papugi powtarzają antychrześcijańskie zasady, nie można wprawdzie nazwać dobrymi katolikami, ale również nie można ich nazwać niewierzącymi; owszem, trzeba im nawet ufać, że w głębi swej świadomości wręcz są dobrze jeszcze ustosunkowani i przyjmując sakramenty święte, słuchając dobrych kazań i konferencji, w poważnych sytuacjach życia, a przede wszystkim w obliczu śmierci, zmienią się duchowo na lepsze.

Wydaje się, że najlepszym sposobem ujęcia zadań środowiskowych jest przygotowanie roboczego planu działania. Jego opracowanie wymaga współpracy miejscowego duszpasterza oraz elit laikatu. Socjologia religii już z góry nie pozwala na układanie sztywnego i niezmiennego planu, gdyż zawsze mogą zaistnieć nieprzewidziane okoliczności. Wciąż trzeba trzymać rękę na pulsie życia [31]. Plan ten winien objąć jakieś założenia, następnie bardziej ogólne i bardziej szczegółowe zadania pracy środowiskowej. Ustalony program należy bardzo gruntownie przedyskutować, wziąć możliwości jego realizacji oraz osoby, które mają go wprowadzać w życie, czyli bardzo skrupulatnie przydzielić zadania.

Gdy chcemy w jakimś środowisku polepszyć sytuację w jakiejś dziedzinie to nie wystarczy rozpocząć akcję pracy w jednej parafii; np. nie można organizować duszpasterstwa robotniczego tylko w kilku parafiach, gdyż robotnicy niektórych zakładów pochodzą z wielu parafii. Wtedy można dopiero polepszyć sytuację religijną w określonym środowisku, gdy akcją zostaną objęte wszystkie parafie z których pochodzą robotnicy. Wymagana jest tutaj koordynacja pracy. Począwszy od kazań, katechez i pouczeń w sakramentach świętych aż do pracy nad grupami, duszpasterze muszą się zgadzać ze sobą i współpracować w doborze zaplanowanej pracy w najważniejszych zagadnieniach. Nie można jednak zapomnieć w tym wszystkim, że podstawą skuteczności zaplanowanego działania jest głęboka wiara i życie z tej wiary, będące motorem działania.

4. PODEJMOWANIE INICJATYW APOSTOLSKICH

Po przedyskutowaniu zadań środowiskowych i rozdzieleniu funkcji pozostaje do zrealizowania najważniejszy i ostatni etap metody, mianowicie działalność apostolska, która ma również zadania wychowawcze. Obejmuje ona z jednej strony świadectwo własnego życia, z drugiej zaś oddziaływanie na innych. Apostoł środowiskowy w swej działalności kierować się winien opracowanym i przystosowanym do danej rzeczywistości środowiskowej planem działania, w którego opracowaniu on sam brał udział. Jak to wyżej wspomniano, plan ten nie może być sztywny, lecz elastyczny, zdolny do przystosowania go do zmieniających się okoliczności [32]. Działalność ukazuje i odsłania nowe dane. Podobnie jak w planowaniu, tak tym bardziej tutaj w działaniu, konieczna jest koordynacja działalności z wszystkimi grupami apostolskimi. Nie wystarcza, np. by jedna czy druga grupa apostolska pracowała nad uzdrowieniem sytuacji

---

[31] Tamże, 279.

[32] Tamże, s. 280. Por. B. Dreher: Schwerpunkte in der Pfarrei. *Lebendige Seelsorge* 6: 1955 s. 130.

moralnej wśród młodzieży pozaszkolnej, inne zaś grupy zajmowały się inną dziedziną. Dopiero wówczas można polepszyć sytuację moralną wśród młodzieży pozaszkolnej, inne zaś grupy zajmowały się inną dziedziną. Dopiero wówczas można polepszyć sytuację moralną wśród młodzieży pozaszkolnej, gdy wszystkie grupy apostolskie to zagadnienie wezmą na warsztat swej działalności. Podobnie być powinno wśród duszpasterzy młodzieży. Oni również powinni koordynować swoją działalność duszpasterską. Często winni się spotykać, dyskutować omawiać i ustalać jednolity kierunek swojej działalności.

Tak apostołowie świeccy, jak i duszpasterze — jak to już wyżej wspomniano — swoją działalność apostolską mogą prowadzić w bardzo szerokim zakresie. Dekret w ten sposób ją określa: „Świeccy prowadzą różnorodną działalność apostolską tak w świecie, jak i w Kościele. W obydwu tych dziedzinach otwierają się różne pola pracy apostolskiej, spośród których pragniemy wymienić tu główniejsze. Są to: wspólnoty kościelne, rodzina, młodzież, środowisko społeczne, sprawy narodowe i międzynarodowe" [33]. Spośród wymienionych przez Sobór dziedzin inicjatyw apostolskich, zwróćmy naszą uwagę na trzy: parafię, rodzinę i młodzież.

Parafia jest bardzo wdzięcznym terenem działalności duszpasterskiej, umożliwiającym rozwinięcie wszelkiego rodzaju inicjatyw pracy apostolskiej. Daje okazję do pięknej solidarności i przejawów miłości drugiego człowieka. Sobór oświadcza, że: „parafia dostarcza naocznego przykładu apostolstwa wspólnotowego, gromadząc, w jedno wszelkie występujące w jej obrębie różnorakie właściwości ludzkie i wszczepiając je w powszechność Kościoła. Niech świeccy przyzwyczajają się działać w parafii w ścisłej jedności ze swoimi kapłanami, przedstawiać wspólnocie Kościoła problemy własne i świata oraz sprawy dotyczące zbawienia celem wspólnego ich omówienia i rozwiązania; współpracować w miarę sił we wszystkich poczynaniach apostolskich i misyjnych swojej kościelnej rodziny" [34]. Do pięknych i bardzo potrzebnych inicjatyw apostolskich na terenie parafii zaliczyć należy różnego rodzaju formy opieki nad ludźmi chorymi, starcami samotnymi, a zwłaszcza nad potrzebującymi opieki i pomocy rodzinami wielodzietnymi lub rozbitymi.

Małżeństwo i rodzina są bardzo ważnym i koniecznym terenem działalności apostolskiej. Podkreśla to dobitnie Sobór: „Ponieważ Stwórca wszechrzeczy ustanowił związek małżeński początkiem i podstawą społeczności ludzkiej, a przez swoją łaskę uczynił go tajemnicą wielką w odniesieniu do Chrystusa i Kościoła, dlatego apostolstwo wśród małżonków i rodzin posiada szczególną doniosłość tak dla Kościoła jak i dla społeczeństwa świeckiego" [35].

W dzisiejszej rzeczywistości, gdy rodzina i małżeństwo na skutek przyczyn wewnętrznych i zewnętrznych przechodzi przemiany, każda działalność apostolska zmierzająca do zachowania jedności i spoistości tych instytucji jest bardzo na czasie. Tu można inicjować wszelkiego rodzaju czyny apostolskie.

Procesy industrializacji i urbanizacji dokonujące się w świecie, już od około 200 lat wywarły głęboki wpływ na struktury społeczne, a chyba

[33] Dekret *O apostolstwie świeckich*, jw. art. 9.
[34] Tamże, art. 10.
[35] Tamże.

największe piętno wycisnęły na społeczności rodzinnej. W rodzinie dokonuje się ewolucja w kierunku zmiany jej funkcji prokreacyjnej i wychowawczej. Zmienia się struktura rodziny, zanika rodzina wielka na rzecz małej. Funkcje wychowawcze przejmuje szkoła, zrzeszenia edukacyjne, grupy rówieśnicze itd. Ogólnie stwierdza się, że przemiany w zakresie funkcji prowadzą do dowartościowania tego co jest istotne rodzinie, a więc prokreacji, miłości, wychowania. Wraz z rozpadem rodziny wielkiej maleje liczba potomstwa i rodzin małych. Przemianie ulega również rola kobiety. Podjęta przez nią praca poza domem ma różną motywację, nie tylko ekonomiczną, ale także osobowościową i społeczną. Zmiana pozycji i roli kobiety w rodzinie wpływa z kolei na zmianę ustroju władzy rodzinnej. Władza ta przesuwa się z ojca na oboje rodziców, którzy podejmują wspólne decyzje. Akcentuje tę sprawę również i Sobór, który w trzecim rozdziale Dekretu *O apostolstwie świeckich* stwierdza: „Ponieważ zaś w naszych czasach kobiety biorą coraz żywszy udział w całym życiu społeczeństwa, dlatego jest sprawą wielkiej wagi większe ich uczestnictwo także w różnych dziedzinach działalności apostolskiej Kościoła" [36].

Szczęście rodziny zależy przede wszystkim od cech charakteru osobowości i postępowania jej członków. Ponieważ małżeństwo i rodzina należą do grup społecznych długotrwałych, konieczne jest kształtowanie odpowiedniej kultury współżycia, tzn. odpowiedniej kultury swego postępowania, a także przeciwdziałania różnego rodzaju nadużyciom, które nie odpowiadają drugiemu uczestnikowi współżycia lub wręcz godzą w jego postawę lub prawa. Zmiana roli kobiety w rodzinie, która często podejmuje pracę poza domem, narzuca potrzebę sprawiedliwego podziału pracy związanej z prowadzeniem gospodarstwa domowego i wychowaniem dzieci. Rodzi to potrzebę usuwania martwych stereotypów, fałszywego poczucia „honoru mężczyzny" na temat podziału ról między mężczyzną i kobietą w rodzinie. Obydwoje rodzice są odpowiedzialni za swe dzieci i oni są wzajemnie dla siebie, dla swoich dzieci i innych domowników współpracownikami łaski i świadkami wiary. „Oni — stwierdza Sobór — są dla swoich dzieci pierwszymi głosicielami wiary i wychowawcami; słowem i przykładem przysposobiają je do życia chrześcijańskiego i apostolskiego, roztropnie służą im pomocą w wyborze drogi życiowej, a odkryte u nich w danym wypadku powołanie do służby Bożej, pielęgnują z wielką troskliwością" [37].

Największym niebezpieczeństwem współczesnej rodziny jest izolacja dziecka, która może nastąpić wtedy, gdy ono wyobcuje się z domu rodzinnego i stanie się tylko biernym obiektem starań rodziców. Dlatego należy dziecko od najwcześniejszych lat życia wprowadzać w życie rodzinne, jego kłopoty, potrzeby, radości i angażować w prace gospodarstwa domowego.

Szeroki wachlarz inicjatyw apostolskich stojących do dyspozycji rodziny wylicza bardzo konkretnie Sobór: „Rodzina jako taka otrzymała od Boga posłannictwo, by stać się pierwszą i żywotną komórką społeczeństwa. Wypełnia ona to posłannictwo, jeżeli przez wzajemną miłość swych członków i przez modlitwę wspólnie zanoszoną do Boga okaże się niejako domowym sanktuarium Kościoła; jeżeli cała rodzina włączy się w kult

[36] Tamże, art. 9.
[37] Tamże, art. 11.

liturgiczny; jeżeli wreszcie rodzina świadczyć będzie czynne miłosierdzie i popierać sprawiedliwość oraz inne dobre uczynki, służące wszystkim braciom znajdującym się w potrzebie. Spośród różnych rodzajów apostolstwa rodzinnego zasługują na wyszczególnienie następujące: adoptowanie opuszczonych dzieci, gościnne przyjmowanie przybyszów, pomoc w prowadzeniu szkół, służeniu radą i pomocą materialną młodzieży, pomaganie narzeczonym, by lepiej przysposobili się do małżeństwa, udział w katechizacji, wspieranie małżonków i rodzin przeżywających trudności materialne lub moralne, zapewnienie starcom nie tylko niezbędnych środków do życia, ale także słusznego udziału w owocach postępu gospodarczego".

Można powiedzieć, że dzisiaj w pracy apostolskiej oczy wszystkich kierują się na młodzież. Od niej przecież zależy przyszłość. Ona natomiast przeżywając swoje trudności, gubi się i w jakiś szczególny sposób potrzebuje pomocy starszych. Może więc być przedmiotem różnego rodzaju inicjatyw apostolskich. Mówi o tym Sobór: „W dzisiejszym społeczeństwie młodzi ludzi wywierają bardzo wielki wpływ. Warunki ich życia, sposób myślenia, jak również samo nastawienie do własnej rodziny uległy znacznej zmianie. Często przechodzą zbyt nagle w nowe środowisko społeczne i gospodarcze. I gdy ustawicznie rośnie ich znaczenie w życiu społecznym, a także politycznym, okazują się jakby niedojrzali do podjęcia we właściwy sposób nowych obowiązków. To zwiększone ich znaczenie w społeczeństwie wymaga od nich odpowiednio wzmożonej działalności apostolskiej; zresztą same naturalne ich właściwości dysponują ich do niej. A dalej Sobór dodaje: „Właśnie młodzi powinni stać się pierwszymi i bezpośrednimi apostołami młodzieży przez osobistą działalność apostolską w gronie swoich rówieśników, mając na uwadze środowisko społeczne w którym żyją" [38].

Tu właśnie Sobór nawiązuje do myśli założyciela *JOC*-u ks. Cardijna, który często powtarzał, że „apostołami robotników winni być sami robotnicy, że apostołami młodzieży winni być sami młodzi". Dla każdego młodego to właśnie działanie apostolskie jest głównym środkiem jego wychowania. Przez dobre działanie, a przede wszystkim przez działanie na służbie innych, każdy młody człowiek daje nie tylko świadectwo swemu chrześcijaństwu, ale równocześnie sam siebie ulepsza i sam staje się coraz bardziej podatny na działanie łaski, jakby dorasta do Chrystusa według słów: *esse perficitur agendo*. Ks. Cardijn bardzo często w swych przemówieniach podkreślał przemieniające i pokrzepiające znaczenie działania [39].

Należy tu jeszcze podkreślić, że tak duszpasterze młodzieży, jak i apostołowie świeccy, muszą się specjalizować w odpowiadających im dziedzinach pracy apostolskiej, a następnie służyć radą wzajemnie. Cała działalność apostolska winna być przepojona głęboką wiarą i gorącym umiłowaniem każdego człowieka.

Zbierając wnioski z dotychczasowych rozważań należy stwierdzić że jakkolwiek schemat apostolatu środowiskowego w Polsce może być podobny do apostolatu *JOC*-u w krajach zachodnich, to jednak istnieje pew-

[38] Tamże.
[39] Ks. W. Turek, JOC i jego metoda, jw. s. 509, 524 n.

na różnica ze względu na specyficzną sytuację w kraju. U nas nie ma katolickich organizacji młodzieżowych, a cała działalność musi spoczywać na grupach nieformalnych, co w konsekwencji rodzi potrzebę większego niż na Zachodzie udziału duszpasterza w pracach młodzieży. Duszpasterz zachowując postawę otwartą i tolerancyjną, winien młodzieży zostawić szerokie możliwości rozwijania inicjatywy, nie mniej jednak powinien zostawać w częstszym kontakcie z nią niż to jest na Zachodzie. Chodzi tu zwłaszcza o umożliwienie młodzieży spotkań. Trzeba jednak pamiętać, że różnica ta wcale nie pozbawia możliwości działania apostolskiego. Jak to ukazano wyżej, apostolat ten jest możliwy do zrealizowania i pozwala zarówno na rozbudzenie religijne młodzieży, doskonalenie swego charakteru, jak i na pobudzenie poczucia odpowiedzialności za cały Kościół. Szczegółowych informacji dostarczy rozdział następny.

IV. APOSTOLAT TYPOWYCH ŚRODOWISK MŁODZIEŻOWYCH

Omówiona uprzednio metoda apostolatu młodzieży pozaszkolnej w przystosowaniu do warunków polskich wymaga uzupełnienia. Młodzież pozaszkolna w Polsce różnicuje się ze względu na pewne środowiska społeczne. W konsekwencji również zastosowanie metody *JOC*-u w tych środowiskach musi być nieco odmienne, przynajmniej gdy chodzi o problematykę i związane z nią zadania apostolskie.

Istnieje jednak problem pojęcia i podziału środowisk, a zwłaszcza problem wyróżnienia typowych środowisk w Polsce. W szczególności należałoby zwrócić uwagę na dwa pytania: jaki jest zakres środowiska i jaką obejmuje ono treść?

Odnośnie do zakresu niektórzy socjologowie twierdzili, że środowisko obejmuje całe otoczenie osoby. Tymczasem nie można badać wszystkiego co otacza daną osobę, czyli właściwie całego świata. Byłoby to niemożliwe ze względu na brak metod. Inni uważali, że środowisko obejmuje tylko bliskość przestrzenną przedmiotów otaczających osobę czy grupę ludzi [1]. Istnieje jednak pewna dowolność przy ustalaniu granicy tej bliskości. Ponadto, ludzie często znajdują się pod wpływem przedmiotów, z którymi nie stykają się ciągle np. środki kultury masowej. Te przedmioty mają nieraz większy wpływ na osobę niż bezpośrednie otoczenie. Dlatego przyjmowano z kolei ruchliwość przestrzenną, jako kryterium zakresu środowiska. Twierdzono, że jak daleko dana osoba porusza się, tak daleko sięga jej środowisko. To jednak trzeba odrzucić, gdyż obserwacja wskazuje, że obecność fizyczna nie oznacza jeszcze obecności psychicznej, a tym bardziej duchowej. Ruchliwość przestrzenna nie świadczy jeszcze, że nastąpił kontakt między osobą a jej otoczeniem. Nie wystarczy sama ruchliwość przestrzenna, natomiast konieczny jest kontakt społeczny. Stąd można powiedzieć, że ilość i zasięg styczności społecznych określa granicę środowiska społecznego.

Odnośnie zaś treści stwierdzono, że środowisko mogą tworzyć elementy

[1] Por. S. Kunowski: Pojęcie środowiska i jego klasyfikacja. *Sprawozdania Tow. Naukowego KUL* 15 (1967) s. 84—89.

przyrodnicze, jednostki ludzkie, grupy społeczne i wytwory kulturowe. W tym sensie można mówić o środowisku naturalnym, społecznym i kulturowym.

W oparciu o powyższe uwagi, socjologowie podają różne definicje środowiska. Tak np. szeroką definicję podaje T. Szczurkiewicz, który przez środowisko rozumie „chronologicznie uszeregowany zbiór wszystkich podniet bezpośrednio czy pośrednio działających z zewnątrz na każdego osobnika od momentu jego zaistnienia, przez wszystkie fazy jego życia aż do chwili śmierci" [2]. Na innym miejscu ten sam autor podaje węższą definicję: „Środowisko społeczne jest to ogół jednostek, zbiorów społecznych, zbiorowości (obojętnie realnych czy fikcyjnych) oraz przedmiotów impersonalnych, posiadających charakter społeczny, z którymi dana jednostka wchodzi w ciągu swego życia w stosunki trwałe lub przelotne, uregulowane lub nieuregulowane, wyznaczone zbiorowościowo czy nie wyznaczone, oparte na stycznościach bezpośrednich czy pośrednich"[3]. Tu autor mówi już o środowisku społecznym, przez które można by rozumieć ogół jednostek, grup społecznych i wytworów kulturowych, z którymi dana jednostka styka się. W tym sensie zajmuje się również środowiskiem F. Znaniecki. Pisze on, że „ogół grup i jednostek z którymi w ciągu swego życia osobnik styka się prywatnie lub publicznie, bezpośrednio lub pośrednio, przelotnie lub trwale, osobiście lub rzeczowo, nazywamy środowiskiem społecznym tego osobnika" [4].

Z przytoczonych powyżej definicji i przeprowadzonych analiz wynika że środowisko stanowi zespół względnie stałych warunków, obejmujących krąg osób, grup społecznych i rzeczy otaczających przestrzennie jednostkę oraz układ powtarzających się cech lub względnie stałych sytuacji, wytworów kulturowych, dynamicznie oddziałujących na jednostkę ludzką. Podniety te mogą oddziaływać bezpośrednio lub pośrednio i niekoniecznie muszą być uświadamiane przez jednostkę. Pojęcie środowiska w tym znaczeniu obejmuje różne elementy, które wywierają wpływ na jednostkę czy grupę ludzi, a mianowicie warunki geograficzno-przyrodnicze, jednostki i grupy ludzi, z którymi dana jednostka czy grupa ludzi styka się w ramach współżycia społecznego oraz wytworów działalności ludzkiej. Z tych trzech elementów największe znaczenie w analizie środowisk ma to, co się nazywa środowiskiem społecznym, choć nie można nie widzieć wpływu także pozostałych elementów i nie doceniać ich wpływu na człowieka.

Środowisko można ujmować statycznie, to jest w takim znaczeniu, że jego treść i zakres ustala się na podstawie zewnętrznych kryteriów bliskości i ruchliwości przestrzennej, względnej trwałości i związanej z nią szansy działania oraz dynamicznie, to jest w takim znaczeniu, że znajduje się ono w ciągłych zmianach i przeobrażeniach [5]. Już to wskazuje na fakt, że oddziaływanie środowiska jest względne. Ta względność środowiska uwidacznia się także w jego indywidualizacji, to jest w tym, że

---

[2] T. Szczurkiewicz: Rasa, środowisko, rodzina. Szkice Socjologiczne. Warszawa 1938 s. 207—208.

[3] Tamże, s. 215. Tenże: Badania środowiska społecznego. Podstawowe zagadnienia metodologiczne. Warszawa 1932.

[4] F. Znaniecki: Socjologia wychowania. T. I. Poznań 1928 s. 53—54.

[5] Por. T. Szczurkiewicz, jw. s. 206 nn.

każda jednostka ma swoje własne środowisko, że nie ma dwóch identycznych środowisk, co wynika zarówno z biopsychicznych różnic jednostek ludzkich, jak i braku identycznie jakościowo i chronologicznie oddziałujących na nich szeregu bodźców. Dlatego zmiany dokonujące się w człowieku należy traktować jako funkcję cech osobowościowych jednostki i kształtującego wpływu środowiska.

Można jednak mówić o środowiskach typowych. Typowość ta uwzględniona jest wspólnym doświadczeniem i ogólną podstawą rozwoju jednostki ludzkiej jako członka zbiorowości, żyjącego w podobnych warunkach, które warunkują podobne doświadczenia, dążności i postawy. W środowisku typowym upatruje się sumę warunków tworzonych przez życie zbiorowe dla kształtowania się życia jednostek, a jednostkę rozpatruje się od strony środowiska w którym żyje [6]. Jeżeli bowiem zbiorowość żyje w tych samych lub zbliżonych warunkach, należy przypuszczać, że jednostki znajdują się w zasięgu podobnych bodźców, że są podobnie kształtowane, tym bardziej, że działalność regulująca i kontrolująca grup społecznych zmierza normalnie w socjalizacji i kulturacji do ujednolicenia i zintegrowania działań.

Mając na uwadze typowość środowiska, zwróćmy obecnie nasze zainteresowania na potrzebne w tym rozdziale środowiska młodzieży. Nie ulega wątpliwości, że podział środowisk nie jest jednolity; zależny jest od tego, jaki przyjmie się punkt widzenia. Ze względu na interesujące nas grupy młodzieży, analogiczne zresztą do *jocistowskiej* młodzieży na Zachodzie, można w warunkach polskich mówić o młodzieży pozaszkolnej, skoncentrowanej w kręgach wiejskich, robotniczych i inteligenckich. Biorąc jednak pod uwagę zjawisko zaawansowanego już u nas procesu industrializacji i urbanizacji, wydaje się, że podział ten nie byłby odpowiedni. Wyróżnione kategorie młodzieży można dzisiaj spotkać we wszystkich środowiskach społecznych. Na wsi bowiem spotyka się młodzież nie tylko rolniczą, ale i chłopsko-robotniczą, robotniczą, a częściowo także inteligencką. Z kolei w mieście spotyka się nie tylko młodzież inteligencką, ale także robotniczą, a niekiedy zwłaszcza w małych miastach młodzież rolniczą. W związku z tym bardzo adekwatny wydaje się podział na środowisko wiejskie i miejskie. Pomimo, że miasto i wieś tworzą obecnie *continuum* urbanizacji, to jednak w dalszym ciągu można zaobserwować występujące odmienne cechy obydwóch środowisk. Przyjmując podział na te dwa typowe środowiska dodać trzeba, że nie tylko elementy społeczne mają wpływ na młodzież w obydwóch tych środowiskach, ale także przyrodnicze i kulturowe. Dlatego poniżej analizować będziemy osobno środowisko wiejskie i miejskie. uwzględniając ogólne cechy charakterystyczne każdego z nich, następnie specyficzne problemy apostolatu młodzieży pozaszkolnej, żyjącej w nich, wreszcie właściwe dla tych środowisk zadania apostolskie.

1. APOSTOLAT ŚRODOWISKA WIEJSKEGO

Środowisko wiejskie w przeciwieństwie do miejskiego, które jak wiadomo ma charakter bardziej sztuczny, czyli bardziej złożony, ponieważ

[6] P. Rybicki: Problem środowiska miejskiego: *Przegląd Socjologiczny* 1967 nr 14 s. 11 nn.

jest wytworem człowieka, odznacza się tym, że raczej tworzą je dzieła przyrody, krajobraz naturalny, fauna i flora, czyli różne elementy ze świata naturalnego. Życie społeczne wspólnoty lokalnej, jak również życie kulturalne, rozwija się na bazie elementów przyrodniczych i pozostaje w bezpośrednim związku z nimi. Mieszkaniec wsi nie znając sił przyrody, a właściwie mogąc sobie ich wytłumaczyć, widząc zaś swoją zależność w każdym dniu od nich, szuka pomocy w religii, prosi Boga o pomoc i błogosławieństwo, by On był mu łaskawy i dopomagał w jego trudnej pracy na roli. Inaczej mówiąc, mieszkańcy wsi przebywając na codzień w swoim życiu w otoczeniu elementów przyrody i znajdują się pod ich wpływem. One to kształtują w dużej mierze ich postawy, mentalność i zachowania. Analiza elementów środowiska wiejskiego w aspekcie przyrodniczym, społecznym i kulturowym jest konieczna dla uzyskania pewnej specyfiki młodzieży pozaszkolnej żyjącej na wsi. Z kolei w oparciu o analizę środowiska i związanej z nim specyficznej problematyki będzie można określić zadania apostolskie, jakie stoją przed młodzieżą pozaszkolną znajdującą się pod jego wpływem.

A. Charakterystyka środowiska wiejskiego

Chcąc w pełni uchwycić cechy charakterystyczne środowiska wiejskieskiego, należy skoncentrować się na typie tego środowiska, które znajdowało się w punkcie wyjścia późniejszych przemian urbanistycznych. Zresztą wiele z tych cech dzisiaj jeszcze charakteryzuje wieś.

Wieś tradycyjna stanowi wspólnotę. W jej granicach dokonują się prawie wszystkie czynności członków; polityczne, rodzinne, rozrywkowe, wychowawcze, religijne i gospodarcze. Autarkia gospodarcza wsi tłumaczy się nie tylko równowagę gospodarki żywnościowej nad gospodarką rynkową, lecz także rozmaitością rzemiosł wzajemnie się uzupełniających. Mieszkańcy na miejscu znajdują wszystkie usługi, jakich potrzebują do zaspokojenia swoich potrzeb. Kontakty ze światem zewnętrznym utrzymują tylko nieliczni przedstawiciele. Wieś ma charakter społeczności zamkniętej. Wzory moralnego zachowania się określa kultura i tradycja. Każdy człowiek takiej społeczności musi na każdym kroku liczyć się z tymi kryteriami i nie może wyłamać się poza ich granice. Każde zachowanie niezgodne z tymi kryteriami jest natychmiast potępione i niejednokrotnie taki delikwent jest publicznie wydalany ze społeczności. W konsekwencji wzory te są jednakowe, jednolite dla całej społeczności lokalnej. Nawet język ją specyfikuje, każda wieś ma swoją gwarę.

Dalej wspólnota lokalna, jaką jest wieś, opiera się na więzi bezpośredniej; przynajmniej dorośli nie należą do wsi za pośrednictwem ugrupowań czy stowarzyszeń, lecz bezpośrednio. Osobiście są oni znani przez innych członków, oceniani przez nich i są przed nimi odpowiedzialni. Są oni z tą społecznością związani do tego stopnia, że nie mogą prowadzić samodzielnego życia w innej społeczności. U tych, którzy wyemigrowali ze wsi często obserwujemy bardzo przykre zjawisko, które w języku socjologiczno-psychologicznym nazywa się wykorzenieniem. Zjawisko to dotknęło głównie tych, którzy opuścili wieś, a nie zdołali zapuścić korzeni w nowym środowisku i czuć się tam dobrze. Nie umieją się przystosować do nowych warunków życia, do dyscypliny społecznej do etyki, do sposobu

życia. Bardzo dużo na tym tle jest zwichnięć i frustracji, a straty materialne i ludzkie są niemałe. Nie brakuje typów wykorzenionych i w samej wsi, wprawdzie tacy fizycznie są w niej obecni, ale pobyt swój traktują tam jako osobistą klęskę życiową. Gdy chodzi o wieś jako całość, to cechą jej większości jest niewątpliwie pewne zachwianie równowagi psychicznej. Psychologia chłopa do czasu wojny była bliska psychologii żołnierza na posterunku. Odznaczała się ona dyscypliną osobistą i podporządkowaniem swej funkcji dobru całości. Ta postawa była źródłem wielkich wartości chłopa, zwłaszcza moralnych chłopa, który zahartowany przeciwnościami życia nie dawał się trudnościom. Zmysł solidarności we wsi jest wynikiem intuicji. Ta bezpośrednia wzajemna znajomość i poczucie, które z niej wypływa, wzmacniają kontrolę społeczną. Ludzie wzajemnie się znają i oceniają. Jest to tzw. kontrola społeczna spontaniczna. To samo jednak odnosi się do kontroli społecznej formalnej, wykonywanej przez władzę cywilną, polityczną i religijną, zlokalizowaną bezpośrednio na wsi. Szczególnym autorytetem na wsi tradycyjnej cieszy się proboszcz, którego władza ma charakter ekstensywny. Swoją kontrolę obejmuje nie tylko życie religijne i moralne, ale także inne dziedziny życia mieszkańców wsi. W środowisku wiejskim obowiązywała powszechna postawa nietolerancji dla zachowań odmiennych od uznanych wzorów kulturowych. Tradycja i wartość opinii publicznej stały na straży „niezmienności" zasad postępowania [7].

Wreszcie wieś charakteryzuje się tym, że „żyje" w środowisku naturalnym, jej mieszkańcy pozostają w bezpośrednim kontakcie z przyrodą, a stosunek do niej nie jest prymitywny. Wieśnik posiada pewną kulturę, którą przekazuje w procesie socjalizacji. Jednakże ta kultura ma charakter tradycyjny, tzn. że nie opiera się na zespole wiadomości naukowych, racjonalizowanych, które jednostce pozwalałyby na prowadzenie analiz, eksperymentów, dokonywanie odkryć, rozwiązywanie nieznanych problemów, odchylanie się od zastanych wzorów. Ta tradycyjna kultura lokalna przekazuje nie tyle wiedzę, co doświadczenie, którego nie potrafi zmienić żadna refleksja bardziej ogólna. Ta kultura bez naukowej refleksji pozostawia człowieka w obliczu tajemnicy nieznanej natury, z którą wprawdzie umie się obchodzić, lecz nie zna jej praw. Ta tajemnica pozostawia człowieka „na łasce" sił niekontrolowanych, z którymi kryje się działanie Boga i duchów. Fakt ten podkreśla wielu autorów w swoich pracach omawiających zagadnienia środowiska wiejskiego [8]. Zależność od nieznanych sił, odczuwana przez każdego rolnika, jest również zależnością odczuwaną przez całą wspólnotę. Jeżeli zdarza się posucha lub powódź, choroba roślin lub zwierząt, cierpi z tego powodu cała wspólnota. Ta kolektywna zależność nastawia spontanicznie kulturę ugrupowania do szukania swego dopełnienia w obrzędach religijnych. Obrzędy te mają charakter masowy, gromadny i „teatralny". Dzięki powiązaniu kultury religijnej z kulturą lokalną wspólnota wsi tradycyjnej staje się wspólnotą sakralną; religia, niezależnie od jej charakteru, wciela się w grupę, integruje się z miejscową kulturą, „inkulturuje się". Przybiera ona we wsi tradycyjnej funkcję kosmologiczną i społeczną. Jej pojęcia i nakazy

[7] K. Przecławski: Miasto i wychowanie. Warszawa 1968 s. 25 nn.
[8] Por. J. Laloux: Socjologia religii, środowisko wiejskie. W: Socjologia religii. Wprowadzenie. Opracowania i wyboru dokonał F. Houtart. Kraków 1962 s. 63 nn.

przechodzą proces redefinicji lokalnej w terminach zwyczajowych. Tym się tłumaczy fakt, że wieśniacy nie są skłonni do przyjęcia norm religii profetycznej. Religia nie może powodować zmian w ich moralności, lecz tylko podtrzymywać te reguły, których skuteczność została potwierdzona przez doświadczenie. Stąd religia ze swoimi nakazami staje się identyczna z etyką panującą w grupie; jest przez nią zredefiniowana i przystosowana do potrzeb członków. Nic dziwnego, że moralność wsi tradycyjnej ma swoisty charakter, często nie wiele mający wspólnego z oficjalnymi kodeksami etycznymi [9].

Podana powyżej ogólna charakterystyka środowiska wiejskiego nie odpowiada w pełni dzisiejszej sytuacji istniejącej na wsi polskiej. Jak wiadomo, wieś przechodzi obecnie proces urbanizacji, który przyczynia się do ewolucji środowiska wiejskiego. Kierunek tych zmian jest jasno zarysowany: od wsi „zamkniętej" do wsi „otwartej". Ten ostatni charakter wsi zbliża ją do miasta. Socjologowie współcześni zgodni są w twierdzeniu, że „wieś i miasto nie znajdują się już na dwóch przeciwstawnych biegunach. Przedział między nimi staje się podobny do skali, na której występują jedynie różne stopnie zurbanizowania" [10]. Wskutek urbanizacji wiele cech charakteryzujących wieś tradycyjną uległo już przekształceniu. Niemniej należy z naciskiem podkreślić, że w warunkach polskich zasadnicze rysy wsi tradycyjnej jeszcze występują, a wiele środowisk wiejskich przypomina zupełnie model wsi tradycyjnej.

Biorąc pod uwagę zmiany, jakie dokonały się na wsi polskiej po II wojnie światowej w związku z urbanizacją, możemy je rozpatrzyć w czterech płaszczyznach: społecznej, demograficznej, przestrzennej i ekonomicznej.

Najpierw w płaszczyźnie społecznej urbanizacja jest dyfuzją „miejskości" na terenie wsi. Na wsi kształtuje się tzw. „miejski styl życia", znajdujący wyraz z jednej strony w zrywaniu związku z tradycjami wiejskimi, zwyczajem i obyczajem, z drugiej zaś znajduje swój wyraz w zmianie postaw, preferencji i dążeń ludności wiejskiej. Niewątpliwie olbrzymią rolę odgrywają przy tym środki kultury masowej, jak telewizja, radio, film, prasa, książka, które upowszechniają wytworzone w mieście wzory osobowe i wzory zachowań. Duże znaczenie mają także kontakty mieszkańców wsi z miastem i praca mieszkańców wsi w mieście. Przez tzw. chłopów-robotników dokonuje się dzisiaj to, co się nazywa „urbanizacją wtórną", czyli sami mieszkańcy wsi szerzą wzory miejskie. Dzięki urbanizacji społecznej w środowisku wiejskim, w porównaniu do przeszłości, wzrasta sfera wolności i tolerancji dla zachowań dewiacyjnych.

W płaszczyźnie demograficznej wieś charakteryzuje się przejściem wielu mieszkańców, a zwłaszcza młodzieży, do miast. Migracje ze wsi sprawiły, że wieś pustoszała, a na gospodarstwach pozostawali ludzie starzy. Do dzisiaj jeszcze utrzymuje się pogląd, że wieś się starzeje i feminizuje. Obecnie jednak zmienia się już nieco sytuacja na wsi. Poprawa warunków bytowych ludności, specjalizacja w rolnictwie, pewne naciski odgórne do powstrzymania migracji, perspektywy, jakie otwierają się

[9] E. Pin: La paroise catolique. Rome 1968 s. 39.
[10] J. Ziółkowski: Urbanizacja, miasto, osiedle. *Studia Socjologiczne*. Warszawa 1965 s. 140.

przed młodzieżą wiejską w związku z rozwojem kultury agrarnej — wszystkie te czynniki wpływają na pewną stabilizację i zatrzymania w środowisku wiejskim młodego pokolenia na wsi.

W płaszczyźnie przestrzennej urbanizacji zauważa się na wsi proces przekształcenia i zagospodarowania środowiska mieszkalnego na „modłę" miejską. Zaznacza się to w zmianie typu budownictwa wiejskiego, mechanizacji gospodarstw rolnych, rozwoju urządzeń sanitarnych. W porównaniu z okresem dawniejszym życie na wsi staje się wygodniejsze, wskutek czego wzrastają wymagania kulturalne jej mieszkańców, zmieniają się preferencje i dążenia ludzi, a zwłaszcza młodego pokolenia. W konsumpcji upodabnia się ono do standardów ogólnopolskich.

Wreszcie w płaszczyźnie ekonomicznej zmiany na wsi polegają przede wszystkim na odmiennej niż dawniej strukturze społeczno-demograficznej Podczas gdy dawniej większość mieszkańców wsi tworzyła tzw. warstwę chłopską, odznaczającą się pewną specyfiką, to obecnie dokonuje się całkowite rozdrobnienie tej warstwy. Zanika typ chłopa, a jego miejsce zajmuje zawód wyspecjalizowanego rolnika. Powstaje szereg amfibii zawodowych, znajdujących wyraz w tworzeniu się m.in. zawodów mieszanych, jak np. chłop-robotnik, robotnik-chłop, chłop-rzemieślnik, chłop-inteligent, itp. Chłopi w dużej mierze nie prowadzą już gospodarstw autarkicznych, nastawionych na pełne zaspokojenie potrzeb, lecz wyspecjalizowane przedsiębiorstwa rolne, nastawione na dochód. Obok wymienionych kategorii zawodowych na wsi polskiej spotyka się pewną warstwę inteligencji wiejskiej, odgrywającej dużą rolę w życiu społeczno-kulturalnym środowiska.

Ogólnie mówiąc, przemiany na wsi obecnej zaznaczają się w sposobie życia, pracy, w stosunkach sąsiedzkich oraz w tzw. kulturze materialnej. Można powiedzieć, że występują one w dziedzinie ekonomicznej, społecznej i kulturalnej. Niewątpliwie zachodzące w całym życiu przemiany mają swe odbicia w życiu religijnym i kościelnym. Zmienia się sytuacja w parafiach jak i w postawach i zachowaniach religijnych katolików. Parafia w wielu środowiskach przestaje być instytucją wspólnoty lokalnej, kontrolującą całościowo zachowania religijno-moralne swych wiernych. W takiej sytuacji jej rola, podobnie zresztą jak i rola proboszcza, kurczy się i zacieśnia do spraw czysto religijnych. Mnożą się zachowania dewiacyjne katolików. Bardziej jeszcze od sfery zachowań, zmienia się mentalność i postawy wiernych. Praktyka religijna w wielu środowiskach jest jeszcze dość jednomyślna, niemniej coraz więcej jest już takich katolików, którzy łatwo różnymi błahymi przyczynami usprawiedliwiają swoją nieobecność na Mszy świętej. Gdy chodzi o mentalność i postawy wiernych, jak to wykazują liczne badania, spotyka się dosyć liczne wątpliwości religijne oraz częściowe przynajmniej odrzucanie prawd wiary świętej. Wszystkie te zjawiska wskazują na ewolucję środowiska wiejskiego w aspekcie życia religijnego i kościelnego. Niewątpliwie bardziej od wsi tradycyjnych zaznaczają się one we wsiach „otwartych", jakoś bardziej poddanych wpływom intensywnej urbanizacji. Z kolei w zakresie generacji bardziej zaznaczają się one wśród młodzieży i ludzi w wieku produkcyjnym, zwłaszcza wśród dojeżdżających do pracy, niż wśród starszego pokolenia.

B. Wnioski pastoralne: problemy apostolstwa młodzieży pozaszkolnej

Naszkicowany w ogólnych zarysach obraz środowiska wiejskiego, wraz z implikacjami dotyczącymi życia religijno-kościelnego i jego przejawów, rzutuje na problemy apostolstwa wiejskiej młodzieży pozaszkolnej. Obraz ten został wprawdzie potraktowany szeroko, gdyż trudno w nim było oddzielić przemiany zachodzące w całym środowisku wiejskim od tych przemian jakim podlega młodzież pozaszkolna w aspekcie interesujących nas przejawów jej życia. Zresztą jasne jest, że przemiany dokonujące się w postawach i zachowaniach młodzieży, są wycinkiem tego co dzieje się w całym środowisku wiejskim. Naszkicowanie sytuacji całego środowiska było więc celowe i konieczne.

Obecnie należałoby zwrócić uwagę, już pod kątem interesującej nas tutaj kategorii osób, na jej właściwe problemy związane z apostolstwem. Jak można wnioskować z różnych prac, poruszających zagadnienia światopoglądowe środowiska wiejskiego, wachlarz problemów związany z apostolstwem młodzieży pozaszkolnej jest bardzo szeroki. Warto jednak zwrócić uwagę przynajmniej na niektóre ważniejsze zagadnienia.

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na samo środowisko wiejskie, które obecnie uległo głębokiej ewolucji pod względem ekologicznym, wskutek czego parafie, które zostały utworzone w przeszłości nie pokrywają się z naturalnymi sferami przyciągania ludzi. Parafie przeto w zasadzie nie mogą być punktem odniesienia dla kształtowania grup apostolatu młodzieży pozaszkolnej. Konieczne jest wydzielenie sfer ekologicznych, a w konsekwencji tworzenie grup apostolskich w płaszczyźnie ponadparafialnej. Już to wskazuje na fakt, że apostolat ten powinni inicjować duszpasterze przeznaczeni wyłącznie do działalności w określonych sferach ekologicznych. Oczywiście nie wyklucza to faktu, że wspólnie z nimi powinni współpracować księża parafialni, jednak przyporządkowani duszpasterzom specjalnym.

Następnym zagadnieniem, jakie nasuwa się w związku z przeprowadzoną analizą środowiska wiejskiego, to problem struktury społeczno-zawodowej wiejskiej młodzieży pozaszkolnej. Jak się wydaje, z różnych grup młodzieży pozaszkolnej żyjącej w środowisku wiejskim, należy wyróżnić przede wszystkim dwie, mianowicie: młodzież rolniczą pozostającą na wsi i młodzież pozarolniczą dojeżdżającą do pracy poza miejscem zamieszkania. Pierwsza z nich jest związana z gospodarstwem rolnym, a w konsekwencji uzależniona od rodziców. Ta kategoria młodzieży ulega wpływom kultury masowej, to jednak pozostaje pod kontrolą rodziców. Natomiast druga z nich przez pracę poza domem usamodzielnia się nie tylko ekonomicznie, ale także społecznie przez co rozluźniła swój związek z rodziną. Na tę kategorię młodzieży rodzice nie mają takiego wpływu, jak na pierwszą z nich. Kieruje się ona sama własnymi formami zachowań przyjętymi często od grup marginalnych. Tworząc kręgi apostolatu wśród młodzieży pozaszkolnej, niewątpliwie wymienione kategorie młodzieży należy traktować oddzielnie. Jedna i druga odznaczają się odmiennymi postawami i zachowaniami. Jeżeli młodzież rolnicza zbliża się w swej religijności do pobożności rodziny, w której tkwi, to młodzież dojeżdżająca do pracy, prezentuje raczej własne postawy i zachowania daleko nieraz odbiegające od ich środowiska rodzinnego.

Duszpasterze, obejmując swą troską młodzież pozaszkolną, muszą dołożyć wysiłku, by uchwycić specyfikę problemów młodzieży rolniczej i dojeżdżającej do pracy.

Środowisko wiejskie, dawniej jednomyślne pod względem praktyk religijnych, obecnie zaś na skutek przemian cywilizacyjnych [11], ewoluuje w kierunku pewnych zróżnicowań w zakresie życia religijnego. W konsekwencji zmienić się musi również działalność duszpasterska, której model był dostosowany do religijności typu kosmologicznego i rytualno-moralizatorskiego [12]. Współczesna religijność, jak wykazały poprzednie analizy, jest zróżnicowana tak pod względem postaw jak i zachowań. Spośród interesującej nas młodzieży bardziej zróżnicowana jest religijność młodzieży dojeżdżającej do pracy, niż zatrudnionej w gospodarstwie rolnym. W konsekwencji oddziaływanie apostolskie, zwłaszcza na drugą z nich musi być bardziej elastyczne i uwzględniające jej problemy bieżące. Młodzież ta jest rozsadnikiem na wsi urbanizacji wtórnej. Można powiedzieć, że tkwi ona w centrum współczesnych problemów. Dialog pastoralny z tą kategorią młodzieży, musi więc być trudniejszy. Młodzież ta domaga się już ewangelizacji środowiskowej.

Ogólnie mówiąc przemiany środowiskowe domagają się elastycznej reakcji pastoralnej, daleko odbiegającej już od tradycyjnych sposobów duszpasterskich. Winien to być dialog uwzględniający aktualne problemy młodzieży pozaszkolnej, a zwłaszcza dojeżdżającej do pracy.

Dalszą konsekwencją pastoralną płynącą z analizy środowiska i jego przemian [13] jest niezwłoczne przekształcenie religijności z tradycyjnej, zewnętrznej i powierzchownej, w religijność z wyboru, świadomą i pogłębioną.

Jak wskazują badania prowadzone na Zachodzie i w Polsce [14], otwartość środowiska wiejskiego początkowo wpływa negatywnie na religijność. Często zdarza się, że osoby systematycznie praktykujące w środowisku wiejskim, po nawiązaniu kontaktu z innymi środowiskami, zatracają kontakt z religią i Kościołem. Brak jest u nich tzw. osobowej motywacji religijnej, co jak to wyżej wspomniano bardzo szybko doprowadza do wykorzenienia. Wypracowanie tej motywacji u młodzieży pozaszkolnej, a zwłaszcza dojeżdżającej do pracy jest warunkiem zachowania i rozwoju życia religijnego. Problem wypracowania tej motywacji zadecyduje o religijności przyszłości [15].

Przedstawione powyżej konsekwencje pastoralne w zakresie środowiska wiejskiego nasuwają zarówno duszpasterzom jak i apostołom świeckim wiele refleksji, które mogą stanowić punkt wyjścia w działalności apostolstwa środowiskowego. Widzenie tych problemów jest widzeniem znaków czasu [16], czyli wołania Boga do człowieka, wezwania go do zbawieniu w określonych warunkach miejsca i czasu. Metoda *JOC*-u ułat-

---

[11] Por. Ks. W. Piwowarski: Próba rekonstrukcji wspólnoty parafialnej *Znak* 1969 nr 10 s. 1305 nn.

[12] J. Laloux: Manuel d'initiation à la sociologie religieuse. Paris 1967 s. 194—195.

[13] Por. J. M. Maitre: Religia a przemiany społeczne. W: Socjologia religii, jw.

[14] J. Maitre, jw. s. 43.

[15] J. Laloux, jw. s. 197—198.

[16] Konstytucja duszpasterska *O Kościele w świecie współczesnym*, jw. art. 4.

wia znalezienie odpowiedzi na te problemy, wprowadzenia ich w czyn i ewangelizację środowiska. Chodzi tylko o to, aby ją zastosować przynajmniej w takiej mierze jak to jest możliwe w Polsce.

2. APOSTOLAT ŚRODOWISKA MIEJSKIEGO

W przeciwieństwie do środowiska wiejskiego, które można było analizować zarówno z punktu widzenia elementów przyrodniczych jak i społeczno-kulturowych, zarówno z punktu widzenia elementów tradycyjnych jak i nowych związanych z jego ewolucją, środowisko miejskie, a zwłaszcza wielkomiejskie można analizować w zasadzie tylko z punktu widzenia tego etapu ewolucji na którym znajduje się obecnie, względnie perspektyw jego rozwoju. Miasto daleko odbiegło już od modelu wypracowanego w przeszłości. Obecnie posiada ono zupełnie inny model, który można opisywać z trzech punktów widzenia: ekologicznego, społecznego i kulturowego. Opis ten jest konieczny ze względu na pewne konsekwencje płynące dla apostolstwa młodzieży pozaszkolnej w środowisku miejskim.

A. Charakterystyka środowiska miejskiego

Dawniejsze miasta, otoczone murem, posiadały wyraźnie zarysowane granice. Swoją zabudową, prawami, urządzeniami odcinały się jednoznacznie od pozostałych obszarów. Swoją kulturą czy stylem życia nie wiele różniły się od innych osad. W przeciwieństwie do dawnych miast, miasta współczesne przekraczają ustalone dla nich granice administracyjne. Tworzą szeroką sferę zabudowy podmiejskiej, łącząc się poprzez nią z innymi miastami. W wyniku tego powstają zespoły miejskie, całe strefy metropolitarne. Stąd też trudno jest podać jakąś zadawalającą definicję miasta. Nie zdefiniuje się go ani w aspekcie demograficznym, ani w aspekcie ekonomicznym, ani wreszcie w aspekcie przestrzennym. Z punktu widzenia interesującego nas aspektu socjologicznego i pastoralnego najlepiej jest oprzeć na teorii psycho-socjologicznej L. Wirtha, sformułowanej w jego słynnej pracy [17], gdzie miasto traktuje one przede wszystkim jako określony sposób życia.

Mieszkaniec wielkiego miasta utrzymuje styczności społeczne coraz bardziej niezależnie od bliskości miejsca zamieszkania. Koleżeństwo czy przyjaźń, stosunki towarzyskie czy interesy załatwia się z ludźmi mieszkającymi często w innej dzielnicy, bądź nawet w innym mieście. Pozwalają mu na to przede wszystkim coraz bardziej udoskonalone środki łączności i komunikacji. Stąd też więź sąsiedzka — w tradycyjnym rozumieniu tego pojęcia — w wielkim mieście zanika. Wydaje się, że zwłaszcza w miarę coraz lepszego wyposażenia mieszkań we wszystkie niezbędne urządzenia, zanika potrzeba korzystania z sąsiedzkiej pomocy, następuje coraz większa izolacja od współmieszkańców bloku mieszkalnego. Coraz częściej zdarza się tak, że mieszkańcy jednego bloku mieszkalnego w mieście, a nawet jednej i tej samej klatki schodowej, nie utrzymują żadnego kontaktu, a nawet w ogóle się nie znają.

[17] L. Wirth: Urbanism as a Way of Life. London 1938.

Mieszkaniec wielkiego miasta styka się na co dzień z bardzo dużą ilością ludzi, lecz styczności te w dużym stopniu mają charakter rzeczowy. Są to raczej styczności ról społecznych, a nie osób. W miarę rozwoju automatyzacji przekształcać się one będą w styczności: człowiek — maszyna; tak jak już dziś w wielu miejscach pracę człowieka zastępuje maszyna czy automat.

Styczności społeczne w wielkim mieście mają coraz bardziej charakter styczności rzeczowych, przelotnych, powierzchownych, a także jak to się powszechnie przyjęło, anonimowych. Niektórzy powiadają — być może hipotezę tę należałoby zweryfikować — że hodowla zwierząt domowych, psów, kotów w naszych czasach jest swego rodzaju kompensacją coraz częstszego zaniku przyjaźni wśród ludzi [18].

W dużym mieście maleje społeczna rola tradycji. Natomiast mieszkaniec miasta musi się umieć przystosować do coraz to nowych sytuacji: nowego mieszkania, nowego miejsca pracy, czy też nowego stanowiska w miejscu pracy, nowego kręgu znajomych, nowych zadań itd. Stąd tak ścisła zależność procesów urbanizacji i procesów przystosowania społecznego, stąd taka aktualność w pedagogice zagadnienia „wychowania dla przyszłości" [19].

W mieście istnieje duże zróżnicowanie wzorów kulturowych, wśród których trzeba dokonać wyboru. Zanika również bezpośrednia kontrola społeczności lokalnej nad zachowaniem jednostki. Kontrola osobista zastąpiona zostaje kontrolą bezosobową: wyspecjalizowanych instytucji. Wzrasta równocześnie konieczność tolerancji dla zachowań innych, odmiennych od naszych. Stąd większe w mieście niż w tradycyjnej społeczności lokalnej poczucie wolności. Rozwija się wolność od tradycji, od kontroli opinii publicznej, a także wolność od przymusu uczestnictwa w narzuconej grupie społecznej, oraz możliwość wyboru grupy i instytucji, z którymi jednostka pragnie się związać. Niewłaściwe korzystanie z wolności, źle pojęta wolność, rozumiana nie jako możliwość wyboru, ale jako zwolnienie od wszelkich norm społecznych, powoduje częste wyobcowanie, które pociąga za sobą właśnie charakterystyczne przede wszystkim dla dużych miast, przejawy dezorganizacji społecznej w postaci alkoholizmu, prostytucji, przestępczości [20].

Mieszkaniec miasta ma możliwość przechodzenia z jednego zawodu i miejsca w zawodzie na inne, z jednej klasy lub warstwy społecznej do innej. Ma większą możliwość awansu społecznego. Miasto cechuje wielość grup społecznych, zawodów, klas. Równocześnie mieszkaniec miasta pełni wiele ról społecznych, często pozostających w konfliktowym stosunku do siebie. Niewątpliwie jest to jedna z istotnych przyczyn zaburzeń w równowadze osobowości i w stanie zdrowia mieszkańców wielkich miast.

Mieszkaniec miasta jest bardzo ruchliwy. Ruchliwość społeczna stanowi chyba jedną z najbardziej charakterystycznych cech stale rozwijającego się nowego wielkomiejskiego stylu życia. Może ona występować jako pozioma i pionowa. Ruchliwość pozioma przejawia się w postaci

[18] K. Przecławski, jw. s. 26 nn.
[19] B. Suchodolski: Wychowanie dla przyszłości. Wyd. 3 zmienione. Warszawa 1963.
[20] A. Podgórski: Patologia życia społecznego. Warszawa 1969 s. 127 nn.

przenoszenia się z miejsca na miejsce w ramach codziennego i tygodniowego rytmu życia np. dojazdy do pracy, weekendy itp. Z kolei działa ruchliwość pionowa, która przejawia się w postaci zmiany miejsca w strukturze społecznej, wiąże się ściśle z dość charakterystycznymi zjawiskami: szybkie tempo życia i pracy, stały pośpiech, brak czasu, nerwowość.

Porównując z sobą środowiska miejskie i wiejskie, trzeba stwierdzić, że miasto charakteryzuje się przede wszystkim wielością i różnorodnością instytucji społecznych. Na miejsce kilku instytucji podstawowych regulujących niemal całokształt życia mieszkańców wsi, jak rodzina, sąsiedztwo, kościół, praca na roli, szkoła — pojawia się w mieście wiele instytucji wyspecjalizowanych, spełniających różne funkcje i co najważniejsze, stwarzających mieszkańcowi miasta możliwość wyboru korzystania z tych instytucji. Na miejsce względnie jednorodnej społeczności wiejskiej pojawia się zróżnicowana społeczność miejska, dająca możliwość wyboru przynależności do różnych kręgów grup społecznych.

Przedstawiona powyżej charakterystyka środowiska miejskiego oraz konfrontacja jego z wsią tradycyjną, zbliżoną do dawnych miast, a obecnie jeszcze w dużym stopniu do małych miasteczek, wskazuje na cechy charakterystyczne nowego środowiska miejskiego związanego już z kształtowaniem się nowej cywilizacji, którą można nazwać miejską, urbanistyczną. Spośród omówionych cech, najważniejszymi są: specjalizacja, racjonalizacja i dechrystianizacja życia miejskiego, a zwłaszcza wielkomiejskiego. Wszystkie te rysy w sposób zasadniczy rzutują na religijność katolików i życie we wspólnocie parafialnej. Uwypuklona powyżej specjalizacja środowiska miejskiego prowadzi do desakralizacji i racjonalizacji. Moment ten podkreślają współcześni socjologowie religii, a zwłaszcza specjaliści w dziedzinie badań nad parafią — J. Fichter [21] i E. Pin [22]. Zdaniem ich, desakralizacja przejawia się w emancypowaniu się instytucji świeckich spod wpływów religii, w stawianiu celów i zadań, które mogą wykonywać wszyscy członkowie, niezależnie od wyznawanego światopoglądu, w oddzieleniu sfery *sacrum* od *profanum*. Racjonalizacja z kolei polega na zerwaniu związków z tradycją i kierowaniu się przede wszystkim rachunkiem racjonalnym, który dostosowuje środki do celów jasno określonych. Wiedza, technika, rachunek, zajęły miejsce wiekowego doświadczenia. Uniezależniwszy się skuteczniej od zjawisk przyrodniczych, mieszkaniec miasta nie ucieka się już w takim stopniu jak mieszkaniec wsi do sił nadnaturalnych, by rozwiązać problemy swego życia. Jeśli ma trudności w dziedzinie światopoglądu, może je rozwiązać nie tylko w religii, lecz także w różnych instytucjach świeckich w pewnych warunkach dostatecznie konkurujących z religią. W tej sytuacji nie trzeba się dziwić, że katolicy o religijności tradycyjnej najczęściej obojętnieją. Zabrakło im zewnętrznych bodźców w postaci wpływu duchowieństwa, presji opinii publicznej, nawyków środowiskowych, które dawniej sprzyjały kultywowaniu praktyk religijnych. Wykorzenienie ze wspólnoty lokalnej jest u nich równoczesne z wykorzenieniem religijnym.

Z drugiej jednak strony, środowisko wielkomiejskie sprzyja pogłę-

[21] J.H. Fichter: Die gesellschaftliche Struktur der städtschen Pfarrei. Freiburg 1957 s. 158—159.

[22] E. Pin, jw. s. 29 nn.

bianiu się religijności i poszukiwaniu indywidualnej motywacji religijnej. J. Folliet, zastanawiając się nad odrodzeniem życia religijnego w mieście wśród niektórych kręgów społecznych, podkreśla, że religia w społeczeństwach zurbanizowanych, wyzwolona z obyczaju, zwyczaju i presji społecznych staje się rzeczą osobistą, sprawą przekonania, własnej woli i wolności. W wielu ludziach dokonuje się coś w rodzaju nawrócenia, o którym piszą Pascal i Péguy — wszyscy katolicy świadomi i konsekwentni są konwertytami [23].

W związku z przemianami jakie dokonały się w wielkim mieście, socjologowie religii mówią o różnych typach parafii, w zależności od rodzaju stosunków społecznych występujących pomiędzy ich członkami. Pierwszy z nich to parafia — agregat, obejmujący katolików, którzy bądź wcale nie spełniają praktyk religijnych, bądź praktykują rzadko, bądź wreszcie praktykują dość systematycznie, ale nie przejawiają żadnego związku z Kościołem lokalnym i nie tworzą więzi społecznej z innymi parafianami. Dla nich obojętne jest w jakim kościele się znajdują, by spełnić praktykę religijną. Drugi typ to parafia, jako zwykły system społeczny złożona z katolików, którzy dość regularnie uczestniczą w praktykach religijnych, ale nie identyfikują się z parafią. Trzeci wreszcie typ to parafia — zrzeszenie, złożona z katolików, którzy są zaangażowani w życie parafialne, nie tworząc jednak wspólnoty w sensie tradycyjnej wspólnoty lokalnej. Parafia tego typu jest grupą wyspecjalizowaną, podobnie jak inne instytucje miejskie. Ona nie sprawuje już kontroli nad wszystkimi sferami działalności katolików, lecz tylko na odcinku religijnym. Dzieje się tak dlatego, że parafianie należą do swej parafii tylko w zakresie celów przez nią realizowanych [24].

Naszkicowane powyżej zjawiska występujące w środowisku miejskim i ich związek z życiem religijnym rzutują na sytuację miejskiej młodzieży pozaszkolnej. Jej sytuacja jest trudna, złożona i domagająca się zajęcia stanowiska w tej sprawie duszpasterza i innych kompetentnych czynników. Miejska młodzież pozaszkolna znajduje się w kręgu krytycznej dysputy ze światem dorosłych, objawiającej się w wielu większych i mniejszych eksplozjach, w braku zrozumienia ze strony starszych i próbach odcięcia się od nich itd. [25]. Bardzo łatwo wpada w konflikt ze starszym pokoleniem, ucieka więc od kontaktu z nim, gromadzi się w grupy rówieśnicze, tworzy różnego rodzaju gangi, czemu sprzyja struktura miasta. Dla młodego człowieka właśnie to miasto, zwłaszcza duże, jest terenem nieograniczonych ruchomych spotkań czy to w pracy, w sklepach, w miejscach rozrywki, w komunikacji miejskiej, wszędzie jest okazja nowych kontaktów. Dominującym elementem tych spotkań jest rys niezobowiązania, przelotności, czyli łatwego rozwiązania ich. To rodzi brak stabilności życia i trwałego włączenia się w społeczność miejską. Oczywiście taka postawa nie jest właściwa młodzieży, a raczej charakteryzuje typ ekstrawagancki i bardzo utrudnia możliwości oddziaływania apostolskiego.

---

[23] J. Folliet: Les effets de la grande ville sur la vie religieuse. *Chroniques Sociales de France* 41 (1953) s. 565.

[24] Ks. J. Majka: Socjologia parafii, jw. s. 105 nn.

[25] B. Drehner: Jugendseelsorge in der Stadt. W: Kirche in der Stadt. Probleme, Experimente, Imperative. Vien 1968 s. 182 nn.

Właśnie w mieście powstają grupy nieformalne młodzieży. Grupuje się ona wokół miejsc rozrywek, placów zabaw, restauracji, kin, boisk sportowych, piwnic itd., gdzie młodzież ta czuje się samodzielna i wyzwolona od wpływu starszych i otoczenia. Młodzież ta bardzo często nie zna się wzajemnie, albo tylko z widzenia, ale tworzy mniej lub więcej określoną grupę nieformalną [26]. Te właśnie grupy winny być przez duszpasterstwo otoczone opieką. Grozi im w dużym mieście wiele niebezpieczeństw, łatwo mogą wejść na drogę upadku moralnego, utracić skarb wiary i popaść w konflikt z prawem. Trzeba w pierwszym rzędzie dojść do tej młodzieży, dążyć do pewnej stabilności, nawoływać do godnego zachowania się wszędzie. Młodzież miejska, mimo nie sprzyjającej dla niej sytuacji, pragnie odnaleźć siebie, własne ja, odczuwa potrzebę nakreślenia sobie planów życiowych i powolnego włączania się w dziedziny życia. Uformowanie młodego miejskiego chrześcijanina musi być połączone, czego domaga się duch Soboru Watykańskiego II, z ukształtowaniem zbliżonego do świata i przysposobionego humanitarnie współobywatela [27]. Chrześcijaństwo i humanizm muszą być urzeczywistniane w jednym procesie wychowawczym. Rozdzielić duszpasterstwo młodzieży od pracy z młodzieżą znaczyłoby unicestwić wszystko.

Środowisko miejskie, jego struktura, praca rodziców poza domem rodzinnym powoduje to, że młodzież uniezależnia się od wpływu rodziców. Dodając do tego fakt, że sama rodzina przeżywa pewnego rodzaju kryzys funkcji wychowawczej, spowodowany czynnikami natury ekonomicznej i społecznej oraz natury cywilizacyjnej obecnych czasów [28], widzimy, że sytuacja młodzieży pozaszkolnej w wielkich środowiskach miejskich jest bardzo trudna.

B. Wnioski pastoralne: problem apostolatu młodzieży

Podstawowym problemem młodzieży w środowisku miejskim jest dostosowanie się w działalności apostolskiej do kół koncentrycznych. Sfery te niewątpliwie nie pokrywają się z terytorium parafii miejskich, a zwłaszcza wielkomiejskich. Być może nie tylko obejmują one miasta, ale także strefy podmiejskie. Działalność apostolska młodzieży musi być z nimi powiązana ze względu na neutralizację negatywnych wpływów całego środowiska. Wynika z tego że podobnie jak w środowiskach wiejskich, również w środowisku miejskim muszą być specjalni duszpasterze skierowni do ponadparafialnego apostolatu młodzieży, z którym rzecz jasna winna współpracować parafia. Te ostatnie nie są jednak w stanie organizować duszpasterstwa wyłącznie w zakresie swego terytorium [29].

Następnym problemem, jaki narzuca analiza środowiska miejskiego, jest utrata tradycyjnej roli parafii w mieście i konieczność na tym tle tworzenia duszpasterstwa dostosowanego do sytuacji współczesnych środowisk miejskich. W związku z powyższym rodzi się pilna potrzeba dostosowania duszpasterstwa miejskiego do kategorii społeczno-zawodo-

[26] Tamże.
[27] Deklaracja *O wychowaniu chrześcijańskim*, jw. art. 1—12.
[28] Ks. P. Poręba: Pedagogizacja rodziców. *Studia Warmińskie* 1969 t. VI s. 485—486.
[29] L. Laloux, jw. s. 205.

wych. W porównaniu z duszpasterstwem tradycyjnym, które ma charakter terytorialny poziomy, byłoby to duszpasterstwo typu funkcjonalnego, pionowego. Na tym tle osobnego duszpasterstwa domaga się młodzież pozaszkolna, która opuściła już szczęśliwie szkołę podstawową, nie uczęszcza do szkół ogólnokształcących czy też zawodowych, wskutek czego nie jest objęta nauczaniem religii, albo uczęszczając do szkół średnich nie uczy się religii, a jeszcze nie weszła w świat ludzi dorosłych. Młodzież ta znajduje się w szczególnie trudnej sytuacji z punktu widzenia religijnego, ponieważ musi ona podjąć ważną decyzję życiową w związku z zawarciem związku małżeńskiego, a do tego nie jest przygotowana. Wymaga ona zatem szczególnej troski duszpasterza, który może jej pomóc, a nawet nauczyć działalności apostolskiej opartej na metodzie *JOC*-u. Biorąc pod uwagę jej zróżnicowanie w mieście, należałoby w ramach apostolatu wyróżnić pewne podgrupy, które by nawiązały do tej ich sytuacji społeczno-zawodowej. Przystosowanie się do tej sytuacji jest konieczne ze względu na specyfikę problemów środowiskowych [30].

Dalszym problemem jaki się tu nasuwa, to konieczność reakcji pastoralnej na zatomizowanie młodzieży miejskiej. Młodzież ta, jak wykazuje analiza środowiska miejskiego, nie może w pełni wiązać się z istniejącymi w miastach parafiami, ponieważ nie nakładają się one na sfery koncentryczne. W konsekwencji parafia jej nie grupuje, nie wciąga systematycznie w życie religijne i nie rozciąga nad nią koniecznej kontroli. W wielkim mieście odczuwa się szczególny brak organizacji religijnych. W wielu krajach Zachodu właśnie organizacje pełnią rolę integrującą wśród zatomizowanych katolików, którzy niejednokrotnie nie wiedzą do jakiej parafii należą. W Polsce rolę czynnika integrującego, odnośnie do młodzieży pozaszkolnej, mogłaby spełniać działalność apostolska oparta na zasadach *JOC*-u. Byłyby to grupy nieformalne, które aktywizowałyby i skupiały aktywniejszą pod względem religijnym młodzież i oddziaływałyby na zlaicyzowane środowisko.

Inną konsekwencją, nasuwającą się przy analizie środowiska miejskiego, jest konieczność reakcji apostolskiej na zdesakralizowane elementy tego środowiska. Jak wiadomo, mieszkańcy miasta nie kierują się spontanicznością, jaka występuje w środowisku wiejskim. Przebywając ciągle wśród wytworów sztucznych mieszkaniec miasta nabiera specyficznej mentalności zracjonalizowanej. Jej główną cechą jest kalkulacja, myślenie konkretami, nastawione na korzyść, na konsumpcyjny styl życia. Obecnie stwierdza się, że desakralizacja jest zjawiskiem powszechnym w środowisku miejskim [31]. Desakralizacja prowadzi do myślenia laickiego, obcego religii. Mówi się, że współczesny mieszczanin nie jest *capax Dei*. Sytuacja racjonalizującego i desakralizującego się środowiska społecznego oddziaływuje może bardziej intensywnie na młodzież pozaszkolną, zawsze otwartą i nastawioną na nowość, niż na starszych. Brak odpowiedniej reakcji pastoralnej może prowadzić do zlaicyzowania tej młodzieży. Właśnie desakralizacja i laicyzacja wskazuje chyba najwyraźniej na potrzebę środowiskowego apostolatu młodzieży. Należy więc chrystianizować środowisko, ażeby pozyskać młodzież pozaszkolną. Najlepszą zaś me-

[30] Tamże, s. 209—210.
[31] Tamże, s. 214—215.

todą do wykonania tego zadania jest wypróbowana przez długie lata metoda *JOC*-u.

Ostatni problem jaki się nasuwa w związku z analizą środowiska miejskiego jest, podobnie jak to już zaznaczono przy analizie środowiska wiejskiego, potrzeba indywidualnej motywacji religijnej. Problem ten jest w mieście bardzo aktualny i nawet bardziej niż na wsi. Podczas gdy na wsi funkcjonują jeszcze mechanizmy środowiskowe, to w mieście dawno już one umilkły. Ich brak sprawia, że życie religijne zależy przede wszystkim od decyzji poszczególnych wiernych, a religijność ich jest świadoma i pogłębiona. Wypracowanie tego typu religijności stanowi podstawowy problem dla duszpasterstwa. Tym bardziej odnosi się to do młodzieży pozaszkolnej, która zadecyduje o przyszłym profilu religijności miejskiej. I w tym przypadku metodę *JOC*-u należy uznać za najbardziej pomocną w pracy nad pogłębieniem życia religijnego młodzieży.

Zbierając wnioski z analizy przeprowadzonej w tym rozdziale trzeba stwierdzić, że nie wystarczy w przystosowaniu metody *JOC*-u do warunków polskich poprzestać na omówieniu ogólnego jej schematu, a nawet na przystosowaniu go do potrzeb młodzieży pozaszkolnej, lecz konieczne jest także uwzględnienie różnych środowisk, które dopiero w pełni pozwalają na jej aplikację w środowiskach młodzieżowych w Polsce. Niniejszy rozdział pozwolił na bliższe sprecyzowanie tej metody dla różnego typu środowisk. W każdym z nich mamy do czynienia z różnego typu młodzieżą, która domaga się swoistego podejścia i bardziej niż na Zachodzi elastycznego stosowania metody *JOC*-u.

ZAKOŃCZENIE

Jak to zaznaczono we wstępie, celem niniejszej pracy było wykazać jakie są możliwości zastosowania metody *JOC*-u w Polsce? Udzielenie odpowiedzi na postawiony problem wymagało rozwiązania kilku zagadnień szczegółowych, a mianowicie: Jak przygotować kadry duszpasterzy i apostołów świeckich? Jak pobudzić młodzież pozaszkolną do podejmowania inicjatyw apostolskich? Jakie są etapy realizacji metody *JOC*-u w środowiskach młodzieży pozaszkolnej? Jak przystosować apostolat do typowych środowisk młodzieżowych.

W rozwiązaniu problemu wykorzystano zarówno publikacje autorów zachodnich o metodzie i duszpasterstwie młodzieżowym *JOC*, jak również i publikacje polskie na temat młodzieży pozaszkolnej i sytuacja w jej środowiskach.

Zastosowano metodę pracy właściwą teologii pastoralnej, którą określa się jako metodę analizy teologiczno-socjologicznej.

Porównując sytuację młodzieży pozaszkolnej dzisiejszej rzeczywistości w Polsce z sytuacją młodzieży na Zachodzie, gdzie rozwijała swoją działalność organizacja katolickiej młodzieży robotniczej *JOC*, trzeba stwierdzić, że jest ona całkiem inna. Młodzież ta żyje w odmiennych warunkach od młodzieży robotniczej Francji, Belgii czy Wielkiej Brytanii. U nas Kościół nie może oddziaływać na młodzież pozaszkolną za pośrednictwem różnego rodzaju organizacji formalnych. Fakt ten nie zwalnia jednak duszpasterzy od szukania innych sposobów dotarcia do młodzieży pozaszkolnej, zajęcia się nią, ukazania jej zadań i wszczepienia w nią ducha

apostolskiego. Oczywiście inna jest rola w tej pracy duszpasterza młodzieży w porównaniu z kapelanami, opiekunami organizacji *JOC*. U nas rola księdza musi być o wiele większa niż w *JOC*-u. Nie jest również rzeczą obojętną kim będzie ten duszpasterz młodzieży. Winien to być ktoś, kto zna problemy młodzieży, tej młodzieży służy, kocha ją i szuka sposobów dotarcia do niej. Doświadczenie uczy, że jeżeli duszpasterz poważnie podejdzie do swego zadania, wyszuka w środowiskach młodzieży pozaszkolnej naturalnych przywódców, zorganizuje jakieś grupy nieformalne, wyszkoli sobie elitę, to mimo specyficznej sytuacji praca będzie się rozwijać dobrze, duszpasterz spełni swe zadanie. Nie bez znaczenia będzie tutaj sprawa odpowiedniej formacji duchowej, intelektualnej i pastoralnej samych duszpasterzy młodzieży pozaszkolnej, a także apostołów świeckich.

W drugim rozdziale niniejszej pracy dosyć szczegółowo omówiono w oparciu o dokumenty soborowe, a zwłaszcza Dekret *O apostolstwie świeckich* oraz doświadczenia Akcji Katolickiej zagadnienie pobudzenia młodzieży pozaszkolnej do podejmowania inicjatyw apostolskich, podkreślając, że obowiązkiem każdego jest oddziaływanie na swoich kolegów własnym przykładem i budzenie w nich ducha apostolskiego. Każdy apostoł świecki w swoim środowisku winien być ewangelicznym zaczynem, zaangażowany w sprawy wiary, a wierząc w ideę, którą głosi, może skutecznie oddziaływać na środowisko. Podobnie jak cały Kościół winien ewangelizować, uzdrawiać oraz przenikać świat chrześcijaństwem. Winien następnie troszczyć się o uświęcenie wszystkiego i przepełnienie miłością, z której cała praca apostolska winna czerpać siłę i moc. Dzieła miłości są szczególnym znakiem posłannictwa, po którym Chrystus rozpozna swoich apostołów i oni wzajemnie się poznają.

Z kolei omówiono możliwości stosowania metody *JOC*-u w apostolskim działaniu młodzieży ukazując jej zasadniczy schemat w przystosowaniu już do warunków polskich. Stwierdzono tutaj, że jakkolwiek schemat apostolatu środowiskowego w Polsce może być podobny do apostolatu *JOC*-u w krajach zachodnich, to jednak istnieje pewna różnica ze względu na specyficzną sytuację w kraju. U nas brak katolickich organizacji młodzieżowych, a cała działalność musi spoczywać na grupach nieformalnych, co w konsekwencji rodzi potrzebę większego i troskliwszego niż na Zachodzie udziału duszpasterza w pracach młodzieży. Duszpasterz zachowuje postawę otwartą i tolerancyjną, winien młodzieży zostawić szerokie możliwości rozwijania inicjatywy, nie mniej jednak powinien zostawać w częstszym kontakcie z nią niż to jest na Zachodzie. Trzeba jednak pamiętać, że różnica ta wcale nie pozbawia możliwości działania apostolskiego. Apostolat ten jest możliwy do zrealizowania i pozwala zarówno na rozbudzenie religijne młodzieży, doskonalenie swego charakteru jak i na pobudzenie poczucia odpowiedzialności za cały Kościół.

Każdy apostoł świecki winien mieć na uwadze w swej pracy apostolskiej omówione w tym rozdziale etapy umożliwiające realizację metody *JOC*-u w środowiskach młodzieży pozaszkolnej, a mianowicie: a. uświadomienie potrzeb religijno-moralnych młodzieży w oparciu o analizę konkretnych środowisk, b. studium Pisma św. i dokumentów soborowych, c. określenie zadań środowiskowych, d. podejmowanie zadań apostolskich.

W ostatnim rozdziale ukazano dalszą możliwość zastosowania metody *JOC*-u do warunków dwóch podstawowych środowisk wiejskiego i miejskiego, do których należy młodzież pozaszkolna. Osobno więc scharakteryzowano obydwa środowiska i to z dwóch punktów widzenia, mianowicie w aspekcie ich specyfiki oraz właściwych im problemów. Analiza środowiska wiejskiego i miejskiego wykazała, że należy w każdym z nich budować odrębny apostolat świeckich, a w ich ramach uwzględnić różne kategorie młodzieży np. rolniczej, pozarolniczej i inteligenckiej czy miejskiej.

Ogólnie wydaje się, że zastosowanie metody *JOC-u* w środowiskach młodzieży pozaszkolnej w Polsce staje się już w tej chwili palącą potrzebą. Tradycyjne sposoby duszpasterzowania, na tle dokonywujących się przemian, procesów industrializacji i urbanizacji rozmijają się z potrzebami religijno-moralnymi tej młodzieży. Znaczny jej odsetek już w tej chwili znajduje się na rozdrożu. Trzeba więc jak najszybciej ze strony Kościoła przyjść jej z pomocą. Jednakże pomoc ta, choćby najbardziej skuteczna, nie ogranicza się do istniejącego stanu posiadania. Byłoby to połowiczne wypełnienie misji Kościoła. Religijność nawet pogłębiona nie jest wystarczająca dla chrześcijaństwa, które jest przede wszystkim religią społeczną, a nie indywidualistyczną. Ewangelizacja współczesnego świata musi być nastawiona na społeczne zbawienie, a to już jest problem apostolatu. Do tego jednak nieodzowna okazuje się metoda *JOC*-u, która nie tylko umożliwia praktycznie apostolat, ale także do niego wychowuje. Bez przesady można zakonkludować, że metoda *JOC*-u jest warunkiem religijnego wychowania młodzieży pozaszkolnej.

LES CONDITIONS ET LES ÉTAPES DE LA MÉTHODE DE *JOC* DANS L'APOSTOLAT AUPRÈS DE LA JEUNESSE NON-SCOLAIRE

SOMMAIRE

Dans cet article on pose la questione: est-il possible d'appliquer la méthode de *JOC* en Pologne? Pour répondre à cette question il fut nécéssaire d'éclaircir quelques questions préliminaires, à savoir: Comment préparer les cadres des prêtres et des apôtres laics? Comment initier la jeunesse non-scolaire à l'initiative apostolique? Quelles sont les étapes de la réalisation des méthodes de *JOC* dans l'ambiance de la jeunesse non-scolaire? Comment accommoder l'apostolat aux milieux juveniles? L'article donne une réponse à ces questions dans quattre chapitres successifs. Pour appliquer en Pologne les méthodes de *JOC* il est nécéssaire de préparer les cadres des prêtres et des apôtres laics, en leur donnant une formation spirituelle, intellectuelle et pastorale. En second lieu il est nécéssaire de changer leur mentalité laique pour les rendre conscients de leur rôle dans l'Église et pour les inciter aux initiatives apostoliques. La nouvelle conception conciliaire de l'apostolat est aussi trés importante. Voici le modèle de la méthode de *JOC* dans l'ambiance polonaise: a. promouvoir la conscience des necessités religieusses et morales de la jeunesse en fonction de l'analyse des milieux concrets, b. l'étude de l'Écriture Sainte et des documents conciliaires, c. la détérmination des tâches qui doivent être accomplies en divers milieux, d. la réalisation des tâches apostoliques. En dernier lieu l'article envisage le probleme de l'apostolat auprès de la jeunesse de ville et de campagne. L'article contient une caractéristique de ces milieux et la thèse que chaque milieu exige une différente application des méthodes de *JOC*. La méthode sera différente dans le milieu des campagnes, des villes, des jeunes intellectuels etc.